

**GOSPODARKA
GÓRNICWA**

6

ROK IV

1954

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICWA



TREŚĆ NUMERU

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

JERZY KOLBE	
O rozszerzenie ram dyskusji	1
KAROL SZULC	
Wynalazczość pracownicza w Resorcie Górnictwa	4
ZYGMUNT GOŁĘDZINOWSKI i LUDWIK BALLENSTEDT	
Ekonomiczne znaczenie nowych materiałów i prefabrykacji w kopalnictwie węglowym	8
WŁADYSŁAW BIERNACKI	
Próba oceny wartości złoża (rudy) „w złożu“ (art. dyskusyjny)	11
MIECZYŚLAW FALTUS	
Gazetki zakładowe i czytelnictwo prasy fachowej	14
Inż. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI	
Znaczenie normalizacji w gospodarce planowej Resortu Górnictwa	16

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

TADEUSZ KURSKI	
Wyszkolona załoga — warunkiem wykonywania planów produkcyjnych	17

KONSULTACJA

JAN MARKOWSKI	
Skargi i zażalenia	20

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

SOKOŁOW — MINIEWICZ	
Niektóre zagadnienia obniżki kosztów własnych węgla	23
KRONIKA KRAJOWA	25
KRONIKA ZAGRANICZNA	31

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (MAJ) 1954 R.

Artykuł wstępny — 1 Maja. **B. Krupiński** — Zagadnienia eksportu polskiego węgla. **A. Bem** — Zadania aparatu zbytu i transportu w świetle uchwał II Zjazdu PZPR. **K. Kolebski** — Gospodarka remontowa górnictwa i jej zadania. **T. Krówka** — Eksploatacja i przeróbka rud cynkowych. **R. Gawel** — Gospodarka remontowa wozami kopalnianymi. **W. Szraiber** — O właściwą organizację narad ogólnotechnicznych w kopalniach. Gazyfikacja węgla pod ziemią. **Kronika krajowa. Kronika zagraniczna. Nowości wydawnicze.**

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
Miesięcznik

Nr 6

Czerwiec 1954

ROK IV

Mgr inż. Jerzy KOLBE

O rozszerzenie ram dyskusji

Interesujący artykuł dra M. Franka uzasadnia wyczerpująco potrzebę opracowania monografii przemysłu węglowego, przedstawienia jego rozwoju w ostatnich 10 latach, 10 latach Polski Ludowej.

Doceniając w pełni potrzebę i znaczenie takiej monografii, przeczytanie wspomnianego artykułu nasuwa myśl, czy takiego opisu i analizy osiągnięć w ostatnim 10-leciu nie powiązać z wyciągnięciem odpowiednich wniosków co do ustawiania różnych zagadnień na przyszłość. To bowiem tylko może być jednym z głównych celów tego rodzaju monografii. Pominiecie prawie całkowite tej strony zagadnienia wydaje się być pewnego rodzaju brakiem w artykule dr Franka.

Brak ten rzuca się również w oczy, gdy przegląda się naszą górniczą prasę fachową jak: *Gospodarka Górnicza*, *Przegląd Górniczy*, *Wiadomości Górnicze*, gdzie artykułów dyskusyjnych, omawiających prawidłowość stosowania przez nas rozwiązań różnych interesujących zagadnień prawie że nie ma. Podobnie zresztą przedstawia się to w innych naszych pismach technicznych. Sądzę, że zamieszczanie większej ilości artykułów dyskusyjnych w naszej górniczej prasie, przeprowadzanie po prostu dyskusji odnośnie różnych zagadnień w tej prasie, ułatwiłoby znacznie pracę kierownictwa naszego resortu, pozwoliłoby na uniknięcie pewnych niedociągnięć, jakie są nieuniknione w każdej strukturze organizacyjnej.

Artykuły w naszej prasie fachowej bardzo często ograniczają się do propagowania, zaznajamiania, uzasadniania ustalonych i opracowanych już uprzednio sposobów rozwiązania danego zagadnienia, nie dyskutują natomiast, ogólnie biorąc, nad prawidłowością ustawienia samego zagadnienia.

Co innego widzimy w prasie radzieckiej. Weźmy np. ostatni rocznik „*Woprosy Ekonomiki*”. Ileż tam umieszczono w ciągu jednego roku artykułów dyskusyjnych dla ustalenia zakresu pojęcia „*Ekonomika przemysłu*”. Podobnie przedstawia się dyskusja odnośnie problemów rozrachunku gospodarczego itp.

Czyż u nas takich zagadnień nie ma? Sądzę że odwrotnie, jest ich aż za dużo.

Weźmy dla przykładu kilka zagadnień, w kolejności jak one nasuwają się przy czytaniu artykułu dr M. Franka.

Organizacja. A więc dla przykładu zagadnienie organizacji kopalni. Dr Frank pisze: „Z zakładu o charakterze wyłącznie produkcyjnym, z którego odsunięto wszelką pracę administracyjno-organizacyjną, a właściwie i możliwość zarządzania (roku 1945), poprzez różne etapy przejściowe (1947—48—49) kopalnia przekształciła się w roku 1950—53 w duże i skomplikowane przedsiębiorstwo państwowe na pełnym rozrachunku gospodarczym”.

Zalóżmy, że ta interpretacja zmian jest słuszna. Oczywiście, nikt nie kwestionuje ani zasady stosowania pełnego rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie kopalnianym, ani też np. zasady jednoosobowego kierownictwa. Ale czy zastosowane formy organizacyjne wprowadzenia zasady rozrachunku gospodarczego są rzeczywiście odpowiednie dla warunków pracy naszych kopalń? Wydaje się, że nie wykorzystaliśmy dostatecznie zalet silnego skupienia kopalń na bardzo małym stosunkowo obszarze w Zagłębiu Górnośląskim (a także w Dolnośląskim). Przecież u nas w większości zjednoczeń przemysłu węglowego, kopalnie należące do jednego zjednoczenia znajdują się w promieniu do 5 kilometrów od siedziby zjednoczenia i połączone są dogodnymi publicznymi środkami komunikacyjnymi. Warto zanalizować, czy nie byłoby celowe scentralizować, na przykład, przy zjednoczeniach, nie naruszając w niczym zasady rozrachunku gospodarczego, takich czynności jak rachuba, księgowość itp. Przecież scentralizowanie transportu przy zjednoczeniach oraz księgowości materiałowej w Centralnym Biurze Rozrachunków (abstrahując od przejściowych niedociągnięć w funkcjonowaniu tej ostatniej) nie uszczupliło zasady rozrachunku, ani też zasady jednoosobowego kierownictwa. Korzyści centralizacji niektórych komórek istniejących w poszczególnych przedsiębiorstwach

mogłyby być niewątpliwie poważne: lepsze jakość i terminowość roboty, lepsze wykorzystanie pracy, większa specjalizacja pracy, oszczędność personelu itp.

Z wyżej poruszoną sprawą wiąże się bezpośrednio inne zagadnienie organizacyjne, a mianowicie, kwestia schematu organizacyjnego kopalni. Dotychczas obserwuje się silną tendencję do ujednolicania tego schematu dla wszystkich kopalń. Warunki pracy różnych kopalń są bardzo różnorodne, przy czym różnice polegają nie tylko na wysokości wydobywania. Wielkość wydobywania to tylko jeden z czynników wpływających na strukturę schematu organizacyjnego. Wydaje się wątpliwym, czy ustalanie jednego schematu organizacyjnego (z 4 odmianami ilościowymi) dla wszystkich kopalń jest najbardziej celowym rozwiązaniem tego zagadnienia. Przypuszczać można, że dałoby się bez większego kłopotu i bez szkody dla poszczególnych zagadnień kumulować niektóre stanowiska w rękach jednej osoby, oczywiście w takim wypadku lepiej opłacanej. Można by osiągnąć tym sposobem oszczędność na personelu, zwłaszcza administracyjnym.

N o r m y i p ł a c e. Dalszym zagadnieniem nadającym się do dyskusji, to zagadnienie norm i płac.

Wiadomo, że obecne ujęcie norm dla niektórych robót pozaprzodkowych nie zawsze spełnia swój cel; są wypadki, że w wyniku zastosowania niektórych norm pozaprzodkowych wydajność tych robót bynajmniej nie wzrasta, a wręcz stają tylko zarobki pracowników zatrudnionych przy tych robotach. Ma to miejsce np. przy transporcie dołowym urobku oraz przy dostawie materiałów. Dyskusja na łamach „Gospodarki Górniczej” czy „Przeglądu Górniczego” mogłaby się przyczynić do lepszego rozwiązania tego zagadnienia.

Podobnie przedstawia się zagadnienie z płacami. Mam na myśli oczywiście nie wysokość płac (funduszu płac), lecz system płac i najbardziej prawidłowe rozstawienie obecnego funduszu płac.

Nasze obecne płace w górnictwie, włączając w to wszelkiego rodzaju dodatki, premie itp. tworzą bardzo skomplikowany system, w którym niewiele osób dobrze się orientuje, a zdaje się, że prosty, zrozumiały powszechnie system płac (wraz z premiami) jest jednym z warunków skutecznego oddziaływania w walce o wydajność i koszty. Obecny system płac jest wynikiem narastania coraz to nowych elementów ilościowych; wydaje się, że czas już na wprowadzenie w nim zmian jakościowych. Obecny system płac powoduje poza tym niezmiernie duże obciążenie rachub, utrudnia kontrolę, umożliwia różnego rodzaju wypaczenia, psuje dyscyplinę płac.

Warto by również naświetlić celowość wysokiej progresji akordowej dla robót przodkowych; obecna progresja bowiem z punktu widzenia ekonomicznego budzi szereg wątpliwości. Ostatnim artykułem w tej sprawie, był zdaje się w Przeglądzie Górniczym artykuł inż. St. Wilka w roku 1945!

M e c h a n i z a c j a. Mechanizacja urabiania i ładowania rośnie, ale tempo wzrostu, wiemy, jest niedostateczne. Przyczyną tego niewystarczającego wzrostu jest nie tylko brak odpowiedniej ilości maszyn, są też inne, może nawet poważniejsze przyczyny. Niektóre maszyny jak np. Kaczy Dziób nie spełniły pokładanych nadziei. Są też kłopoty z tak dobrymi maszynami, jak kombajny Donbass. Dyskusja na temat trudności związanych z mechanizacją mogłaby naświetlić to zagadnienie z nowych, mniej znanych stron.

O ile mechanizacja przodków jest przynajmniej przedmiotem szeregu artykułów, to inne zagadnienia z dziedziny mechanizacji, jak np. sprawa dostawy materiałów do przodków, prawie zupełnie nie są poruszane i pozostają zupełnie zaniedbane. Były wypadki, że do przodka wyposażonego w nowoczesną wrębarkę i mechaniczne urządzenie do ładowania dostarczano drewno do obudowy na odległość paru set metrów wyłącznie siłą ludzką. Przykłady tej tak niewłaściwej pojętej mechanizacji nie są niestety oderwane.

Z zagadnień mechanizacji transportu na uwagę niewątpliwie zasługuje między innymi sprawa taśm transportowych, które stosowane są w niektórych wypadkach dla odstawy urobku w ilości kilkunastu ton dziennie, niekiedy na znacznych odległościach. Warto by pokazać, ile kosztuje tona tak transportowanego węgla.

Ogólnie mówiąc zagadnienie najodpowiedniejszych u nas kierunków mechanizacji, to niewyczerpane pole do dyskusji.

I n w e s t y c j e. Stoimy w przededniu 5-letniego planu 1956—1960; wiemy, że konieczny będzie poważny wzrost wydobywania węgla. Istniejące kopalnie posiadają niewątpliwie jeszcze pewne rezerwy w swych obecnych zdolnościach produkcyjnych, ale nie wystarczą one na pokrycie potrzebnego wzrostu wydobywania. Trzeba budować nowe kopalnie i rozbudowywać istniejące. W tych ostatnich rozbudowa będzie coraz bardziej uciążliwa i kosztowna, gdyż coraz częściej nie wystarczy rozbudowa jednego elementu, lecz trzeba będzie rozszerzać kilka przekrojów w jednej kopalni.

Ciekawym byłoby przedyskutowanie, w jakim stosunku pozostają koszty i okres rozbudowy istniejącej kopalni w stosunku do budowy nowej. Innymi słowy warto by choć trochę naświetlić zagadnienie efektywności inwestycji w górnictwie.

Nasze inwestycje są ciągle jeszcze silnie rozproszone przez co niewątpliwie podnosi się ich koszt i przedłuża termin ich wykonania. Wydaje się, że problem większej koncentracji inwestycji w przemyśle węglowym zasługuje na większą niż dotychczas uwagę. Również i sposoby rozwiązywania projektów technicznych dla inwestycji na istniejących i nowobudowanych kopalniach nasuwają szereg uwag. Wydaje się, że projektanci, jak i członkowie KOPI pozostają (podświadomie) zanadto pod wpływem sposobów rozwiązań stosowanych w górnictwie niemieckim, zdradzających tendencje do gigantomanii.

Sądzę, że jeśli nawet takie rozwiązania są teoretycznie, z punktu ekonomicznego, uzasadnione, to biorąc pod uwagę czynnik czasu (okresu potrzebnego na budowę), trudności w otrzymaniu dostatecznej ilości tak podstawowych materiałów konstrukcyjnych, jak np. żelazo i stal itp., nie stać nas obecnie jeszcze na takie rozwiązania. Sądzę, że, biorąc przykładowo, inwestycje w zakresie przeróbki mechanicznej mogłyby się posuwać naprzód w znacznie szybszym tempie niż dotychczas, gdyby stosować schematy może mniej doskonałe i nie dające możliwości tworzenia różnych kombinacji, ale za to znacznie prostsze, tańsze, wymagające mniej stali i dające się prędzej zbudować.

Nowe kopalnie budujemy zbyt powoli; musimy okres ich budowy znacznie przyspieszyć. Jest to zagadnienie nie tylko techniki, lecz i organizacji, niewątpliwie zasługujące na omawianie w prasie fachowej, na dyskusję.

Szkolnictwo. Rząd Polski Ludowej czyni wielkie wysiłki i łoży olbrzymie kwoty, aby rozwijać w szybkim tempie szkolnictwo zawodowe średnie i wyższe. Rezultaty są rzeczywiście imponujące. Setki, tysiące absolwentów tych szkół pracuje w przemyśle węglowym. Obserwując pracę tych absolwentów, widzi się ich zalety i braki, nie tylko te, które mają indywidualny charakter, lecz również te, które wynikają z takiego czy innego ustawienia programów szkół. Byłoby sprawą niewątpliwie wartą zachodu przedyskutować zalety i wady obecnych absolwentów, uogólnić następnie wyniki spostrzeżeń i pomóc w ten sposób szkolnictwu zawodowemu, średniemu oraz wyższemu w rygorowaniu swych programów na przyszłość.

Tak na przykład, wydaje się, że obecni absolwenci wyższych szkół ekonomicznych kończący wydziały przemysłowe (ze specjalizacją górniczą) posiadają stanowczo za małe wiadomości z zakresu technologii górnictwa, a także ekonomiki, planowania i organizacji produkcji w górnictwie.

Inną sprawą wiążącą się z młodzieżą górniczą, a wymagającą przedyskutowania i wybrania najbardziej odpowiednich form rozwiązania, to zagadnienie opieki nad nią w pierwszym okresie pracy w kopalni. Wiemy, że zwłaszcza młodzież mieszkająca w Domach Młodego Górnika i Hotelach Robotniczych pozostawiona jest praktycznie sama swemu losowi, co w rezultacie prowadzi w wielu wypadkach do pijaństwa, hulastycznego trybu życia itp. objawów wyraźnie sprzecznych z zasadami socjalistycznego wychowania. Trzeba koniecznie w znacznie większym stopniu zainteresować się i zaopiekować tą młodzieżą, zorganizować dla niej takie formy spędzania czasu poza ich pracą zawodową, które by ich zainteresowały, wciągnęły do użytecznej pracy, a odciągnęły od wódki czy gry w karty. Oczywiście ograniczanie się do urządzania pogadanek czy odczytów o treści politycznej, społecznej czy wychowawczej absolutnie zagadnienia nie wyczerpuje.

Planowanie i sprawozdawczość. Przemysł węglowy posiada silnie rozbudowane branżowe planowanie i sprawozdawczość

i z pewnością można by wypowiedzieć cały szereg uwag odnośnie celowości i prawidłowości ujęcia wielu problemów. W sprawozdawczości bardzo dużo zagadnień powtarzało się, czy nawet potrajało niepotrzebnie. Wprowadzie ostatnio dzięki inicjatywie Rządu (wicepremiera Jędrzychowskiego i GUS'u) nastąpiło bardzo znaczne uproszczenie sprawozdawczości, ale niewątpliwie zostaje jeszcze sporo do zrobienia, zwłaszcza w samych kopalniach.

Rachunkowość. W przemyśle węglowym stosownie do obowiązującego Ramowego Planu Kont (Branżowego Planu Kont) decydujące znaczenie posiada obecnie kalkulacyjny układ kosztów własnych, w „cieniu“ zupełnym znajduje się natomiast układ stanowiskowy. Wydaje się, że układ kalkulacyjny jest bardzo nieodpowiedni dla struktury kopalni. Nie negując celowości układu kalkulacyjnego ze względu na stworzenie warunków porównywalności różnych branż przemysłu w skali państwowej, należałoby dla celów analitycznych wewnątrz przemysłu węglowego przywrócić układ stanowiskowy do jego poprzedniego znaczenia.

Układ stanowiskowy jest jak dotychczas jedynym układem wskazującym na korzystne, względnie niekorzystne zmiany strukturalne (w ujęciu pieniężnym) w kopalni.

Zagadnienia techniczne. Oprócz powyżej poruszonych kilku wybranych zagadnień z zakresu ekonomiki, istnieje także wiele zagadnień czysto ekonomicznych, względnie techniczno-ekonomicznych godnych dyskusji, jeśli nie na łamach „Gospodarki Górnictwa“, to w ramach „Przeglądu Górniczego“ czy „Wiadomości Górniczych“.

Weźmy np. sprawę kierunku eksploatacji, przejścia z kierunku od szybu do granic obszaru na kierunek od granic do szybu. Sprawa ta w szeregu wypadków wywołuje różne sprzeczne ze sobą poglądy. Warto by ten problem naświetlić w prasie fachowej.

Inny przykład, to zagadnienie systemu eksploatacji ścianowej i filarowej. Znamy poważne zalety systemów ścianowych, ale istnieją i ich wady. Branie pod uwagę tylko zalet, bez należytego uwzględnienia ujemnych stron, spowodowało można przypuszczać niejednokrotnie trudności dla niektórych kopalń. Przykładów tego rodzaju z zakresu techniki czy ekonomiki górnictwa podać można znacznie więcej i nie jest bynajmniej celem tych uwag wyczerpanie tego, tak obszernego tematu.

Na zakończenie tych refleksji, pragnę jeszcze raz podkreślić znaczenie umieszczania w naszej prasie fachowej artykułów i uwag o charakterze dyskusyjnym. Artykuły (notatki, wzmianki) dyskusyjne pobudzają zainteresowania czytelników odpowiednimi zagadnieniami, wywołują dalsze wypowiedzi i w rezultacie przyczyniają się do możliwie pełnego oświetlenia szeregu problemów, a przez to pomagają kierownictwu resortu do wybrania najodpowiedniejszych metod dla zrealizowania tych problemów i zadań, jakie Partia i Rząd postawiły do rozwiązania w ramach planu 6-letniego oraz nadchodzącego planu 5-letniego.

Karol SZULC

Wynalazczość pracownicza w Resorcie Górnictwa

Drugi Zjazd Aktywu Racjonalizatorskiego, który się odbył na początku kwietnia rb., wskazał na tkwiące w zakładach podległych naszemu resortowi ukryte rezerwy, które należy wyzwolić poprzez zwiększenie wydajności pracy, poprzez postęp techniczny, racjonalizację, automatyzację, mechanizację procesów produkcyjnych, a tym samym zmniejszenie kosztów własnych, wreszcie poprzez zmniejszenie do minimum awarii i podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W pierwszym okresie po wojnie ruch racjonalizatorski wobec olbrzymich zniszczeń wojennych kierował swoje wysiłki w kierunku uzupełnienia istniejących braków w maszynach i urządzeniach sposobem domowym. Robotnicy masowo wyciągali z gruzów nie nadające się do użytku maszyny, naprawiali je i kompletowali, uzupełniając dzięki swej pomysłowości wyposażenie maszynowe swoich warsztatów pracy i w ten sposób uruchamiając kopalnie i inne zakłady. W tym to okresie zaczął się ruch racjonalizatorski w przemyśle węglowym i wkrótce osiągnął wysoki stopień rozwoju.

Imponujące wyniki wynalazczości nie kończą się jednak na samych danych ilościowych. Daleko głębszym osiągnięciem, posiadającym społeczną treść i sens, jest nowy socjalistyczny stosunek do pracy ze strony szerokich rzesz robotników, inżynierów i techników. Jest to nowym potwierdzeniem słuszności słów tow. Lenina:

„Socjalizm wyzwolił utajone, drzemiące dotąd w klasie pracującej twórcze talenty i zdolności, ujawnił nie spotykane dotąd możliwości rozwojowe postępu technicznego w oparciu o klasę robotniczą i wywodzące się z niej kadry inżynieryjno-techniczne. Nauki techniczne i praktyczne ich stosowanie przestały być domeną ograniczonego kręgu „speców”. Całe swoje ogromne i bogate doświadczenie techniczne oddają masy pracujące na usługi państwa socjalistycznego. Państwo zaś otacza je troskliwą opieką, otwiera podwoje dostępu do nauki, do kultury i oświaty“.

Po całkowitym uruchomieniu kopalń fala pomysłowości i racjonalizacji skierowała się na usprawnienie metod pracy i produkcji. Niebawem wyłoniły się nowe metody socjalistycznej pracy zapoczątkowane przez górnika tow. Pstrowskiego. Był to drugi okres racjonalizacji, w którym wzrastał i potęgował się ruch pomysłowości i wynalazczości czasem drobnej, czasem poważnej, powodując przyspieszenie postępu technicznego. W latach 1945—1949 łącznie zgłoszono 3268 projektów, z czego przyjęto 2243 i osiągnięto przez to 82.192.000 zł. oszczędności.

Następnym, przeżywanym obecnie, okresem jest okres Planu 6-letniego. W realizację rocznych zadań Planu 6-letniego wynalazczość pracownicza wniosła większy udział, niż w realizacji Planu 3-letniego.

Poniższa tablica wykazuje rozwój ilościowy ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa w pierwszych czterech latach Planu 6-letniego.

T a b l i c a I

Lata	Ilość projektów racjonalizatorskich		Uzyskane oszczędności	Wypłacone premie
	zgłoszonych	zastosowanych		
1950	4.878	2.084	37.367.868	1.807.600
1951	5.058	2.724	48.662.193	1.239.900
1952	10.676	5.948	73.569.800	2.342.800
1953	15.199	10.390	120.763.900	4.355.700

Trzeba dodać, że z uzyskanych w 1953 r. oszczędności w kwocie 120.763.900 zł. wydatkowano nie tylko na wypłatę zaliczek na premie w wysokości 4.355.700 zł., lecz również na pomoc techniczną 762.400 zł, na kwoty posiedzeń Komisji Wynalazczości około 1.700. 000 zł., na opłacenie przedstawicieli technicznych ok. 1.200.000 zł, wreszcie koszt obsługi komórek wynalazczości wyniósł około 4.100.000 zł., a więc łączne wydatki po stronie rozchodu wyniosły 12.117.700 zł. Chociaż kwota ta jest oparta na wyliczeniu przybliżonym, jednak dokładność jej odbiega niewiele od kwot rzeczywiste rozchodowanych na ten cel. Rzeczywisty efekt wynalazczości pracowniczej wyniósł przeto w 1953 roku 106.646.200 zł. chociaż należy zastrzec, że w kosztach netto nie zostały uwzględnione wydatki związane z budową prototypów, opracowywaniem ekspertyz, robieniem prób, urządzeniem konkursów itd.

Aczkolwiek pewne jest, że wynalazczość pracownicza w roku ubiegłym odegrała poważną rolę w realizacji planów produkcyjnych i w postępie techniki oraz dała około 100 milionów złotych oszczędności, to jednak efekt ten w ogólnej gospodarce resortu górnictwa nie zaznaczył się w formie spadku kosztów własnych produkcji.

Jeżeli Tow. Bierut w referacie sprawozdawczym na II Zjeździe PZPR stwierdził, że w dotychczasowym okresie Planu 6-letniego koszty własne na jednostkę wyrobu były w roku 1953 w przemyśle podległym Ministerstwu Górnictwa o 1,3% wyższe niż w roku 1950, to jasne jest dla każdego, że bez udziału wynalazczości w naszym resorcie koszty własne byłyby jeszcze znacznie większe.

Mówiąc o osiągnięciach, nie należy zapominać i o niedociągnięciach hamujących rozwój wynalazczości. Należą do nich przede wszystkim opóźnienia lub niezakończona zgłoszonych projektów. Dla umasowienia wynalazczości konieczne jest szybkie załatwianie projektów racjonalizatorskich, gdyż ruch wynalazczości nie może się rozwijać właściwie, jeżeli nie załatwia się projektów racjonalizatorskich w odpowied-

nim czasie. Tymczasem Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego posiadało pod koniec 1953 roku 236 niezrealizowanych projektów, co wynosiło 28,2% w stosunku do zgłoszonych projektów w tym zjednoczeniu.

Podobne wypadki miały również miejsce w Stalinogrodzkim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, które posiadało 152 zaległe projekty, tzn. 27,7%, oraz w Centrali Produktów Naftowych, która posiadała 42 projekty zaległe, co wynosiło 48,8% zaległości.

Pozostałe zjednoczenia i centralne zarządy, które posiadały na swoim koncie duże zaległości w roku 1952, obniżyły je obecnie w poważnym stopniu.

Na 18.000 członków zrzeszonych w Klubach Techniki i Racjonalizacji zakładów podległych resortowi górnictwa poważna część członków nie wykazała twórczej inicjatywy w zgłaszaniu projektów racjonalizatorskich, czego wynikiem jest to, że Kluby Techniki i Racjonalizacji nie wykonały w pełni swego zadania, polegającego na wychowywaniu nowych racjonalizatorów produkcji. Winę za ten stan rzeczy ponoszą Rady Zakładowe, Podstawowe Organizacje Partyjne i Koła Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Górnictwa, które powinny były stworzyć odpowiednie warunki dla szerokiej inicjatywy twórczej. Niemniej odpowiedzialność za taki stan spada na administrację zakładów pracy, które nie stworzyły warunków do podniesienia kwalifikacji zawodowych i wiadomości teoretycznych załóg. Owszem, organizowany jest szereg kursów dla załóg, jednak programy tych kursów nie uwzględniają problematyki z dziedziny wynalazczości, nic więc dziwnego, że z kursów tych nie wychodzą nowi racjonalizatorzy. Liczna rzesza pracowników, posiadających kwalifikacje na wysokim poziomie i mogących samodzielnie opracowywać projekty, odpada zrażona trudnościami przy pierwszych próbach, gdyż nie zna formalności przy załatwianiu i zgłaszaniu projektów. Tych właśnie momentów brakuje w programach nauczania na kursach organizowanych przez zakłady pracy.

Nie można również pominąć milczeniem dalszego faktu, że wynalazczość pracownicza mogłaby w roku 1953 przysporzyć więcej oszczędności naszemu państwu ludowemu, gdyby nie poważne błędy i niedociągnięcia, jakie zostały popełnione. Do nich należy w pierwszym rzędzie słabe rozpowszechnianie projektów racjonalizatorskich i przenoszenie doświadczeń z jednego zakładu do drugiego, następnie bierne ustosunkowanie się zakładów pracy do obcych projektów oraz brak sumienności poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu przy realizacji obcych projektów.

Spotykamy wypadki, że projekt został zastosowany w jednym z oddziałów zakładu i chociaż mógłby mieć zastosowanie w innych oddziałach tego samego zakładu, to jednak tym zagadnieniem nikt nie interesował się i projekt nie spełnił właściwego zadania. Podobne zjawiska miały miejsce również na szczeblu zjednoczeń i centralnych zarządów, mianowicie gdy pewne projekty były stosowane w jednej ko-

palni bądź zakładzie, nikt się już nie postarał o rozpowszechnienie ich w pozostałych zakładach pracy.

Rozpowszechniana może być naturalnie tylko część zgłoszonych projektów, przede wszystkim projekty posiadające charakter oryginalny. Jednak i te projekty (przypuszczalnie około 25% całości) nie zostały w należyty i dostateczny sposób rozpowszechnione. Dość powiedzieć, że w całym resorcie zdołano rozpowszechnić w 1953 roku tylko 487 obcych projektów, czyli około 4,3%, a oszczędności wynikające z tych projektów wyniosły zaledwie 2.212.947 zł. Najlepiej pod tym względem stała kopalnia „Prezydent“, która zastosowała 101 obcych projektów.

Przyczyną niedostatecznego rozpowszechniania obcych projektów jest nie tylko słabe zainteresowanie zjednoczeń i poszczególnych zakładów pracy, ale również nieuregulowanie tego problemu za pomocą zarządzenia ogólnego. Obowiązujące obecnie zarządzenie w tej sprawie z 1949 roku winno być zastąpione przez zarządzenie dostosowane do obecnego stanu ruchu wynalazczości.

Dużo było błędów i niedociągnięć w dziedzinie szacowania i obliczenia oszczędności, jakie miało przynieść zastosowanie zgłoszonych projektów. Przede wszystkim mam tu na myśli popełniane błędy przy wypłacie zaliczek na projekty przyjęte do realizacji itp. Jak wiadomo, każdy przyjęty do zastosowania projekt i sporządzony plan realizacji jest — po zatwierdzeniu go przez dyrektora zakładu — podstawą do wypłacenia pierwszej zaliczki autorowi. Obliczanie szacunkowe przypuszczalnych oszczędności dokonywane było w większości wypadków przez zakłady w sposób niewłaściwy; szacunkowe obliczenia były nie tylko wygórowane, lecz w wielu wypadkach problematyczne. Według takich obliczeń racjonalizatorzy otrzymywali pierwszą zaliczkę, która często była większa od właściwej premii z faktycznie uzyskanych oszczędności. Powyższe nie byłoby być może niebezpieczne, gdyby chodziło tylko o przeholowanie wynagrodzenia autorom pomysłów, których projekty będą faktycznie zastosowane, gdyż przy wypłatach dalszych premii można jeszcze odliczyć sumy nadpłacone i wypłacić właściwą należność. Złe natomiast jest, jeżeli po wypłacie pierwszej zaliczki zapomina się o realizacji projektu. Jeszcze gorzej jest, gdy oblicza się oszczędności do osiągnięcia z zastosowania projektów na podstawie iluzorycznych przypuszczeń, stwarzając złudzenie wielkich oszczędności, które w praktyce albo są zasadniczo problematyczne, albo nierealne wobec niemożności realizacji w obecnych warunkach. Fakty takie nie są odosobnione, a winę za to ponoszą komisje wynalazczości, eksperci i główni księgowi.

Jest wiele i takich wypadków, gdzie dzięki zastosowaniu projektu racjonalizatorskiego powinna była ulec zmniejszeniu obsada jakiegoś stanowiska pracy, jednak na skutek opieszałości kierowników oddziałów, który zamiast prze-

nieść zbędnych pracowników na inne stanowiska pracy (po zastosowaniu projektu racjonalizatorskiego) pozostawiali obsadę bez zmiany ze stratą dla wydajności pracy. Taki wypadek miał miejsce w kopalni „Kazimierz-Juliusz”, gdzie w jednym z oddziałów produkcyjnych został zastosowany projekt usprawniający transport urobku, zaoszczędzając przez to pracę 6 ludzi, którzy mogliby być przesunięci na inne odcinki pracy, tymczasem przez cały rok ludzie ci pozostawali na tym samym stanowisku, zaniżając tym samym wydajność pracy i efekt wynalazczości pracowniczej.

Z szeregu ujemnych zjawisk towarzyszących wynalazczości należy jeszcze wymienić sprawy wykonywania w ramach pomocy technicznej dokumentacji technicznej do projektów racjonalizatorskich. Często mają miejsce takie wypadki, że zlecona dokumentacja techniczna do projektów racjonalizatorskich powinna być wykonywana w ramach pomocy technicznej, tymczasem wykonanie jej odbywa się w godzinach służbowych ze stratą czasu normalnych godzin służbowych kreślarza, względnie konstruktora.

Niemniej częste są wypadki, że wykonuje się dokumentację techniczną do projektów, które nie zostały dokładnie przeanalizowane od strony ich realności i możliwości zastosowania. Wykonanie dokumentacji do takich projektów stwarza dla zakładu poważne straty. Dla przykładu podam projekt ob. Balcerzaka z kopalni „Bobrek” Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Do projektu tego została wykonana dokumentacja techniczna o wartości około 22.000 zł., projekt zaś nie tylko nie został dotychczas zastosowany, lecz nie wiadomo, czy w ogóle zostanie zastosowany w kopalni „Bobrek”.

Częste są również wypadki, że dokumentacje potrzebne do realizacji bardzo aktualnych projektów są opóźniane. Gdyby w roku ubiegłym zwrócono większą uwagę na tego rodzaju fakty, to niewątpliwie wydatki związane z wynalazczością byłyby dużo mniejsze.

Zgodnie z punktem 1 Uchwały I Zjazdu Racjonalizatorów został w roku ubiegłym ogłoszony konkurs na tytuł najlepszego z najlepszych w dziedzinie wynalazczości. Aczkolwiek konkurs spełnił częściowo swoje zadanie, to jednak nie dał oczekiwanych wyników polegających na pobudzeniu współzawodnictwa na odcinku wynalazczości, a to dlatego, że udział biorących w konkursie — wbrew zasadom socjalistycznego współzawodnictwa — był raczej indywidualny. Pewną część nagrodzonych w tym konkursie można nazwać „przypadkowymi współzawodnikami” na odcinku wynalazczości, a chodziło przecież o to, aby do konkursu stanęli najlepsi spośród racjonalizatorów, całe Kluby Techniki i Racjonalizacji itp., wzywając do współzawodnictwa innych. Na tym przecież polega sens współzawodnictwa na odcinku wynalazczości.

Na przestrzeni 1953 roku notujemy poprawę na odcinku tematycznego kierowania ruchem wynalazczości, czego dowodem może być fakt, że opracowano 6.500 tematów dla racjonalizatorów. Samą popularyzację i ogłaszanie

tematyki dokonywano różnymi sposobami, jak np. przez radiowęzeł, gablotki i afisze, jednakże tematyka była podawana przez biuletyny tematyczne w sposób niewystarczający. A przecież jest to jedna z najważniejszych form ogłaszania tematyki, gdyż racjonalizator ma możliwość zastanowić się wtedy w dowolnej chwili nad ważniejszymi problemami zakładu i opracować ich rozwiązanie. Trzeba przyznać, że wydawanie biuletynów w sposób podany przez Departament Techniki Ministerstwa Górnictwa napotkał na nieoczekiwane trudności strony formalnej.

Trudności tej nie zdołano usunąć do obecnej chwili. Część kolegów potrafiła przezwyciężyć napotkane trudności i tematyka była wydawana w formie „jednodniówek”. Tak np. powstały zjednoczenia Chorzowskie i Bytomskie. Niektóre centralne zarządy wydały biuletyny opracowane we własnym zakresie, jak np. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych, większość jednak zjednoczeń i centralnych zarządów nie wydała żadnych biuletynów i to jest bardzo ujemną stroną na odcinku pracy tematycznej.

Do pozytywnych osiągnięć w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w 1953 r. należy zaliczyć znaczne uaktywnienie się inżynierów i techników zrzeszonych w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górnictwa; brali oni żywy udział w organizowaniu i w pracach Klubów Techniki i Racjonalizacji, brygad racjonalizatorskich oraz opracowywali i zgłaszali własne projekty.

W 1953 roku posiadaliśmy 320 brygad robotniczo-inżynierskich; zgłosiły one 827 projektów. Efekt ich pracy był znacznie lepszy niż w 1952 roku, pomimo to brygady te nie zostały w pełni wykorzystane dla produkcji. Do najlepszych brygad w 1953 roku należy zaliczyć brygadę Kozłowskiego z kopalni „Zabrze-Wschód”, która rozpracowała sprawę zdalnego sterowania przenośników taśmowych.

Jednakże z ogólnej ilości 8.200 członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa tylko 3.905 członków bierze udział w ruchu wynalazczości. Cyfra ta świadczy o tym, że poważna ilość członków tego stowarzyszenia nie włączyła się w pełni do ruchu racjonalizatorskiego oraz że istnieje jeszcze wiele kół zakładowych, które zbyt mało uwagi poświęcają temu zagadnieniu. Dlatego też słuszne jest, że Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa w wytycznych swej działalności na 1954 rok postawiło swym kołom zakładowym konkretne zadania na polu wynalazczości, a mianowicie:

- 1) przejęcie opieki nad pracą Klubów Techniki i Racjonalizacji,
- 2) opracowanie tematyki dla Klubów Techniki i Racjonalizacji,
- 3) wytypowanie odpowiednich ludzi na stanowiska doradców technicznych.
- 4) rozwinięcie szerokiej akcji propagandowej, dotyczącej ruchu racjonalizatorskiego,
- 5) organizowanie brygad robotniczo-inżynierskich,

6) wprowadzenie projektów racjonalizatorskich do produkcji,

7) upowszechnienie doświadczeń.

Realizacja tych zadań powinna przynieść w efekcie wzrost aktywności członków Klubów Techniki i Racjonalizacji, ilości projektów racjonalizatorskich oraz oszczędności uzyskanych przez ruch wynalazczości i nowatorstwa. Dotychczas jednak kluby te potrafiły w małym tylko stopniu wciągnąć do swoich szeregów brać górniczą i pomimo poważnego wzrostu ilości członków procent górników zgłaszających projekty jest stosunkowo niewielki, wynosi bowiem jedynie około 8%. Z drugiej strony Kluby Techniki i Racjonalizacji w małym stopniu wnikały w potrzeby zakładów pracy, w małym stopniu analizowały stan mechanizacji w zakładzie pracy, jak również przyczyny zaniżania wskaźnika mechanizacji. Niektóre kluby w ogóle nie interesowały się tak ważną sprawą, jaką jest analiza kosztów własnych zakładu pracy.

W ubiegłym roku interesowały się one w niedostateczny sposób rozpowszechnieniem i przyswojeniem sobie nowych metod pracy przodowników, zapominając o tym, że przecież każdy przodownik jest równocześnie racjonalizatorem. Faktem zatrważającym jest brak przodowników pracy w naszych klubach; jest to wybitnie niezdrowy objaw, który stwarza sztuczny podział na przodowników i racjonalizatorów.

Zapoczątkowane w roku 1953 szkolenie kierowników komórek wynalazczości musi być kontynuowane w 1954 roku. Należy objąć szkoleniem wewnątrzzakładowym zarówno racjonalizatorów, jak i przodowników pracy, aby poprzez to szkolenie podnieść znaczenie i rolę wynalazczości pracowniczey. Jak dotychczas, wciągnięto do ruchu wynalazczości pracowniczey w sposób niedostateczny kobiety i młodzież. Poza tym, zbyt mały nacisk kładzie się w naszych szkołach zawodowych na zagadnienie wynalazczości pracowniczey i temat ten uwzględnia się niedostatecznie w programach nauczania. Chociaż stan obsady w komórkach wynalazczości nie uległ zasadniczo poprawie, to jednak pewnej poprawie uległa organizacja pracy, chociażby przez wprowadzenie uproszczonej dokumentacji technicznej do zgłoszonych projektów racjonalizatorskich, wprowadzenie kartoteki członków Klubu Techniki i Racjonalizacji, zlikwidowanie zbytecznej sprawozdawczości. Poza tym nowy schemat organizacyjny zakładów pracy uwzględniła komasację komórek wynalazczości z komórkami współzawodnictwa pracy oraz z komórką normalizacyjną. Jest to posunięcie uzasadnione, słuszne i pożyteczne z punktu widzenia ekonomiki zakładów pracy.

Poważnym zagadnieniem, które powinno być jak najszybciej rozwiązane, jest sprawa powołania do życia wytwórni prototypów. Wprawdzie poczyniono już pewne kroki w celu zorganizowania oddziału takiej wytwórni w Rudzkich Warsztatach Naprawczych, jednakże uruchomienie tego oddziału w 1953 roku było niemożliwe z powodu braku odpowiedniego parku

maszynowego. Niezależnie od tego realizacją projektów powinny zająć się w większym niż dotychczas stopniu same zakłady pracy, które w swoich warsztatach naprawczych mają jeszcze rezerwy w wykorzystywaniu obrabiarek.

Należy podkreślić, że pomimo wspomnianych trudności i wielu jeszcze błędów ofiarny wysiłek całego aktywu racjonalizatorskiego przyniósł w 1953 roku dalszy wzrost wynalazczości pracowniczey w resorcie górnictwa. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim te zjednoczenia i centralne zarządy, które wykonały w pełni plan wynalazczości pracowniczey, jeśli chodzi o ilość projektów przyjętych do zastosowania oraz oszczędności przez to uzyskanych. Należą do nich następujące zjednoczenia i centralne zarządy: Chorzowskie, Zabrzeńskie, Dąbrowskie i Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego, Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych, Centralny Zarząd Gazownictwa, Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego, Zarząd Przedsiębiorstw Geologiczno - Poszukiwawczych, Zarząd Przemysłu Sprzętu Ratowniczego, Zarząd Przemysłu Węgla Brunatnego, Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego, Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty.

Spośród zjednoczeń węglowych najsłabszych na odcinku wynalazczości, które nie wykonały planu wynalazczości, należy wymienić: Dolnośląskie, które wykonało plan tylko w 52% i Stalinogrodzkie z planem wykonanym zaledwie w 62%. Z pozostałych jednostek podległych Ministerstwu Górnictwa szczególnie słabe są: Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych, które plan wynalazczości wykonało tylko w 29% oraz Zakłady Materiałów Budowlanych, które wykonały plan tylko w 31%. Nic więc dziwnego, że przy takim stanie wynalazczości wymienione jednostki borykały się i napotykały na trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Podsumowując wyniki 1953 roku, należy podkreślić zapoczątkowanie ściślejszej współpracy między administracją Związku Zawodowego i Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Górnictwa. Współpraca ta winna się przekształcić w 1954 roku w stałą wzajemną pomoc.

Uchwały II Zjazdu naszej Partii uwypukliły poważne obowiązki, jakie ciążyą na aktywie racjonalizatorskim. Tow. Minc dał na II Zjeździe PZPR następujące cenne wskazówki: „W obliczu wielkiego rozmachu ruchu racjonalizatorskiego musimy wydać walkę częstym jeszcze faktom, kiedy wnioski racjonalizatorskie długi okres czasu leżą bez rozpatrzenia, musimy wzmocnić opiekę nad racjonalizatorami za strony związków zawodowych, Naczelnej Organizacji Technicznej i ze strony administracji. Musimy położyć nacisk na propagowanie i rozwój progresywnej pracy racjonalizatorskiej, a mianowicie zespołowych brygad racjonalizatorskich“.

Wyciągając właściwe wnioski z doświadczeń i błędów popełnionych w przeszłości, miejmy nadzieję, że nie powtórzą się wypadki takie, jakie miały miejsce w kopalni „Nowa Ruda”, gdzie z winy komisji wynalazczości, której nie

można było zwołać, leżało niezrealizowanych około 80 projektów. Należy prace tych komisji w 1954 roku ustawić w ten sposób, by mogły one podołać swoim zadaniom. Pamiętajmy, że zaplanowana na rok bieżący ilość przyjętych do zastosowania projektów wynosi 14.000. Równoległym zadaniem ruchu wynalazczości w obecnym etapie pracy jest otrzymanie z własnych projektów 180.000.000 zł oszczędności oraz dodatkowo z rozpowszechnienia projektów obcych dalsze 21.000.000 zł. Dużą pomocą przy realizacji tych zadań będzie ogłaszanie konkursów racjonalizatorskich oraz umasowienie socjalistycznego współzawodnictwa w ruchu wy-

nalazczości pracowniczej. Znacznym ułatwieniem będzie również nowelizacja pewnych przepisów prawnych, ujmujących ruch wynalazczości od strony organizacyjnej.

W walce i realizację uchwał II Zjazdu naszej Partii, w walce o szybsze zbudowanie socjalizmu w Polsce Ludowej racjonalizatorzy i nowatorzy muszą stale pamiętać o słowach Wicepremiera Tow. Minca wypowiedzianych na II Zjeździe naszej Partii: „Walka o postęp techniczny jest jedną z głównych dźwigni rozwoju naszej gospodarki i jednym z podstawowych źródeł szybszego podniesienia stopy życiowej szerokiej rzeszy mas pracujących“.

Inż. Zygmunt GOŁĘDZINOWSKI
Inż. Ludwik BALLENSTEDT

Ekonomiczne znaczenie nowych materiałów i prefabrykacji w kopalnictwie węglowym

Postęp techniczny w górnictwie nie powinien i nawet nie może zamykać się w osiągnięciach mechanizacji urabiania, ładowania i transportu, należy zwrócić również uwagę na zagadnienie obudowy i na wykorzystanie nowych, dotychczas w górnictwie dołowym nie stosowanych materiałów.

Poza obudową stalową wyrobisk, postęp techniczny w materiałach stosowanych w robotach dołowych jest w zasadzie nieduży. Dalszy rozwój w tej dziedzinie powinien pójść w kierunku zastosowania nowych materiałów do robót dołowych. Wystarczy sięgnąć do doświadczeń oraz osiągnięć budownictwa Związku Radzieckiego, aby znaleźć nowe materiały o dużych zaletach, które mogą z powodzeniem zostać zastosowane w górnictwie. Do materiałów tych należą: a) gazobeton lub żużlobeton, b) strunobeton i betony wstępnie sprężone, c) leizna kamienna, d) azbestobeton, e) szkło, wreszcie f) plastyki.

Do najstarszych materiałów stosowanych w górnictwie dołowym należy drewno. Z uwagi jednak na brak tego surowca nie tylko w Polsce, lecz i w całej Europie, należy się liczyć poważnie z koniecznością oszczędnego zużycia tego cennego surowca, natomiast produkcja na bazie odpadów drewna może mieć poważne znaczenie w prefabrykacji, która dla potrzeb górnictwa powinna dostarczyć płyt spalśniowych, płyt trocinobetonowych i płyt wiórkobetonowych. Płyty spalśnione mogą znaleźć zastosowanie do budowy tam i przegród wentylacyjnych, a płyty trocinobetonowe do budowy ścianek działowych w rozdzielniach podziemnych.

Gazobeton jest to beton o strukturze porowatej i ciężarze objętościowym wahającym się w granicach 700 — 1200 kg/m³. Gazobeton wyrabia się w blokach zastępujących 8 — 16 sztuk cegieł normalnych, co pozwala na bardzo znaczne powiększenie wydajności murowania, dochodzące do 300 — 400%. Wielkość bloków gazobetonowych zależy od ciężaru objętościowego, od którego zależy również wy-

trzymałość muru wykonanego z takich bloków. Wytrzymałość murów z bloków gazobetonowych odpowiada mniej więcej wytrzymałości murów z cegły marki 150, a więc gazobeton można zastosować do obudowy przekopów i nawet szybów o mniejszym ciśnieniu. Orientacyjne obliczenie kosztów wykazuje, że osiągnięta oszczędność przy zastosowaniu gazobetonów do obudowy przekopów i szybów wyniesie 10 — 15% przy założeniu obecnej ceny gazobetonu, która narazie przy rozpoczęciu produkcji jest wyższa o około 25% od ceny cegły. Gazobeton ponadto, z uwagi na wysoką ogniodporność, można zastosować z pełnym powodzeniem do budowy tam ogniowych, przy których decydującym momentem dla bezpieczeństwa kopalni i ludzi jest zawsze szybkość murowania. Gazobeton mogą również znaleźć zastosowanie jako wykładziny przy obudowie ścieków.

Ż u ż l o b e t o n jest obecnie szeroko stosowany w radzieckiej praktyce dołowej. W Polsce osiągnięto już w próbach przemysłowych żużlobeton autoklawizowany o ciężarze objętościowym 1300—1400 kg/m³ i średniej wytrzymałości 105 kg/cm², przy czym maksymalna wytrzymałość niektórych próbek wynosiła 182 kg/cm².

Strunobeton i betony wstępnie sprężone mogą znaleźć zastosowanie do produkcji obudowy odrzwiowej w postaci stropnic i stojaków dla wyrobisk korytarzowych. Należy tu sięgnąć do doświadczeń górnictwa radzieckiego, które już w 1949 r. w kombinacie „Stalinugol“ obudowało stojakami żelbetowymi 78 km wyrobisk górniczych. Z całej ilości zabudowanych stojaków uległo zniszczeniu tylko 0,8%. Na podstawie tych doświadczeń można twierdzić, że elementy strunobetonowe oraz z betonu wstępnie sprężonego tym bardziej nadadzą się do zastosowania, gdyż, jak stwierdził prof. Olszak w obliczeniu słupa betonowego z wstępnym sprężeniem, uzyskuje się 100% powiększenia udźwigu przy jednoczesnym zmniejszeniu o 50% ilości uzbrojenia.

Zaprojektowany przez radzieckiego uczonego prof. Michajłowa stojak żelbetowy ma przekrój rurowy o średnicy 15 — 20 cm przy grubości ścianki około 3 cm. Stojak więc strunobetonowy może mieć średnicę 10 — 15 cm przy zachowaniu tej samej grubości ścianki. Ciężar stropnicy strunobetonowej nie powinien przekroczyć wartości 60 kg/mb, a stojaka 40 kg/mb. Ciężary tej obudowy predestynują ją raczej do stosowania przy mechanizacji obudowy w postaci hydraulicznych podnośników, które są również wyrazem postępu technicznego i ułatwieniem pracy górnika. Mechanizacja czynności obudowy jest coraz szerzej stosowana w Związku Radzieckim.

Oszczędność na drewnie przy zastosowaniu elementów strunobetonowych, przy założeniu, że tylko 50 % chodników zostanie obudowanych tym typem obudowy, wyniesie w skali rocznej dla całego naszego przemysłu węglowego około 30 000 m³ drewna. Oprócz tego, strunobeton może znaleźć zastosowanie do produkcji podkładów dla torów kopalnianych. Produkcja takich podkładów dla normalnych torów PKP jest już prowadzona masowo. Zastosowanie podkładów strunobetonowych da oszczędność roczną dla całego przemysłu węglowego w ilości 14 000 m³ drewna.

Strunobeton, względnie beton wstępnie sprężony znajduje także zastosowanie do wyrobu rur. Wstępne sprężenie takich rur można uzyskać przy wirowaniu, wibrowaniu lub przy nawijaniu albo ubijaniu rury. Wkładki strunowe pozostają pod naprężeniem aż do związania betonu, które można przyspieszyć działaniem pary. Rury tak wykonane wytrzymują ciśnienie do 50 atm. i osiągają dostateczną wytrzymałość już po 2 godz. od chwili ukończenia betonowania.

Konstrukcje wstępnie sprężone wykazują szereg zalet, z których najważniejsze są następujące: a) idealny stan wyężenia materiału — wszechstronne równomierne ściskanie, b) znaczna odkształcalność sprężysta; powstałe w elementach konstrukcji rysy są przemijające, co ma specjalne znaczenie dla górnictwa, gdzie występują ruchy górotworu i związane z tym poważne nagłe i często chwilowe obciążenia, wreszcie c) oszczędność około 70 % stali i 30 % cementu.

Zastosowanie strunobetonu i betonu wstępnie sprężonego daje jeszcze w porównaniu z drewnem dodatkowe korzyści, jakimi są ognioodporność i długotrwałość użytkowania oraz możliwość wielokrotnego stosowania wyjętej obudowy w innym miejscu.

Dalszym całkowicie nowym materiałem jest le i z n a k a m i e n n a, którą można zastosować do produkcji elementów obudowy, jak stojaki i stropnice, do obudowy szybów (tubingi z leizny kamiennej), do wykładzin dla ścieków, a w pierwszym rzędzie do produkcji rur podszadzkowych i tłocznych. Piotrowska Fabryka Ceramiczna w Kijowie wyprodukowała stojaki z topionej gliny z domieszką dolomitu. Stojaki

takie po 70 godz. od chwili wiania do form, w których ułożono zbrojenie, mają kolor metalu, a silne uderzenia młotem kowalskim nie powodują żadnych uszkodzeń. Obecnie opracowuje się w Związku Radzieckim technologię produkcji tubingów z leizny kamiennej do obudowy tuneli kolejki podziemnej i sklepień do obudowy wyrobisk górniczych. Należy poza tym oczekiwać zastosowania leizny kamiennej do obudowy szybów.

Zasadniczymi zaletami leizny kamiennej jest ognioodporność, wodonieprzenikliwość i odporność na działanie wód agresywnych występujących bardzo często w kopalniach, a przede wszystkim nadzwyczaj mała ścieralność. Leizna kamienna wykazuje wytrzymałość na ściskanie 5000 kg/cm², na rozciąganie 250 kg/cm², na gięcie 500 kg/cm², na ścinanie 300 kg/cm² i na uderzanie 50 kg/cm². Rury z leizny kamiennej dla średnio około 200 mm wykazują ciężar o 15 % większy od ciężaru rur żeliwnych, podczas gdy rury o średnicy do 100 mm są lżejsze o około 14 % od rur żeliwnych. Z leizny kamiennej można również produkować rury podszadzkowe. Rury takie wykazują 30-krotnie mniejszą ścieralność niż rury stalowe. Na zastosowaniu więc rur z leizny kamiennej będzie można uzyskać olbrzymie oszczędności na stali (rocznie w całym przemyśle węglowym około 4.500 ton, co odpowiada długości około 85 000 m rur). Dodatkową oszczędnością będzie zmniejszenie ilości pracy potrzebnej do zabudowania nowych rurociągów skutkiem przedłużenia czasu pracy rurociągów z leizny kamiennej. Oszczędność ta rocznie dla całego przemysłu węglowego wyniesie około 7 milionów zł, przy czym nie policzono oszczędności na znacznym zmniejszeniu masy transportowanych rur.

A z b e s t o b e t o n jest to mieszanina 10 — 20 % azbestu i 90 — 80 % cementu. Azbest jest to materiał, którego właściwością charakterystyczną jest zdolność do rozszczepiania się na cienkie włókna. Włókna te mają długość od ułamka do 40 mm. Włókna azbestu wykazują wytrzymałość na rozerwanie 25 000 kg/cm². Azbeston jest odmianą betonu uzbrojonego siatką równomiernie w nim rozmieszczonych włókien azbestowych. Ciężar objętościowy azbestobetonu zależy od technologii produkcji i waha się w granicach 1600 — 2200 kg/m³. Wytrzymałość na ściskanie azbestobetonu osiąga wartość 600 — 1000 kg/cm². Wadą azbestonu jest jego kruchość i dlatego przy montażu należy obchodzić się z nim możliwie ostrożnie.

Dla potrzeb górnictwa można wykonywać z azbestobetonu rury tłoczne, lutnie wentylacyjne i wykładziny ściekowe. W Związku Radzieckim fabryka „Czerwony Budowniczy“ produkuje rury azbestobetonowe bez szwu, kołnierze i kielichowe do przewodów bez ciśnień i do ciśnień do 15 atm.

Jedyną, ale za to poważną, wadą azbestobetonu jest brak azbestu w Polsce, chociaż brak złóż azbestowych nie był jednak przeszkodą dla wielu krajów w rozwinięciu poważnego

przemysłu wyrobów azbestobetonowych. W ogólnostanowisku gospodarcze surowcami rozwoju będzie zdecydowanie w kierunku powiększenia wymiany międzynarodowej. Nie należy więc z góry eliminować tego surowca z rozważań możliwości produkcyjnych tym bardziej, że Związek Radziecki, z którym Polska jest związana układami handlowymi posiada bardzo znaczne złoża tego cennego surowca na Uralu.

Dalszym materiałem jest szkło, które wykazuje wytrzymałość na ściskanie $6\,000\text{ kg/cm}^2$, a na rozciąganie 400 kg/cm^2 . Potencjał produkcyjny polskiego hutnictwa szklanego nie jest całkowicie wykorzystany i przed tym przemysłem stoi poważne zagadnienie produkcji szkła o wysokich własnościach wytrzymałościowych, szkło bowiem można hartować. Tak np. w Związku Radzieckim produkuje się szkło hartowane, tzw. stalinit, o wytrzymałości na ściskanie $9\,000\text{ kg/cm}^2$, a na rozciąganie $2\,900\text{ kg/cm}^2$. Dla przykładu można podać, że tafła takiego szkła o grubości 5 mm, długości 1,2 m i szerokości 0,6 m wytrzymuje obciążenie siłą skupioną o wielkości 130 kg.

Należy oczekiwać zastosowania szkła do produkcji rur podszkawkowych, rur tłocznych, a nawet do obudowy wyrobisk, jak również do produkcji płyt do wykładzin ścieków oraz bloków do budowy murów i tam. Można będzie również wykorzystać włókna szklane do zbrojenia betonu.

Plastyki są materiałem zupełnie nowym i mającym bardzo szerokie możliwości zastosowań. Możliwości te wahają się od produkcji tkanin do produkcji kół zębatach przekładni maszynowych. Niewątpliwie w tych możliwościach produkcyjnych powinno znaleźć się również i górnictwo dołowe ze swymi potrzebami. Obecnie z plastiku produkuje się już rury o średnicy 3 — 150 mm i grubości ścianek dla ciśnień od 0,5 do 6 atm.

Na marginesie powyższych wywodów należy nadmienić, że oprócz podanych przykładów produkcji wykonuje się już w Czechosłowacji rury z leizny kamiennej, a w Polsce ma zostać wybudowana w planie 6-letnim fabryka wyrobów z leizny kamiennej w Starachowicach. Przed polskim przemysłem węglowym stoi w tej dziedzinie jeszcze wykonanie poważnych badań i studiów odnośnie możliwości zastosowania u nas tych wyrobów.

Dla charakterystyki niektórych materiałów ciekawe są wskaźniki efektywności, które obliczono w następujący sposób:

wskaźnik k_1 — jest to stosunek wytrzymałości na ściskanie danego materiału do jego ciężaru objętościowego,

wskaźnik k_2 — jest to stosunek wytrzymałości na rozciąganie do jego ciężaru objętościowego.

Wartości tych wskaźników zestawiono w tabelicy zamieszczonej obok.

Jak wynika z tej tabelicy, szkło jest najbardziej ekonomicznym materiałem budowlanym

w stosunku do jego ciężaru w przypadku występowania obciążeń ściskających. Przy obciążeniach rozciągających szkło zwykle wykazuje wytrzymałość mniejszą niż stal i drewno i wówczas można stosować szkło specjalne (stalinit).

Zastosowanie prefabrykatów bardzo znacznie ograniczy konieczność ich obróbki na dole oraz przyczyni się do zmniejszenia tonażu całości przewożonych materiałów. Ponadto, zaniechanie obróbki na dole zmniejszy pracochłonność zabudowania tych materiałów, co z kolei powiększy wydajność budowania. Również do zmniejszenia tonażu i powiększenia wydajności budowania przyczyni się stosowanie materiałów o mniejszym ciężarze objętościowym (bloki gazobetonowe, żużlobetony i azbestobetony). Dość proste przeliczenie wykazuje, że rocznie w skali całego przemysłu węglowego można by oszczędzić przewożenia około 21 tysięcy ton materiałów.

T a b l i c a I

Materiał	W s k a ź n i k i	
	k_1	k_2
Szkło stalinit	3.700	1.180
Szkło zwykłe	2.500	170
Stal	500	500
Drewno	360	435
Beton wibrowany	290	29
Beton zwykły	130	13
Mur ceglany	10	3,2

Zastosowanie prefabrykatów i nowych materiałów, a w pierwszym rzędzie elementów strunobetonowych do obudowy odrzwiowej, rur podszkawkowych z leizny kamiennej, podkładów strunobetonowych, bloków gazobetonowych i żużlobetonowych da następujące korzyści:

a) podniesienie wydajności budowania odrzwi chodnikowych dzięki wyeliminowaniu dodatkowej obróbki stropnic i stojaków,

b) podniesienie wydajności murowania,

c) zmniejszenie ilości dniówek do naprawy obudowy i zabudowania rurociągów,

d) zmniejszenie masy transportowanego materiału,

e) ograniczenie do minimum awarii rurociągów podszkawkowych,

f) podniesienie bezpieczeństwa pracy dzięki zastosowaniu bezpieczniejszej obudowy i zmniejszenie wypadków nieszczęśliwych,

g) łatwą wymianę uszkodzonych elementów obudowy,

h) ułatwienie normalizacji,

i) polepszenie warunków przewietrzania, dzięki zmniejszeniu oporów wyrobisk i ograniczeniu ilości gnijącego na dole drewna,

j) stosowanie elementów obudowy o znanej i jednakowej wytrzymałości,

k) zmniejszenie wielkości magazynów na powierzchni i na dole.

Władysław BIERNACKI

Próba oceny wartości złoża (rudy) w „złożu“

(Artykuł dyskusyjny)

Gdy stawiamy kwestię próby oceny złoża „w złożu“, można by to uważać za niepotrzebne, gdyż przy każdej dokumentacji techniczno-ekonomicznej budowy lub rozbudowy kopalni podlicza się efekt gospodarczy. Nie jest to jednak rezultat oceny wartości złoża, lecz wynik kalkulacji kosztów własnych wydobycia minerału użytecznego i otrzymania efektu na zasadzie istniejących cen bądź to rynkowych, bądź rozliczeniowych.

Trudno jest mówić o ścisłej ocenie wartości złoża. Już samo położenie geograficzne, przy innych parametrach jednakowych, wpływa na wartość złoża, gdyż inaczej będzie cenione złożę w kraju zaludnionym i uprzemysłowionym, a inaczej np. w okolicy podbiegunowej. Podobnie ma się rzecz z wartością drzewa na pniu, gdy w puszczy brazylijskiej osadnik gotów jest wynagradzać za usunięcie (wykarczowanie) drzew, aby z puszczy otrzymać pole uprawne. Jeżeli, jak na początku wspomniano, rentowność przedsiębiorstwa jest wynikiem kalkulacji opartej na istniejącej cenie jednostki minerału wydobytego, to można by twierdzić, że złożo samo przez się nie posiada wartości, a wartość posiada dopiero wydobyty minerał. Jednak złożo zbadane i uznane za przydatne do eksploatacji stanowi majątek narodowy. Gdyby minerał wydobyty był sprzedany (zbyty) za równoważnik włożonych w eksploatację materiałów i wynagrodzeń robocizny i płac, to możemy uważać, że nie policzono wartości substancji, która po sprzedaży przestała istnieć i w swej części przestała być majątkiem narodowym. Poza tym, za prawo eksploatacji kopaliny, jako wartości powstałej przez samo jej istnienie, można otrzymać korzyści dodatkowe. Fakt istnienia pewnej wartości złoża stwierdzonego, zbadanego i uznanego za przemysłowe jest dostatecznie jasny. Trudność powstaje w określaniu mierników dla jego wyceny oraz w ogóle powstaje pytanie, czy taka wycena jest potrzebna. Wydaje się, że dla samej inwentaryzacji złóż zbadanych byłoby korzystne, ciekawe i celowe zamknąć inwentaryzację podsumowaniem wartości złóż. Przyjawszy, że wyceny będą przeprowadzone prawidłowo, otrzymalibyśmy możliwość obliczenia wartości majątku narodowego na tym odcinku. Wobec braku ogólnych zasad dla określenia wartości złoża w złożu, spróbujemy na razie dokonać oceny złoża w niektórych poszczególnych wypadkach, a mianowicie oceny wartości złoża istniejącego w filarach ochronnych kopalni czynnej. Posiada to częstokroć poważne praktyczne zastosowanie, chociażby w dziedzinie kalkulacji strat górniczych wywołanych zawaliskami starych zrobów lub odbudową filarów ochronnych.

Zdarza się np., że w okolicach Olkusza powstają nagle niewielkie zapadliska, od 1 do 2 metrów głębokości, w kształcie leja, których

dokładniejsze zbadanie doprowadza do stwierdzenia, że są to zawaliska w miejscu starych robót górniczych jednego z najstarszych przemysłów polskich, mianowicie górnictwa rud ołowiu i występującego razem z nim srebra. Ponieważ leje takie zdarzały się ostatnio nawet w obrębie rynku miasta Olkusza, jednego z bardzo starych miast, oznaczało to, że zawaliska zjawiały się w kilkaset lat po zaprzestaniu robót górniczych. Roboty te były prowadzone w taki sposób, że mocne szare dolomity stropowe wytrzymały przez setki lat ruch kołowy, budownictwo domów itp.

Z drugiej strony znamy i obecnie wypadki, gdy zakład przemysłowy, który można określić jako konstrukcyjnie ciężki, jest zbudowany na terenie, pod którym wyeksploatowano minerał użyteczny, lecz zostawiono uboższe „kostki“, odgrywające rolę filarów wspierających. Gdyby więc w obecnym czasie jakaś kopalnia była bliska końca egzystencji z powodu dokonanej odbudowy złóż, ale posiadała liczne filary ochronne, mogące nieraz na szereg lat przedłużyć egzystencję tej kopalni, wówczas nasuwałoby się pytanie, czy nie można by znaleźć metod eksploatacji, które pozwoliłyby na dokonanie odbudowy złóż z filarów ochronnych, nie grożąc (stojącym na powierzchni i chronionym przez te przeznaczone pierwotnie na „stracenie“ filary) obiektom bądź przemysłowym, bądź mieszkalnemu lub użyteczności publicznej (ochrona kolei, mostów, dróg, rurociągów itp.). O ile takie metody istnieją, są one związane z dodatkowymi wydatkami, z których może najniższe są wydatki na zastosowanie podsadzki płynnej, choć czasem i ten najpopularniejszy sposób ochrony powierzchni może być niedostateczny. W razie stwierdzenia, że koszt naprawy uszkodzeń będzie niewielki, dążyć należy naturalnie do jak najpełniejszej odbudowy cennego złoża. W każdym bądź razie wartość tego odbudowywanego złoża powinna być większa od dodatkowych wkładów na zabezpieczenie się od szkód górniczych, jak również i kosztów reperacji i odszkodowań za ewentualnie uszkodzone obiekty.

Problemy takie powstają obecnie w kopalniach, dla których mogłaby powstać groźba zamknięcia z powodu wyczerpania złoża. Kopalnie te wprawdzie winny mieć już dawno dokonaną amortyzację w rozmiarach kompensujących dokonane już wkłady, niezależnie od wartości majątku, jaki pozostałby nawet po zamknięciu kopalni w postaci wartościowych maszyn, obrabiarek, sprzętu, budynków itp. Im bliższe byłoby zamknięcie kopalni, tym bliższa powinnaby być wysokość dokonanych odpisów w stosunku do wysokości poczynionych wkładów. Jasne jest, że taka kopalnia nie potrzebowałaby w zasadzie dokonywać dalszych odpisów w razie przedłużenia jej egzystencji przez wzięcie do eksploatacji filarów ochron-

nych. Z drugiej strony, dla lepszej porównywalności wyników eksploatacji podobnych zakładów, niedokonywanie takich odpisów wobec obciążeń nakładanych na wydobycie innych identycznych zakładów, byłoby niesłuszne, toteż dokonywane odpisy należy odnieść na zysk dodatkowy. Powyższe rozumowanie doprowadza do wniosku, że stawka amortyzacyjna jest więc pierwszym miernikiem wartości złoża z samego faktu jego istnienia, w wypadkach gdy chodzi o eksploatację filarów ochronnych. Stawka taka jest wielkością dosyć stałą, gdyż opracowując dokumentację techniczno-ekonomiczną rozbudowywanej kopalni, przy określaniu wysokości jej rocznej produkcji, można dość dokładnie określić sumę potrzebnych nakładów. Według znanych wskaźników i zgodnie z zasadą amortyzowania nakładów w ciągu 20 do 30 lat, łatwo daje się wyliczyć wysokość stawki amortyzacyjnej. Należy podkreślić, że rozumowanie powyższe zaczyna działać dopiero w tym wypadku, gdy złożo posiada jeszcze minimum gospodarczo opłacalnej procentowej zawartości metalu, pozwalającej uważać za celowe rozpoczęcie wydobycia z ochronnych filarów według poziomu obecnie stosowanej techniki eksploatacji.

Kopalnia, jak zresztą każdy inny zakład, powinna dać korzystny efekt gospodarczy. W kapitalistycznym ustroju cena wydobytego minerału winna była pokryć: a) koszty wydobycia, b) odpisy amortyzacyjne, c) opłaty tenuty dzierzawnej, d) opłaty skarbowe, e) większy lub mniejszy zysk (korzyść dodatkową) równy co najmniej pewnemu oprocentowaniu włożonego kapitału. Można uważać, że składniki b), c) i częściowo d) są właściwie wyrazem faktu istnienia złoża, są więc jego wartością. Pełniając pewną dowolność, możemy założyć, że suma tych dodatkowych korzyści, jako będących rezultatem wartości złoża, winna równać się obliczeniowej stawce amortyzacyjnej w wypadku przedłużenia eksploatacji zamortyzowanej już kopalni, odbudowującej swe filary ochronne początkowo wyeliminowane z planów odbudowy. Przed wojną w Polsce sama tenuta dzierzawna kopalń węgla dochodziła lub przekraczała połowę stawki amortyzacyjnej. Wartość więc tego rodzaju złoża zawartego w filarze ochronnym, przy takim założeniu, równałaby się $2A$, gdzie A oznacza stawkę amortyzacyjną. Minimalna cena jednostki wagowej minerału wydobytego z odbudowy filaru ochronnego wynosić winna $2A + K$, gdzie K oznacza koszt własny eksploatacji na jednostkę.

Jeżeli zawartość metalu w rudzie wynosi „ n ” %, zaś przy wzbogacaniu rudy na koncentrat straty wynoszą „ s ” %, to wówczas wartość handlowa jednego użytecznego tonoprocentu w wydobytej rundzie wynosić winna

$$2A + K$$

$$n - s$$

zaś wartość rudy „w złożu”

$$2A$$

$$n - s$$

Przy zasobach użytecznych (tj. po odliczeniu strat eksploatacyjnych) filara ochronnego „ N ” ton — cała wartość złoża równa się $2AN$, a wartość handlowa minerału wydobytego winna być nie mniejsza od

$$\frac{2A + K}{n - s} \cdot N$$

Są wypadki, gdzie w kopalni jest szereg filarów ochronnych o pozytywnym znaczeniu przemysłowym, przy czym część ich stanowią filary o minimalnej („ n ” %) zawartości metalu, niezbędny zaledwie dla opłacalności eksploatacji złoża w przemysłowym znaczeniu, drugą zaś część stanowią filary bogatsze, o większej („ m ” %) zawartości metalu przy czym zakładamy, że przy przeróbce na wzbogacony koncentrat odchodzą odpady na zwały o tej samej zawartości „ s ” % straconego metalu. Koszt własny wydobycia jednej tony pozostanie w obu wypadkach w tej samej wysokości „ K ”. Jasne jest, że wartość złoża z zawartością metalu „ m ” % (większą) jest wyższa od zawartości złoża z zawartością (niższą) „ n ” %.

Koszt własny wydobycia jednego użytecznego

tono-procentu metalu wynosi $\frac{K}{n-s}$ przyjmując, że zawartość metalu wynosi „ m ” % — i jest

wyższa od poprzednio oznaczonej zawartości „ n ” %, to w tym wypadku jasne jest, że przy tym samym koszcie wydobycia wartość tony tej

rudy w złożu będzie o $\frac{K}{n-s}(m-n)$ wyższa.

tj. wynosić będzie:

$$2A + \frac{K}{n-s}(m-n) \text{ a wartość całkowita odpowiadająca części złoża zawierającej „N” ton, wyniesie:}$$

$$W = 2AN + N \frac{K}{n-s}(m-n) =$$

$$= N \cdot [2A + \frac{K}{n-s}(m-n)]$$

Formułka ta, poza praktyczną zastosowalnością, nie pretenduje do ścisłości już chociażby z tego powodu, że wobec przyjęcia zależności ceny jednostkowej od „ K ” — kosztów wydobycia — wynikałoby, iż tym większa jest wartość złoża, im droższe wydobycie.

Trzeba jednak pamiętać, że w rozważaniach swych mieliśmy na względzie opłacalność odbudowy filarów ochronnych w kopalni czynnej i mającej opłacalne koszty własne, a tylko powiększającej swe zasoby przez wzięcie do odbudowy filarów ochronnych.

Formuła powyższa pozwoli określić przybliżone korzyści całkowite lub roczne, otrzymane dzięki odbudowie filarów ochronnych. Przyśtępując do ich odbudowy, trzeba liczyć się z następującymi kosztami:

a) jednorazowe inwestycje, np. budowa urządzeń podszadzkowych,

b) stałe dodatkowe wydatki, np. obciążenie każdej wydobytej tony rudy kosztami bieżącymi stosowania podszadzki,

c) koszty usunięcia uszkodzeń lub odszkodowań z tytułu mogących powstać na tym tle szkód górniczych. Przez podliczenie tych kosztów i porównanie z wartością złoża w filarach możemy ocenić racjonalność problemu przystąpienia do odbudowy filarów ochronnych, albo zaniechania tej odbudowy.

Formułę powyższą można stosować i przy obliczaniu wartości złoża nowootwieranej kopalni, której złożo ze swego charakteru fizycznego, chemicznego lub warunków zalegania geologicznego byłoby zbliżone do złoża omawianej kopalni czynnej. Różnica będzie zasadniczo polegała na faktycznym zainwestowaniu w budowę sum, które będą następnie pokryte amortyzacją. W tym wypadku — naturalnie — odpisy amortyzacyjne nie będą stanowiły korzyści dodatkowych. W takim wypadku w formułę dla "W" (wartość złoża dla nowootwieranej kopalni) nie będzie występować wielkość 2A, lecz tylko A, a stąd:

$$W = A N + N \frac{K}{n-s} (m-n) = N \left[A + \frac{K}{n-s} (m-n) \right]$$

Podkreśla się ponownie, że dla wprowadzenia drugiej wartości równej A w formułę I, wielkość tę oparto na stosowanej w gospodarce kapitalistycznej zasadzie pobierania tenuty dzierżawnej przez posiadacza nadania oraz ponoszenia pewnych opłat od wydobywania. Wielkość ta, aczkolwiek otrzymana również z porównań przedwojennych, oparta jest jednak na faktycznej wartości dla kraju posiadanego złoża, powodującej wzrost możliwości zaspokojenia potrzeb.

Powyższe formuły dotyczą oceny złoża rud jednego wyłącznie metalu. Polskie złoża rud cynkowo-ołowianych, jak już sama nazwa wskazuje, zawierają cynk i ołów, najczęściej jednak towarzyszą im minerały srebronośne lub kadmonośne. Należałoby powyższą formułę przekształcić w sposób dający możliwość oceny złoża przy uwzględnieniu zawartości wszystkich występujących w rudzie metali. Ponieważ decydująca rola należy do cynku i ołowiu, a poza tym sposób rozwiązania zagadnienia będzie właściwie identyczny dla każdego z metali, wystarczy, jeżeli podamy sposób rozszerzenia formuły wyceny zawartości jednego metalu (np. cynku) przez włączenie do wyceny również zawartości ołowiu. Powyższe będzie wskaźnikiem postępowania dla uwzględniania pozostałych metali. Oznaczając zawartość ołowiu (Pb) w rudzie jako "p" %, straty zaś przy procesie wzbogacania rud ołowiu jako "z" %, to wyżej podaną (II) formułę należy uzupełnić, wprowadzając równoważnik pewnej ilości zawartego cynku, odpowiadającej zawartości ołowiu, jako dodatkową zawartość cynku ponad minimalnie opłacalną. Należy przy tym uwzględnić współczynnik wartości stosunkowej Pb do Zn.

Dla naszych celów stosunek $\frac{\text{wartość Zn}}{\text{wartość Pb}} = 1,5$ będzie dostatecznie dokładny. Uwzględniając powyższe dane, wartość tony rudy w złożu o zawartości "m" % cynku i "p" % ołowiu wyrazi się się formułą:

$$W = 2AN + \frac{K}{n-s} [(m-n) + 1,5(p-z)] \cdot N, \text{ w której}$$

W — oznacza wartość tony rudy cynkowo-ołowianej w złożu przy odbudowie filara ochronnego,

A — właściwa stawka amortyzacyjna,

K — koszt własny wydobywania jednej tony rudy,

n — najniższa opłacalna do wydobywania zawartość cynku,

s — straty cynku w procesie wzbogacania rudy,

m — faktyczna zawartość procentowa cynku w rudzie,

p — faktyczna zawartość procentowa ołowiu w rudzie,

z — straty ołowiu w procesie wzbogacania,

N — zasoby rudy w tonach, zawarte w danej części złoża.

Zobaczmy na konkretnym przykładzie przydatność i funkcjonowanie wyżej podanej formuły. Przypuśćmy, że zechcemy obliczyć, ile wyniosą straty w wypadku zostawienia w kopalni czynnej filara ochronnego, innymi słowy obliczyć wartość złoża zawartego w tym filarze. Przyjmijmy następujące wartości dla poszczególnych składników tej formuły, a więc: N — przypuśćmy, że filar zawiera 1.000.000 ton zasobów,

n — jako najniższą opłacalną zawartość cynku przyjmijmy 6%,

m — faktyczna zawartość cynku w złożu w tym filarze jest 10%,

p — faktyczna zawartość ołowiu w złożu wynosi 2%,

s i z — straty przy wzbogacaniu w procentach metalu wynoszą dla cynku 2%, zaś dla ołowiu 0,8%,

A — przypuśćmy, że stawka amortyzacyjna na tonę rudy wydobytej wynosi 10 zł,

K — przypuśćmy, że koszt własny wydobywania jednej tony wyniósł 60 zł.

Opierając się na wyżej podanej formułę i podstawiając przyjęte liczby, jako reprezentujące przykładowe dane eksploatacji filaru ochronnego, otrzymujemy wartość złoża (metal w nim zawartego) w tym filarze:

$$W = 2 \times 10 \times 1.000.000 + \frac{60}{6-2} [(10-6) + 1,5(2-0,8)] \times 1.000.000 = 20.000.000 + 15(4 + 1,8) \times 1.000.000 = 20.000.000 + 87.000.000 = 107.000.000 \text{ zł.}$$

Taką stratę poniosłaby gospodarka narodowa w wypadku pozostawienia w czynnej i zainwestowanej kopalni niewyeksplotowanego filara ochronnego z zasobami 1 milion ton przy zawartości 10 % Zn + 2 % Pb.

Naszkicowana w niniejszym artykule dyskusyjnym próba wyceny wartości złoża w złożu uczyniona została dla rud. Przy węgla jest to znacznie trudniejsze, szczególnie wobec kompleksowego występowania pewnej ilości pokładów. Gdyby nawet dyskusja wykazała w niektórych punktach braki w rozumowaniu, lecz w wyniku tej dyskusji powstałyby inne metody oceny, zawsze będzie to korzystnym wynikiem niniejszego artykułu.

Mieczysław FALTUS
Z. G. Z. Z. G.

Gazetki zakładowe i czytelnictwo prasy fachowej

Na terenie naszych kopalń toczy się uporczywa walka o podniesienie produkcji i wydajności pracy przez zastosowanie nowych norm współzawodnictwa, przez maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej przodków. Ale o zwycięstwie w tej walce decydują nie tylko nowe formy współzawodnictwa i mechanizacji pracy, niemającą rolę odgrywają takie czynniki, jak należyte zabezpieczenie miejsca pracy, warunki socjalno-bytowe pracowników, opieka sanitarna, jak zapewnienie należytego wypoczynku i godziwej rozrywki górnikom po ich pracy. Dopiero całość tych czynników gwarantuje w pewnym stopniu stałe polepszanie się sytuacji na odcinku produkcyjnym. Niemającą rolę w podniesieniu wydajności pracy odgrywa praca masowo-polityczna, od świadomości załóg bowiem zależy w dużej mierze przekraczanie planów produkcyjnych kopalń.

Nie jest rzeczą przypadkiem, że tam gdzie praca masowo-polityczna stoi na odpowiednim poziomie, tam również wydajność pracy jest wysoka, a równocześnie plany produkcyjne są wykonywane i przekraczane.

Jedną z form masowo-politycznego uświadamiania, wychowywania i doksztalcania załogi, jest wydawanie prasy fachowej górniczej, a przede wszystkim tzw. gazetek zakładowych.

Można zgrubsza naszkicować główne zadania stojące przed redakcjami gazetek zakładowych, a więc:

- 1) mobilizacja załogi do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych,
- 2) informowanie o ważniejszych wydarzeniach, naświetlanie ich i wyjaśnianie,
- 3) troska o bezpieczeństwo i higienę pracy,
- 4) troska o pogłębianie socjalistycznej moralności,
- 5) troska o warunki bytowe, socjalne, kulturalne i sportowe,
- 6) opieka nad kobietami i młodzieżą pracującą,
- 7) podniesienie dyscypliny pracy, walka z marnotrawstwem, bumelanctwem, brakoróbstwem i nieróbstwem,
- 8) pobudzanie do rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa,
- 9) pomoc w zdobywaniu wyższych kwalifikacji,
- 10) pomoc w pracy racjonalizatorów, nowatorów, wynalazców i przodowników.

Od dwóch lat w kilkunastu naszych kopalniach wychodzą gazety zakładowe, tzw. „wielonakładowki“. Są to organy podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i dyrekcji. Ukazują się one zazwyczaj regularnie 1 i 15 każdego miesiąca, wysokość nakładu waha się w granicach od 2 do 4 tysięcy egzemplarzy.

Czy gazety zakładowe spełniają postawione im zadania?

Nauka leninowsko-stalinowska uczy nas, że gazeta tylko wtedy spełnić może prawidłowo

swe społeczno-polityczne zadania propagowania, agitowania, organizowania itd., gdy jest najściślej związana z masami swoich czytelników, gdy zna nastroje, radości i bolączki ludzi pracy, gdy pomaga im w pokonywaniu trudności, gdy jest dla mas czytelniczych nie tylko informatorem i nauczycielem, lecz zarazem ich najbliższym powiernikiem i przyjacielem. Jednym słowem, gazетка zakładowa nie tylko musi uczyć i wychowywać, ale być odzwierciedleniem życia zakładu.

Aby zadania te wykonać, gazeta zakładowa musi powiązać się z masami czytelniczymi poprzez korespondentów zakładowych i organizatorów pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych, którzy tkwią w masach górniczych oraz widzą wszystkie błędy i braki nie tylko w zakładzie pracy, ale także w życiu swego osiedla. Tylko taki zespołowy system pracy, oparty o szeroko rozbudowaną sieć korespondentów, może przynieść w wyniku dobrą gazetę, odpowiadającą potrzebom zarówno zakładu pracy, jak i załogi, gazetę lubianą i czytaną przez górników, gazetę również niezbędną górnikom, jak jego narzędzie pracy, czy ubranie ochronne.

Większość dzisiejszych gazet zakładowych, tzw. wielonakłówek powstała ewolucyjnie, stopniowo przekształcając się z gazetek ściennych. Dwuletni okres działalności zakładowych gazet ściennych przyniósł niewątpliwie sporo osiągnięć.

Jedną z lepiej, moim zdaniem, redagowanych gazet zakładowych jest gazeta kopalni „Kazimierz-Juliusz“ — „Wspólnymi siłami“. Bardzo skutecznie i celowo wypełnia ona swe zadania, mobilizując załogę do wzmocnienia produkcji, podając osiągnięcia oraz fotografie najlepszych pracowników, wzywając do współzawodnictwa itp. Gazeta ta systematycznie zamieszcza artykuły dotyczące mechanizacji i racjonalizacji. Wiele miejsca poświęca ona tak niezwykle ważnym problemom, jak bezpieczeństwo i higiena pracy, szkolenie wewnętrzne, sprawy kulturalno-oświatowe i sport.

Realizując uchwały IX Plenum KC PZPR i II Zjazdu gazeta troszczy się o dobre funkcjonowanie O.Z.R., omawia sprawę spółdzielni produkcyjnej w Łośniu, nad którą kopalnia sprawuje patronat i udziela jej realnej pomocy. Gazeta nie zapomina też o kobietach pracujących, poruszając obchodzące je sprawy, jak również o młodzieży, mobilizując do większej aktywności Związek Młodzieży Polskiej i samorząd Domu Młodego Górnika w Ostrowach Górniczych. Redakcja słusznie postępuje, nie chcąc nużyć czytelnika samą treścią poważną, zamieszcza więc kącik satyryczny, gdzie za pomocą karykatury, wierszy i prozy ośmiesza się i piętnuje marnotrawców, nierobów, łazików i „zatwardziały biurokratów“. Można śmiało powiedzieć, że gazeta kopalni „Kazimierz-Juliusz“ dobrze pomaga zarówno dy-

rekcji kopalni, jak i załodze w realizacji nakreślonych zadań produkcyjnych.

Równie dobrze spełnia swe zadania „Echo Górnicze” kopalni „Bobrek”, bardzo dobrze redagowana gazeta zakładowa o największym nakładzie. Zamieszcza ona wiele interesujących i mobilizujących artykułów, nie zapominając również o żywszej, czy weselszej stronie pracy i życia górnika, stawiając potrzeby, prawa i obowiązki człowieka na właściwe miejsce, współdziałając ze swej strony w realizowaniu naczelnego hasła II Zjazdu — podniesienia stopy życiowej człowieka pracy.

Słowa uznania należą się również redakcji „Słowa Górnika”, gazecie kopalni „Generał Zawadzki”. Gazeta ta omawia również szeroki wachlarz zagadnień, poczynając od produkcji i bezpieczeństwa pracy, a skończywszy na sprawach bytowych, społecznych, kulturalnych i sportowych, stosując często oręż mobilizującej krytyki, który skutecznie pomaga do przezwyciężania pewnych słabości i braków, które obserwujemy w tej kopalni. Czytając gazetę kopalni „Gen. Zawadzki”, odczuwa się wyraźnie, że redakcja opiera się na dużym zespole korespondentów, że pisało ją wielu ludzi, którzy starali się dotrzeć wszędzie i wszystko zauważyć. Może dlatego właśnie jest ona tak chętnie czytana i tak bardzo popularna wśród górników swej kopalni, a nawet i innych sąsiednich kopalń.

Nie mniej dodatnią rolę spełniają takie gazety, jak „Echo Szombierek”, czy gazeta kopalni „Miechowice” pt. „Echo Miechowic”, aczkolwiek niektóre artykuły tej gazety ujęte są zbyt ogólnikowo, za mało konkretnie, za mało pisze się o tym, jak żyje i odpoczywa górnik po swej pracy w osiedlu, w domu i rodzinie.

Mówiąc o poszczególnych gazetach zakładowych, nie można zapominać o fakcie, że tylko nieliczne załogi kopalń zdobyły się na swoje własne gazety zakładowe; co gorsza — są całe zjednoczenia, w których ani jedna kopalnia nie posiada gazety zakładowej, ani nawet jej namiastki, pomimo, iż jest położona blisko innej, przodującej pod tym względem kopalni czy zjednoczenia. Odrębną i raczej źle przedstawiającą się sprawą jest samo czytelnictwo, kolportaż i wykorzystanie realne nakładu. Niestety, trzeba stwierdzić zbyt duży, często, odsetek egzemplarzy nie rozprowadzonych, powiększających zasób makulatury. Czytelnictwo jest zagadnieniem zbyt ważnym, by je pomijać milczeniem. Problem ten zresztą nie dotyczy wyłącznie gazet zakładowych, należy przypuszczać, że analogicznie niemal przedstawiają się sprawy w całej górniczej prasie fachowej. Za mało egzemplarzy dociera do rąk faktycznych czytelników, za dużo grzęźnie bezużytecznie w szafach świetlic, pokoiów dyrektorskich, szafach klubowych itp. Brak jest dyskusji zespołowej na tematy poruszane w tych czasopismach, brak krytyki tematyki i ujęcia artykułów, a wszystko to nie pomaga związaniu czasopisma ze swymi czytelnikami oraz z terenem.

Pomimo to trzeba stwierdzić obiektywnie, że poziom wydawanych gazet zakładowych nie tylko stale się podnosi, ale już osiągnął w wielu wypadkach poziom godny uznania. Niemniej jednak, wertując gazety zakładowe z ubiegłego roku można zauważyć duże różnice, jakie zachodzą między poszczególnymi gazetami, można stwierdzić, że nie wszystkie należycie wypełniały swe zadania. Dla przykładu weźmy kwietniowy numer z ubiegłego roku gazety „Nasza praca” kopalni „Jankowice”. W numerze tym, obok kilku artykułów luźnie tylko związanych z kopalnią, pół kolumny zajmował wiersz na temat walki o pokój, oderwany od życia kopalni artykuł „Zielony karnawał” i piosenkę „Cztery córki miał Karlik”. Poza tym są zdjęcia sportowe i reprodukcja plakatu. To wszystko, a to jest za mało i nie to, co trzeba. Od tego czasu wiele jednak się zmieniło.

Po IX Plenum KC PZPR, po wytycznych II Zjazdu PZPR, po wielomiesięcznej pracy kolegiata redakcyjne nabyły doświadczenia, a głosy krytyki samych załóg pomogły do podniesienia ogólnego poziomu gazet zakładowych. Wielki wpływ na podniesienie poziomu czasopism zakładowych miał niewątpliwie fakt, że uaktywniono w większym niż dotychczas stopniu korespondentów gazet, że wciąż nie do współpracy dozorów kopalń, działaczy partyjnych i związkowych, a zwłaszcza tych, którzy najbliższe tkwią w masach, tj. agitatorów partyjnych i organizatorów kulturalno-oświatowych w grupach związkowych. Ta kolektywna praca dała niewątpliwie rezultaty.

Analizując całokształt pracy gazet zakładowych, dojrzeć musimy jednak jeszcze pewne braki, które należy w przyszłości usunąć. Gazety zakładowe za mało jeszcze żyją zagadnieniem kobiet pracujących i młodzieży, nie umieją należycie pokazać przeobrażeń, jakie zaszły w Domach Młodego Górnika i Hotelach Robotniczych, nie potrafią należycie i umiejętnie wychowywać nowozwerbowanych do górnictwa na agitatorów szerzących postęp gospodarczy na wsi, nieumiejętnie, niedostatecznie lub w ogóle nie propagują wczasów wśród górników.

Niedobrze jest, że zespół redakcyjny nie umie zachęcać górników do korzystania z tych dobrodziejstw, jakie daje im władza ludowa. Zagadnienia kultury i sportu w wielu wypadkach traktowane są po macoszemu. Jeśli nawet porusza się je fragmentarycznie, to raczej w formie sprawozdawczej, a nie problemowej.

Do niedawna również za mało uwagi poświęcano zagadnieniom bezpieczeństwa, higieny i czujności w zakładach pracy. Po ostatnich bolesnych wypadkach, jakie dotknęły przemysł węglowy, sprawa uległa zmianie i coraz częściej spotykamy artykuły wyjaśniające ważne problemy z zakresu bezpieczeństwa pracy, nie spotykamy natomiast lub bardzo mało takich artykułów, które by piętnowały administrację, dozor i samych górników za karygodne lekceważenie przepisów bezpieczeństwa, co z kolei spowodować może groźne dla zakładu i załogi następstwa.

Wnioski są proste: musimy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zająć się tymi problemami, które dotychczas traktowano raczej marginesowo. Należy pomóc kolegium redakcyjnemu i to zarówno gazet zakładowych, jak i czasopism fachowych rozbudować sieć korespondentów, zachęcić aktyw związkowców i dozór, aby częściej, śmieiej, bardziej rzeczowo, a jak trzeba — to i krytycznie pisali do gazet i czasopism. Wtedy prasa górnicza stanie się bardziej żywa, bardziej interesująca i bliższa masom czytelniczym, a przez to spełni te wielkie zadania, do których jest powołana.

Cokolwiek napisalibyśmy jednak o gazetach zakładowych, to w rezultacie o złej czy dobrej gazecie rozstrzyga sam czytelnik — odbiorca, a więc głównym pytaniem, na które

na razie trudno dać wszechstronną odpowiedź, jest: jak gazety zakładowe przyjmują załoga, jak gazety powinny być pisane i czytane.

Zadaniem kolegiów redakcyjnych, zespołów korespondentów i kolporterów jest sprawę postawić w ten sposób, by gazety były rozchwytywane przez górników, by stale ich brakowało i nigdy nie było za dużo. Trzeba, i to wkrótce, doprowadzić do tego, by nie leżały na stosach, nie służyły do opakowania chleba, by gazety górnicze, zakładowe i branżowe były czytane i komentowane, rozchodziły się szybko, a więc stały się coraz bliższe, coraz potrzebniejsze górnikom, były jego nieodłącznym towarzyszem i przyjacielem oraz doradcą w realizowaniu Planu Sześćioletniego oraz wykuwaniu drogi do socjalizmu.

Inż. Zbigniew ZIELIŃSKI

Znaczenie normalizacji w gospodarce planowej Resortu Górnictwa

Normalizacja w resorcie górnictwa jest bardzo często jeszcze do dnia dzisiejszego mylnie interpretowana. Pod słowem norma lub normalizacja rozumie się często normy pracy i płacy, normy kosztorysowe, normy wydajności urządzeń produkcyjnych, normatywy techniczno-ekonomiczne projektowania budownictwa. Normy prawne i standardy są najbliższe swoim określeniem zbliżone do zasadniczego pojęcia norm, jako czynnika — w najogólniejszym ujęciu normalizacji — sprowadzającego do usystematyzowania oraz uporządkowania pewnych zagadnień przez wydawanie przepisów, zasad, reguł, wytycznych oraz prawideł zapewniających tworzenie określonych czynności. Nazwa normy, która określa wyniki prac normalizacyjnych, pochodzi od Rzymian. Prace normalizacyjne nie są więc zjawiskiem nowym, a raczej od wieków już znany i pochodzącym właściwie od praw natury i przyrody. Nie należy jednak uważać, że wydzielając i ustalając asortyment typów, natura utrwała je na stałe. Wręcz przeciwnie, proces wydzielania i ustalania typów, a więc normalizowania, trwa bez przerwy.

Oprócz normalizacji, będącej wynikiem stosowania praw przyrody, istnieje normalizacja, będąca wynikiem pracy umysłu ludzkiego. Ta z kolei dzieli się na normalizację nieświadome, ewolucyjną, opartą o prawa natury oraz normalizację świadomą, wyrozumowaną, umowną.

Początki świadomej normalizacji datują się od nadania wspólnego miana dla miar długości, objętości i wagi. Autorami tej normalizacji byli Egipcjanie, którzy określili m. n. jednostkę długości, która się równała dzisiejszym 27 cm; miara ta była podzielona na 16 części po 17 milimetrów. Podobnymi przykładami świadomej normalizacji mogą być historie miar: stopa angielska, cal amerykański lub współczesna miara metra. Jednym z podstawowych zagadnień normalizacji świadomej

był pomiar czasu. Podział na lata i na dni był narzucony przez prawa natury, natomiast podział na miesiące i godziny nasuwał do niedawna trudności. Jeszcze pod koniec XVIII w. rachunek ilości godzin był w Wenecji uzależniony od zachodu i wschodu słońca. W związku z tym w różnych porach roku północ przypadała o innej godzinie.

Rola normalizacji w gospodarce planowej nie ogranicza się tylko do wykładni technicznej, lecz staje się czynnikiem ekonomicznym, czynnikiem metod i sposobów rozwiązywania problemów powstających w gospodarce narodowej. Podstawowym zadaniem prac normalizacyjnych w dziedzinie produkcji jest czuwanie nad możliwie nielicznym, lecz zarazem wystarczającym asortymentem produktów oraz kontrola produkcji zgodnie z normami w celu zabezpieczenia należytej jakości produkcji. Normalizacja powinna być jedną z podstaw planowania produkcji i racjonalnej wytwórczości oraz opierać się na nowoczesnych osiągnięciach techniki, nauki i socjalistycznych form pracy. W warunkach gospodarki socjalistycznej normalizacja staje się jednym z czynników postępu technicznego, umożliwia bowiem przenoszenie osiągnięć produkcyjnych do innych zakładów pracy, pomaga przy podwyższaniu wskaźników produkcji, ułatwia specjalizację i kooperację przedsiębiorstw, umożliwia znajomość całych zespołów, części oraz detali, wreszcie stawia przed nami jako cel stworzenie własnej bazy technicznej.

Wyniki prac normalizacyjnych są widoczne, lecz często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Na pierwszym miejscu spostrzegamy zwykle normalizację techniczną, która od roku 1939 uczyniła bardzo duże postępy. Jej owocami są normy opracowane przez resorty oraz przez Polski Komitet Normalizacyjny. Normy te regulują zagadnienie produkcji, bądź warunków produkcji na skalę

państwową, bądź resortową, a ich zadaniem jest upraszczać, ujednastajniać, typizować oraz szeregować. Uproszczenie polega m. in. na zmniejszeniu ilości typów; odgrywa to szczególnie rolę przy ustalaniu asortymentu wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń. Jedną z dalszych korzyści jest otrzymywanie dzięki jednakowym, ustalonym warunkom technicznym zawsze jednakowego produktu.

Pomimo wielkich perspektyw oraz uregulowania przez odpowiednie zarządzenia władz nadrzędnych zagadnień normalizacyjnych, ruch normalizacyjny w resorcie górnictwa nie stoi jeszcze na wysokości swych zadań. W wielu gałęziach przemysłu górniczego normalizacja nie była stosowana, ani doceniana. Produkcja odbywała się w sposób tradycyjny, opierając się niejednokrotnie na umiejętnościach i doświadczeniach majstrów.

W resorcie górnictwa największe nasilenie prac normalizacyjnych obserwowaliśmy w roku 1953, w którym opracowano ponad 280 norm resortowych oraz ogólnopństwowych, jak również wprowadzono ponad 150 standardów radzieckich. Chociaż sieć komórek normalizacyjnych w resorcie górnictwa jest niedostatecznie rozbudowana z powodu stałych kompresji etatów w tej dziedzinie, niemniej jednak efekt akcji w ub. roku jest bardzo duży. Spośród podanej ilości norm można przykładowo wymienić te, które najbardziej wpływają na efekty ekonomiczne. Są to więc normy regulujące zagadnienia prześwitów torów, wymiarów, wagi, pojemności itp. wozów kopalnianych i rurociągów podszkawkowych, wreszcie szereg norm dotyczących produktów węglipochodnych i naftipochodnych.

Roczny efekt ekonomiczny stosowania w resorcie górnictwa norm zakładowych, resortowych oraz ogólnopństwowych (w zakresie ZN-RN-PN) można ocenić na ponad 30 milionów złotych. Jest to jeden z bodźców do dalszej popularyzacji prac normalizacyjnych w resorcie górnictwa.

Najwdzięczniejszym i najłatwiejszym tere-
nem działania komórek normalizacyjnych ma-

jącym na celu osiągnięcie ekonomicznych czy też technicznych efektów, osiągnięcie oszczędności materiałów lub roboczogodzin jest przemysł budowy maszyn górniczych, szczególnie przy opracowywaniu poszczególnych typów maszyn produkcji masowej. Unifikacja typów maszyn i urządzeń technicznych wpływa na zamienność części i elementów maszyn oraz urządzeń technicznych, powoduje mniejsze zużycie surowców oraz materiałów pomocniczych i zastępczych, jednocześnie przyczynia się do uproszczenia przebiegów procesów technologicznych. Im wyżej postawiona jest normalizacja oraz im bardziej wzrastają wymagania w stosunku do jakości produkcji surowców i fabrykatów, tym łatwiejsze staje się dalsze precyzowanie procesów technologicznych, czy też produkcyjnych.

W świetle wytycznych II Zjazdu PZPR normalizacja może odegrać właściwą rolę w walce o przedterminowe wykonanie zadań sześciolletnich oraz podniesienie jakości produkcji. Zadanie polega na ustalaniu takich wymagań jakości produkcji, które zabezpieczyłyby doskonałość wyrobu, a jednocześnie nie stawiały zadań nadmiernych lub niepotrzebnie podrażających produkcję. Stawiając dokładne wymagania techniczne wobec produktu, trzeba ustalić zawczasu tolerancje dokładności oraz sposoby sprawdzania. Znaczna rola w tym względzie przypada normalizacji, przy pomocy której precyzowane są warunki techniczne oraz wskaźniki jakości.

Dekret Rady Państwa z dnia 4.III.53 r. Nr 61 oraz zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 134 powołują do życia komórki normalizacyjne we wszystkich jednostkach administracyjnych, przedsiębiorstwach oraz zakładach przemysłowych. Szczególne zadania przypadają na biura konstrukcyjne, biura projektów oraz na instytuty naukowo-badawcze. Partia i Rząd doceniają ruch normalizacyjny i nadają mu charakter ruchu masowego, wciągając do twórczej pracy przy ustalaniu i stosowaniu norm wszystkie organy gospodarki narodowej.

Wymiana doświadczeń

Tadeusz KURSKI

Wyszkolona załoga — warunkiem wykonywania planów produkcyjnych

Szkolenie kadr produkcyjnych w państwie socjalistycznym zasadniczo różni się od szkolenia w państwie kapitalistycznym.

W państwie kapitalistycznym, w ustroju opartym na prywatnej własności środków produkcji, w którym co pewien czas występują kryzysy powodujące bezrobocie, starszy robotnik nie miał ochoty kształcić młodej kadry kwalifikowanych robotników produkcyjnych, która jako młodsza i tańsza siła robocza mogła z czasem przekształcić się w jego konkurenta i wyprzeć

go z zajmowanego stanowiska. Dlatego też przeważnie mało zajmował się uczniem, który wskutek tego zdany był na własną spostrzegawczość. Jeszcze gorsze skutki takiego szkolenia były wtedy, gdy stary, przyuczony robotnik sam nie został odpowiednio wyszkolony i wykonywał swoją pracę w sposób mało racjonalny. Wówczas to uczeń przyswajał sobie niewłaściwe metody wykonywania danej pracy, które w późniejszym okresie bardzo trudno jest usunąć, czy zmienić.

Na zupełnie innych przesłankach opiera się przysposobienie kadr produkcyjnych w ustroju socjalistycznym. Celem szkolenia jest tutaj podniesienie kwalifikacji kadr nie tylko po to, aby obniżyć koszty produkcji i zwiększyć wydajność pracy, ale przede wszystkim po to, aby podnieść poziom kulturalno-techniczny robotnika, uczynić go jednostką pełnowartościową w społeczeństwie, współodpowiedzialną za losy zakładu pracy. W ustroju socjalistycznym, w którym zniknął koszmar głodu i bezrobocia, kwalifikowany robotnik nie obawia się, że wyszkolony przez niego robotnik odbierze mu możliwość zarobkowania i chętnie przekazuje mu nabyte doświadczenie.

Sprawa wyszkolenia odpowiedniej kadry fachowców ma szczególnie wielkie znaczenie dla przemysłu węglowego. W chwili obecnej, w chwili budowy olbrzymich obiektów przemysłowych, kiedy dla naszego rozbudowującego się przemysłu potrzebna jest każda ponadplanowa tona węgla, stoją przed przemysłem węglowym olbrzymie zadania. Aby tym zadaniom podołać, trzeba, aby w każdej naszej kopalni była odpowiednio wyszkolona załoga, aby miała odpowiedni zasób wiadomości fachowych oraz ideologicznych, pomocnych w uświadomieniu sobie wielkości tych zadań i konieczności ich zrealizowania dla podniesienia dobrobytu narodu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zadanie dostarczenia przedsiębiorstwu kwalifikowanej załogi spoczywa w dużej mierze na barkach szkolenia wewnątrzzakładowego robotników. Po dwuletniej praktyce na tym odcinku czas jest zastanowić się, czy szkolenie to spełnia należycie swoje zadania. Stwierdzić należy, że jakkolwiek i w I kwartale rb. nie wyrugowano jeszcze wszystkich braków i niedociągnięć, szkolenie wewnątrzzakładowe podniesione zostało na wyższy poziom.

Jednym ze spotykanych jeszcze poważnych mankamentów jest często niewłaściwe planowanie szkolenia w kopalniach. Zdarzają się wypadki, że sporządzone plany szkoleniowe są za wysokie i kopalnia, aby je wykonać, przeprowadza szkolenie dla samego szkolenia. Nic też dziwnego, że przy takim systemie szkolenia „na zapas” kopalnia, w obawie przed możliwością przekroczenia dyscypliny płac, nie przeszerogowuje przeszkolonych robotników do wyższych grup uposażenia, pomimo, iż zakładowa komisja kwalifikacyjna taką grupę im przyznała. Takie postawienie sprawy stwarza niepotrzebny ferment wśród załogi a w konsekwencji niechęć do dalszego podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych. Gdyby plan szkolenia był opracowany na podstawie planów produkcyjnych i oparty o rzeczywiste zapotrzebowanie na robotników kwalifikowanych i odpowiednie obłożenie stanowisk roboczych, tego rodzaju niedociągnięcia dałoby się uniknąć.

Dużym krokiem naprzód są wprowadzone już w kopalniach niektórych zjednoczeń, jak np. Dolnośląskiego i Rybnickiego — niezależnie od ewidencji znajdującej się w Biurach Ruchu Załogi — kartoteki osób kwalifikowanych. Kartoteka taka bowiem pozwala na ustalenie rzeczy-

wistego stanu kwalifikowanej załogi oraz na wykrycie ewentualnych braków w odpowiednich zawodach i specjalnościach, jest więc podstawą do sporządzenia planu szkolenia wewnątrzzakładowego.

A oto jak się przedstawia wykonanie planów szkoleniowych w I kwartale rb. Dla lepszego zobrazowania akcji szkolenia wewnątrzzakładowego w przemyśle węglowym podam również wykonywanie planów szkoleniowych w poszczególnych zjednoczeniach w I kwartale 1953 roku:

Zjednoczenie	I kw. 1953 r.	I kw. 1954 r.
Jaworznickie	77%	101%
Dąbrowskie	56%	76%
Stalinogrodzkie	80%	201%
Chorzowskie	90%	94%
Rudzkie	68%	110%
Bytomskie	84%	153%
Zabrzezańskie	58%	94%
Gliwickie	92%	164%
Rybnickie	99%	194%
Dolnośląskie	79%	104%
razem	80%	120%

Z powyższego wynika, że chociaż plan szkolenia został globalnie przez przemysł węglowy wykonany z poważną nadwyżką i nastąpiła znaczna poprawa w stosunku do I kwartału roku ubiegłego, to jednak nie znaczy, że we wszystkich kopalniach czy zjednoczeniach szkolenie postawione jest na należytych poziomach. Z przykrością trzeba stwierdzić, że najśłabsze wyniki w szkoleniu ma Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które plan wykonało zaledwie w 76%, a miało ono wszelkie warunki do wykonania planu w 100 i więcej procentach. Pomijając już fakt, że jego plan szkolenia kadr nie odzwierciedlał rzeczywistych potrzeb kopalń, trzeba dodać, że na odcinku szkolenia jest w Dąbrowskim Zjednoczeniu jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Są kopalnie w tym zjednoczeniu, jak „Klimontów” czy „Niwka-Modrzejów”, które nie zajmują się poważnie sprawą przysposobienia zawodowego nowego elementu napływającego do tych zakładów, które nie podnoszą kwalifikacji zawodowych swojej załogi, albo podnoszą ją tylko w bardzo niskim stopniu. Wśród członków dyrekcji tych zakładów odczuwa się brak żywszego zainteresowania się tym ważnym odcinkiem; wskazuje to przede wszystkim na krótkowzroczność polityki kadrowej.

Jakże inaczej jest np. w licznych kopalniach Jaworznickiego Zjednoczenia, gdzie stosunek dozoru kopalnianego i dyrekcji stale zmienia się na lepszy. Dyrekcje kopalń rozumiały, że rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych w kopalni w dużej mierze zależy od stopnia przygotowania zawodowego załogi i dlatego żywo interesują się szkoleniem, pomagają inspektorowi w jego pracy. Nic więc dziwnego, że — mając dobrze zorganizowane szkolenie — takie kopalnie, jak „Ziemowit”, „Piast”, „Bolesław Śmiały” i inne mają dobrze wyszkoloną załogę, co w znacznym stopniu wpływa na ryt-

miczność wykonywania ich planów produkcyjnych.

Jest jeszcze jeden odcinek, na który niemal wszystkie zjednoczenia kładą za mały nacisk, a mianowicie szkolenie kobiet. Dla porównania podam znów, jak kształtowało się szkolenie kobiet w I kwartale 1953 roku i w I kwartale roku bieżącego w stosunku do liczby zatrudnionych kobiet w kopalniach poszczególnych zjednoczeń.

Zjednoczenie	Liczba przeszkolonych kobiet w stosunku do liczby zatrudnionych w %	
	I kw. 1953 r.	I kw. 1954 r.
Jaworznickie	0,9%	3,2%
Dąbrowskie	0,2%	2,0%
Stalinogrodzkie	—	6,1%
Chorzowskie	—	1,6%
Rudzkie	0,2%	3,8%
Bytomskie	—	0,3%
Zabrzeńskie	0,6%	3,2%
Gliwickie	—	1,2%
Rybnickie	0,2%	1,0%
Dolnośląskie	2,3%	2,1%
Razem przem. węgl.	0,4%	2,5%

Pomimo, iż przedstawione wyżej dane wskazują na pewną poprawę w szkoleniu kobiet w stosunku do I kwartału 1953 roku, to jednak wyników tych nie można traktować poważnie. Za mało zwraca się uwagi na szkolenie kobiet w zawodach, w których z powodzeniem mogłyby pracować, za mało przeprowadza się propagandy szkolenia wśród kobiet, z reguły niechętnych do szkolenia, niedostatecznie tłumaczy się im konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji.

Dużo lepsze, natomiast, wyniki dało szkolenie w szkołach przodownictwa pracy. O metodach i sposobach organizowania tych szkół nie będę tutaj mówił, gdyż zagadnienie to zostało szeroko potraktowane już na łamach „Gospodarki Górniczej”, powiem jedynie o wynikach tego szkolenia, któremu należy się wiele poważnej uwagi.

Szkolenie w szkołach przodownictwa pracy poza dwoma zjednoczeniami, z których Zabrzeńskie, niestety nie przeszkoliło nikogo, a Dąbrowskie jedynie 20 robotników, poza tymi niechlubnymi wynikami, dobrze zdaje swój egzamin. Największe osiągnięcia na tym odcinku mają Rudzkie, Rybnickie i Dolnośląskie Zjednoczenia. Godne uwagi są wyniki osiągane przez przeszkolonych robotników, którzy przedtem nie wykonywali norm produkcyjnych, albo wykonywali je w niskim procencie w stosunku do swoich możliwości. Dla lepszego zobrazowania osiągnięć na tym odcinku podam teraz kilka przykładów:

1) rębacz przodowy z kopalni „Karol“, ob. Fryderyk Kulisz, i młodszy rębacz ob. Jerzy Jaworek przed szkoleniem wykonywali 92% normy, po przeszkoleniu zaś podwyższyli wyniki do 144%,

2) rębacz przodowy kopalni „Karol“, ob. Brunon Majza, przed szkoleniem wykonywał 90,9% normy, po przeszkoleniu — 139%,

3) w kopalni „Rymer“ grupa przeszkolonych robotników, którzy przed szkoleniem nie wykonywali norm lub minimalnie je przekraczali, po szkoleniu osiągnęła następujące wyniki:

170% normy osiąga	1 absolwent szkolenia
160% „ „	3 absolwentów „
150% „ „	19 „ „
135 — 145% „	40 „ „
125 — 130% „	30 „ „

4) przeszkolona w kopalni „Mysłowice“ grupa 40 strzałowców i przodowych z zakresu oszczędnej gospodarki materiałami wybuchowymi i środkami zapalającymi zaoszczędziła w ciągu 1,5 miesiąca 756 kg materiału wybuchowego i środków zapalających na ogólną kwotę 3.720 złotych.

Wymienione wyniki możliwe były do osiągnięcia dzięki dobrej organizacji szkolenia, właściwemu doborowi szkolących oraz czynnej pomocy dyrekcji i czynników społecznych. Nie są to wypadki odosobnione i takich przykładów można by przytoczyć więcej. Ale są i takie kopalnie, gdzie organizacja szkół przodownictwa pracy oraz samego szkolenia wewnątrzzakładowego napotyka na niewytłumaczoną niechęć ze strony dyrekcji i dozoru. Musimy tutaj podkreślić, że ze szkolenia czerpie korzyści nie tylko nasz przemysł, ale w pierwszym rzędzie przeszkolony robotnik, który przez to może lepiej i szybciej wykonywać swoje zadania produkcyjne, a więc i podwyższać swoje zarobki.

Dla przykładu podam kilka konkretnych przykładów z kopalni „Wanda-Lech“:

1) ob. Piotr Stych przed szkoleniem wykonywał normę w 140%, zarabiając brutto 2964 zł, po przeszkoleniu zaś wykonał normę w 153%, zarabiając 4047 zł;

2) ob. Alojzy Mastalerz zarabiał przed szkoleniem brutto 2868 zł, zaś po szkoleniu — 3337 zł;

3) ob. Józef Wandzioch przed szkoleniem zarabiał 2744 zł, po szkoleniu zaś 2987 zł.

Przypuszczam, że podane tu przykłady same mówią za siebie i nie potrzebują szerszych komentarzy.

Najbardziej ustabilizowany i właściwy charakter ma szkolenie wewnątrzzakładowe w Rudzkim, Bytomskim, Dolnośląskim i Jaworznicko - Mikołowskim Zjednoczeniu. Niewątpliwie zasługi położyli tutaj starsi inspektorzy szkolenia wewnątrzzakładowego oraz ci inspektorzy szkolenia w kopalniach, którzy potrafili dobrze zorganizować szkolenie załogi, zmobilizowali wszystkie czynniki do pomocy sobie, zainteresowali szkoleniem szerokie masy robotników.

Poważnym, spotykanym wciąż brakiem, na który należałoby jeszcze zwrócić uwagę, jest ciągła zmiana na stanowiskach inspektorów szkoleniowych w kopalniach oraz obarczanie

inspektorów przez niektóre dyrekcje masą różnych spraw nie mających żadnego związku ze szkoleniem. Zdarzają się również wypadki, że funkcja inspektora, mimo dużej liczby szkoleń w kopalni, jest skumulowana z inną funkcją, jak to miało miejsce w kopalni „Klimontów“, gdzie potrzeba było kilkakrotnych interwencji zjednoczenia u dyrektora kopalni, aby ten odciążył inspektora szkolenia od innych obowiązków.

Dużo jeszcze można byłoby sobie życzyć odnośnie właściwej postawy dyrekcji kopalń do zagadnień szkolenia, sądzymy jednak, że podjęte przez większość naczelników inżynierów kopalń zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR oraz apel rzucony przez naczelnego inżyniera kopalni „Murcki“ przyczynią się do bardziej realnej pomocy z ich strony inspektorom szkolenia zawodowego i że szkolenie we wszystkich kopalniach podniesie się do należytego poziomu.

Konsultacja

Jan MARKOWSKI

Skargi i zażalenia

W celu wzmocnienia praworządności ludowej, skutecznego zwalczania wypaczeń biurokratycznych, usuwania nadużyć, uchybień i braków w pracy aparatu państwowego — Rada Państwa, Rada Ministrów i Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwaliły tryb postępowania, zmierzający do ulepszenia organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń, wnoszonych przez ludność w związku z działalnością organów państwowych (Monitor Polski A-1 poz. 1 z 1951 r.). Pragnąc stworzyć najdogodniejsze warunki dla rozwoju zdrowej krytyki w walce z przejawami i obciążeniami biurokratyzmu w walce z lekceważeniem i obojętnością niektórych ogniw na bolączki, troski i najistotniejsze potrzeby obywateli, wszystkie władze i instytucje zarówno centralne, jak i lokalne winny niezwłocznie sprawdzać wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe, dotyczące ich zakresu działania lub zakresu działania podległych im organów i podejmować konieczne kroki do usunięcia wytkniętych przez krytykę prasową uchybień, braków i wad oraz powiadamiać o przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym umieszczona została sprawdzona wiadomość najdalej w ciągu jednego miesiąca od daty opublikowania danej wiadomości w prasie.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. przewidywała konkretne gwarancje mające zabezpieczyć obywatelowi swobodne dotarcie do przedstawicieli władzy na wszystkich szczeblach oraz taki sposób załatwiania skarg i zażaleń, który by zapewnił obywatelowi uzyskanie słusznej decyzji.

W celu zapewnienia należytego wykonania powołanej uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów wydana została Instrukcja kancelarii Rady Państwa z dnia 10 stycznia 1951 r. (Monitor Polski A-2 poz. 16).

W związku z powołaną Uchwałą Minister Górnictwa swymi zarządzeniami nr 44 z dnia 8 lutego 1951 r., nr 566 z dnia 30 października 1951 r. i nr 159 z dnia 8 maja 1952 r. szczegółowo uregulował sprawę załatwiania skarg i zażaleń. W myśl wymienionych zarządzeń odwo-

łania i zażalenia winny być załatwiane przez jednostki bezpośrednio podległe Ministrowi Górnictwa najdalej w ciągu 20 dni, a przez Ministstwo Górnictwa najdalej w ciągu 1 miesiąca od chwili ich złożenia, przy czym zasadą jest, że skargi nie mogą być przesyłane do tych jednostek, na których działalność lub decyzje wpłynęło zażalenie lub skarga. Uzyskane przy badaniu skarg i zażaleń materiały należy wnikliwie analizować i wykorzystywać do szerszego regulowania poruszonych zagadnień. Wspomniane wyżej zarządzenie Ministra Górnictwa nr 159 w swym § 5 stanowi, że pracownicy, winni niezgodnego z prawem lub interesami państwa postępowania powodującego skargi lub przewlekłego i bezdusznego załatwiania skarg i krytyki prasowej, powinni być pociągani do odpowiedzialności.

Partia i Rząd przywiązują do sprawy wnikliwego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń obywateli duże znaczenie, którego wyrazem jest wprowadzenie tego zagadnienia do rozdziału Konstytucji PRL o podstawowych prawach i obowiązkach obywatelskich. Art. 73 Konstytucji PRL brzmi:

1) „Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami.

2) Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewleknięcia albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności“.

Zagadnienie skarg i zażaleń oraz zadań stojących w związku z tym przed Radami Narodowymi ujął wnikliwie ówczesny Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P., a obecny Sekretarz Rady Państwa, Marian Rybicki, w artykule pod tyt.: „Rady Narodowe a sprawy skarg i zażaleń“ (Nowe Drogi — Zeszyt 6/1951, strona 97). Wnioski i postulaty, jakie stawia autor artykułu, można odnieść nie tylko do Rad Narodowych, lecz także do wszystkich organów władzy państwowej we wszystkich ich ogniwach organizacyjnych. Takie bowiem postulaty, jak walka o terminowe załatwianie skarg i zażaleń obywateli, niedopuszczalność przesyłania skarg do

tej władzy, na którą się obywatel skarży, nie-dopuszczalne próby tłumienia krytyki, wszech-stronne wykorzystywanie skarg i zażaleń dla udoskonalenia pracy, rzeczywista kontrola załatwiania skarg i zażaleń, rzeczowość i sprawiedliwość załatwiania skarg i zażaleń itd. powinny stanowić przedmiot zainteresowania i troski ze strony kierownictwa i pracowników każdego przedsiębiorstwa, każdego zakładu i każdej instytucji.

Jak przedstawia się sprawa załatwiania skarg i zażaleń w resorcie górnictwa?

W Gabinetie Ministra utworzona jest specjalna komórka pod nazwą „Referat Skarg i Zażaleń“, w której koncentrują się sprawy całego resortu, dotyczące omawianego zagadnienia. Komórka ta rejestruje wszystkie skargi i zażalenia wpływające do resortu Górnictwa, przeprowadza postępowanie wyjaśniające przez właściwe departamenty, analizuje nadsyłane przez jednostki sprawozdania i wyjaśnienia oraz kontroluje terminowość ich załatwiania. Komórka ta jest również pewnego rodzaju rezonatorem wszelkich uwag krytycznych zamieszczanych w prasie pod adresem komórek podległych resortowi górnictwa; Gabinet Ministra przekazuje notatki prasowe niezwłocznie właściwej jednostce nadzorczej do zbadania i udzielenia wyjaśnień. Dzięki słusznej i rzeczowej krytyce zawartej w notatkach prasowych wyjaśniono szereg niedociągnięć i braków oraz wypadki niewłaściwego podejścia do pewnych zagadnień, co pozwoliło w konsekwencji usunąć te niedociągnięcia oraz podnieść w wielu wypadkach styl pracy. Tak np. artykuł „Trybuny Wolności“ pod tyt. „Przodujący górnicy z kopalni „Barbara“ i „Victoria“ nie otrzymali mundurów“ ujawnił niedociągnięcia administracji kopalni „Victoria“ oraz brak poczucia obowiązku u niektórych pracowników. Na skutek tego artykułu wydano górnikom mundury oraz wyciągnięto w stosunku do winnych tego zaniedbania konsekwencje służbowe.

Na podstawie analizy skarg napływających do Ministerstwa Górnictwa bądź bezpośrednio, bądź z Biur Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa, Urzędzie Rady Ministrów, PKPG lub wreszcie z innych resortów można stwierdzić, że tematyka tych skarg jest bardzo różnorodna i nie zawsze jest zgodna z faktycznym stanem rzeczy.

Największa ilość skarg dotyczy spraw mieszkaniowych, zatrudnienia oraz płac i norm; dużo jest skarg dotyczących zapomóg, odszkodowań, odznaczeń i nagród jubileuszowych, urlopów i deputatów węglowych, skarg absolwentów na niewłaściwe skierowanie do pracy, skarg na tle strat w płonach, na skutek szkód górniczych, skarg na bezprawne zajmowanie cudzych terenów bez należytej legitymacji prawnej itp., itp.

Chociaż wiele skarg i zażaleń, nie posiadając rzeczowego uzasadnienia, nie może być pozytywnie załatwionych, to jednak z przykrością należy stwierdzić, że jeszcze zbyt znaczna ilość skarg załatwiania jest z dużym przekroczeniem

ustalonych terminów prekluzyjnych. Skargi przesyłane przez Ministerstwo Górnictwa do zbadania i nadesłania wyjaśnienia przez nadrzędne jednostki, centralne zarządy, czy też zjednoczenia lub inne bezpośrednio podległe Ministerstwu jednostki są załatwiane wolno, niedokładnie i z reguły wracają do Ministerstwa po ustalonym terminie, często dopiero na skutek wysyłanych monitów. Nierzadkie są wypadki, że wyjaśnienia przychodzą do Ministerstwa bez niezbędnych załączników, jak np. pisma skarżących się obywateli, co powoduje dodatkową niepotrzebną korespondencję i opóźnia załatwienie sprawy.

Z treści nadsyłanych przez jednostki sprawozdań wynika, że skargi są niedostatecznie analizowane, że centralne zarządy i zjednoczenia w ograniczonym zakresie wykorzystują własny aparat kontrolny do zbadania skarg i zażaleń w terenie, a opierają się często bezkrytycznie na wyjaśnieniach jednostek podległych, na których działalność właśnie wpłynęły zażalenia. Jest to niedopuszczalne wykroczenie, wiadomo bowiem, że wyjaśnienia zawsze ujęte będą pod kątem bądź to całkowitego zrzucenia z siebie winy za zaniedbania będące przedmiotem zażalenia, bądź też przedstawienia ich w świetle dla siebie najkorzystniejszym, co oczywiście sprawę zaciemnia i powoduje ten skutek, że obywatel, który otrzymał ostateczne wyjaśnienia nie jest z nich zadowolony i składa ponowne skargi do coraz wyższych instancji.

Taki sposób załatwiania skarg i zażaleń jest niedopuszczalny również i z tego powodu, że przynosi szkodę nie tylko skarżącemu się obywatelowi, który z całym zaufaniem zwraca się do nadrzędnych jednostek organizacyjnych resortu o załatwienie swej sprawy, lecz także szkodzi tym jednostkom, utrudnia im bowiem skuteczną walkę z niedociągnięciami i błędami oraz pracę związaną z polepszeniem stylu pracy, usuwaniem szkodnictwa, biurokracji i zachowaniem praworządności ludowej.

Dla przykładu wymienić należy kilka wypadków niewłaściwego i lekceważącego stosunku niektórych jednostek podległych Ministerstwu Górnictwa do skarg i zażaleń.

1) Ob. Klaja Anna z Brzęczkowic skarży się Radzie Państwa na Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych. Na skutek ruchu ciężkich pociągów piaskowych został uszkodzony jej dom i starania jej w PMP o naprawienie szkody od grudnia 1952 r., czyli od 16 miesięcy, pozostały bez rezultatu. Z nadesłanego Ministerstwu sprawozdania wynika, że skarga jest słuszna. PMP zajęło się sprawą dopiero po upływie dwóch miesięcy, a przez dalsze 9 miesięcy trwało opracowanie dokumentacji technicznej wyburzenia komina i postawienia nowego. Następnie od października 1953 r. do chwili obecnej PMP nie mogło podobno znaleźć wykonawcy na dokonanie remontu i ostatnio wysunęło sugestię, aby Ministerstwo Górnictwa poczyniło starania o połączenie przeprowadzenia remontu jednej z kopalń. Ostatecznie zlecenie zostało ulokowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Naro-

dowej i remont ma nastąpić dopiero w II kwartale 1954 r.

2) Ob. Placha Stefan skarżył się na niewłaściwe załatwianie przez Dyрекcję Kieleckiego Przedsiębiorstwa Wierceń Geologiczno-Poszukiwawczych, poborów i deputatu węglowego. Po przeprowadzonej kontroli stwierdzono słuszność tej skargi i załatwiono wszystkie pretensje ob. Plachy, a kierownik przedsiębiorstwa został ukarany upomnieniem za niewłaściwy stosunek do skarg i zażaleń.

3) Rada Zakładowa kopalni „Jaworzno“ Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego złożyła zażalenie do Ministerstwa Górnictwa w sprawie nienależytego ogrzewania mieszkań robotniczych w osiedlu Dąbrowa Narodowa. Skargę tę Ministerstwo Górnictwa przesłało do Zjednoczenia w dniu 13 lutego, prosząc o dokładne zbadanie sprawy i nadesłanie wyczerpującego sprawozdania. Pomimo upływu ustawowego terminu i wysłania przez Ministerstwo Górnictwa dwukrotnych ponaśleń, Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego dopiero w dniu 20 marca rb. przysłało Ministerstwu Górnictwa wyjaśnienie, które w niedostateczny sposób naświetla sprawę i nie podaje konkretnego sposobu załatwienia skargi.

4) Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Łodzi zajęła w 1950 r. tereny rolnikom i dotychczas nie uregulowała sprawy odszkodowań z tytułu przejętych gruntów. Spowodowało to zbiorową skargę rolników do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Górnictwa. Sprawa dopiero obecnie znajduje się w toku załatwiania.

5) Kopalnia odkrywkowa „Brzozowica“ Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zajęła w maju 1953 r. rolnikom gminy Gołonóg tereny bez żadnej ku temu podstawy. Wywołało to zbiorową ich skargę skierowaną do PKPG oraz przyjazd delegacji rolników do Ministerstwa Górnictwa w tej sprawie. Po zbadaniu skargi w terenie przez przedstawicieli Ministerstwa Górnictwa skarga okazała się słuszna. Kopalnia „Brzozowica“ dopiero w miesiącu marcu rb. dopełniła potrzebnych formalności i uzyskała zezwolenie Przewodniczącego PKPG na nabycie tych terenów i rozpocznie dalsze czynności przewidziane w dekrete z dnia 26.IV.1949 roku.

Wymienione dwa ostatnie wypadki z grupy zajmowania przez inwestorów terenów rolnych są szczególnie szkodliwe, ponieważ mogą być poczytywane przez wrogie elementy jako próby podważania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

6) Przykładem obywatelskiego stanowiska i

troski o sprawy ogółu jest raport ob. Hadamika Władysława do Gabinetu Ministra dotyczący marnotrawstwa materiałów budowlanych w kopalni „Porąbka“ w budowie. Przeprowadzona inspekcja potwierdziła wszystkie zarzuty. Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego wydał odpowiednie zarządzenia w celu usunięcia niedociągnięć oraz wyraził ob. Hadamikowi uznanie.

7) Podobnym przykładem zdrowej krytyki jest zażalenie ob. Guguły Franciszka, który podał, że członkowie komisji mieszkaniowej w kopalni „Bierut“ byli nietrzeźwi podczas pełnienia swych obowiązków. Po stwierdzeniu słuszności tych zarzutów usunięto tych nieodpowiednich członków z komisji mieszkaniowej.

Wymienione wypadki nieprzestrzegania zasad praworządności powodują skargi i zażalenia obywateli oraz mają swoje źródło przeważnie w nieumiejętnym interpretowaniu obowiązujących przepisów prawnych przez pracowników prowadzących dany odcinek pracy, względnie niedostatecznej znajomości tych przepisów.

Wydaje się celowe, aby poszczególne jednostki Ministerstwa Górnictwa, a w szczególności te, do których napływa największa ilość skarg, opracowały w przystępnej formie szczegółowe wytyczne i wyjaśnienia, dotyczące właściwego załatwiania spraw leżących w zakresie ich kompetencji i podały je terenowi do stosowania.

Opracowanie np. wytycznych, komu przysługuje deputat węglowy i w jakiej formie, kto ma uprawnienia do Karty Górnika, do mieszkań służbowych i zakładowych, do nagród jubileuszowych itp. byłoby bardzo pożyteczne i przyczyniłoby się niewątpliwie do podniesienia stylu pracy, co z kolei wpłynęłoby na zmniejszenie się ilości napływających skarg i zażaleń.

Poza tym byłoby również celowe opracowanie szczegółowej instrukcji prowadzenia i załatwiania zażaleń, poczynając od ujednolicenia dokładnej ewidencji, umożliwiającej szybkie odnalezienie każdej skargi, prowadzenie terminarzy oraz dokładne załatwienie każdej sprawy do końca. Dlatego podjętą w tym kierunku inicjatywę Gabinetu Ministra należy przyjąć z uznaniem.

Podobnie kierownicy zakładów i przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Górnictwa powinni stale czuwać nad wykonaniem uchwał Partii i Rządu i stale kontrolować, jak wykonywane są jego zlecenia i zarządzenia. Kontrola taka spełnia poważną rolę, ujawnia osiągnięcia, błędy i niedomagania i służy jednocześnie sprawie wychowywania pracowników w atmosferze praworządności, wyrabiając w nich poczucie odpowiedzialności za pracę własną i innych.

PRENUMERUJCIE — CZYTAJCIE — ROZPOWSZECHNIAJCIE

GOSPODARKĘ GÓRNICTWA

EKONOMICZNE CZASOPISMO GÓRNICZE

Termin dokonania przedpłaty

Do 10 czerwca — na III kwartał; do 10 września na IV kwartał

Wpłata prenumeraty do rąk listonoszy lub w urzędzie pocztowym

Z doświadczeń ZSRR

S. SOKOŁOW
A. MINIEWICZ

Niektóre zagadnienia obniżki kosztów własnych węgla

W ostatnich latach wiele kopalń Podmołkowskiego Zagłębia osiągnęło dobre wyniki w dziedzinie obniżki kosztów własnych wydobycia węgla, osiągając również rentowność całego przedsiębiorstwa. Jest jednak jeszcze wiele kopalń nierentownych; do nich należy na przykład kopalnia No 9 „Lipkowska” zjednoczenia „Krasnogwardiejskugol” kombinatu „Tułaugol”. Przykład ten poddamy analizie.

Faktyczne koszty własne jednej tony wydobyczego węgla tej kopalni przekroczyły w ciągu 7 miesięcy ubiegłego roku o 15,6% koszty zaplanowane. Co prawda w lipcu ub. roku koszty własne spadły o 15,4% w stosunku do stycznia ub. r., lecz wciąż jeszcze pozostawały na poziomie przekraczającym o 4,6% koszty zaplanowane. Zmniejszenie się kosztów własnych nastąpiło w wyniku wzrostu wydobywania węgla i polepszenia gospodarki kopalni.

Jak wykazała analiza kosztów własnych, wydatki „stałe”, tzn. niezależne od poziomu wydobycia węgla, wynoszą ok. 35% wszystkich wydatków. Do wydatków stałych zaliczamy: wynagrodzenie miesięczne personelu inżynierjno-technicznego, wydatki na utrzymanie i remont wyrobisk, na odwadnianie kopalni, wentylację, oświetlenie, utrzymanie wyciągu, wydatki związane z funkcjonowaniem niemal całości urządzeń na powierzchni itd.

Osiągnięty w tym czasie wzrost wydobywania węgla wyniósł 43%; w ten sposób otrzymana obniżka kosztów własnych wynosiła:

$$100 - \frac{35 + (65 \times 1,43)}{100 + 43} \times 100 = 10,5\%$$

Wykonanie planu i dynamikę związanych z tym kosztów własnych w poszczególnych swych elementach ilustruje poniższa tablica:

L. p.	Elementy kosztów własnych 1 tony węgla	Koszty własne 1 tony węgla				
		W ciągu 7 miesięcy 1953 r.			W ciągu lipca 1953 roku	
		udział w kosztach ogólnych	faktyczne koszty w proc. kosztów wg planu	wpływ na ogólne przekroczenie kosztów wg planu	faktyczne koszty w proc. kosztów wg planu	proc. obniżki kosztów w stosunku do kosztów w styczniu
1	Materiały . . .	20,2	111,7	2,3	97,5	16,6
2	Paliwa	1,9	178,6	1,4	66,7	92,2
3	Elektroenergia .	4,2	162,9	2,5	98,0	34,8
4	Płace zarobkowe	54,1	113,2	7,0	106,5	3,7
5	Dodatki do płac	4,9	118,8	0,7	109,6	3,7
6	Amortyzacja . .	9,7	106,2	0,5	106,3	29,3
7	Pozostałe wydatki pieniężne .	5,0	146,9	2,2	121,0	20,4
	Ogółem koszty produkcji . .	100	115,6	15,6	104,6	15,4

Materiały: Rozchód na materiały wynosił 20,2% całości kosztów produkcji, stanowiąc w ten sposób drugą jeśli chodzi o wielkość pozycję (po wydatkach na płace zarobkowe) w kosztach własnych, w samych zaś kosztach materiałów 70% wynosił koszt drewna. Chociaż faktyczne wydatki na drewno w lipcu przekroczyły limity pieniężne ustalone w planie, to jednak ilość objętościowa drewna zużyta w lipcu była poniżej planu. Poza tym udział drewna w całości wydatków zmniejszał się stale. W okresie tym polepszyło się wykorzystanie i kontrola zużycia drewna w kopalni, powiększyła się prawie dwukrotnie ilość drewna z rabunku, wydawanie drewna poszczególnym oddziałom wydobywczym odbywało się ściśle według ustalonych norm, wreszcie księgowość została nałożona na systematyczne prowadzenie rozchodu drewna według poszczególnych oddziałów.

Pomimo tych osiągnięć kontrola wykazała, że rozchód drewna jest jeszcze za wysoki i że dalsze obniżenie zużycia jest możliwe, przede wszystkim w oddziałach eksploatacyjnych (zużywających do 80% ilości zużytego w kopalni drewna), następnie w drodze uproszczenia obudowy, zmiany postępu zawału stropu i stosowania zmechanizowanych sposobów rabunku.

W zależności od stanu stropu przy ścianach można było zmniejszyć gęstość obudowy, a w szczególności przejść na system obudowy ramami (odrzwiemi) pojedynczymi zamiast podwójnymi.

Jak dotychczas kopalnia rabuje z przodków wybierania 10 — 12% drewna, przy czym drewno nadające się do natychmiastowego ponownego użytku rabuje się tylko z prowizorycznego chodnika odstawowego, wówczas gdy elementy obudowy podstawowego (głównego) chodnika przenośnikowego zwykle są tak dalece zniekształcone, że rabowanie ich jest niemożliwe lub nieopłacalne. Zmieniając postępowanie zawału stropu z 4 metrów na 2 metry (po każdym wrębie) oraz stosując zmechanizowany rabunek stropu zwiększymy o około 30%, uzysk drewna z rabunku. Przy zastosowaniu tych środków ogólne zużycie drewna na ścianach ulegnie zmniejszeniu o 25 do 30%.

Brak normatywów technicznych zużycia różnych materiałów oraz planowania opartego na podstawach udokumentowanych przynoszą w rezultacie cyfry planów albo zawyżone albo niewystarczające; tak np. w omawianej kopalni zostały wyczerpane już w lipcu całoroczne limity zużycia grotów młotków mechanicznych. Brakiem zasadniczym planowania oddziałowego jest jego niekompletność, pozostawienie poza planem kosztów własnych szere-

gu podrzędniejszych materiałów, na skutek czego niższy i średni dozór nie ma zainteresowania w oszczędnej gospodarce tymi materiałami.

P a l i w o. Koszt paliwa zużytego na potrzeby eksploatacyjne kopalni stanowi część kosztów własnych, jednak wobec braku szczegółowych norm zużycia, obliczonych oddzielnie dla każdego urządzenia (kotłowni) zużywającego paliwo, dochodzi często do przekroczenia ogólnych limitów planowych. Aczkolwiek udział kosztów paliwa w całości kosztów własnych był nieznaczny (1,9%), jednak i tu należy wyzyskać rezerwy przez opracowanie norm właściwych.

E l e k t r o e n e r g i a. Wydatki z tej pozycji (4,2%) przekroczyły przeszło dwukrotnie wydatki na paliwa, przewyższając w ciągu 7 miesięcy roku ubiegłego limity planowe o 62,9%. Przyczyn tego zjawiska było sporo; przeważnie miały one charakter braków organizacyjno-technicznych, jak np. niewłaściwy wybór mocy produkcyjnej silników i transformatorów, a przez to i niepełne ich wykorzystanie, zbyt długie i powtarzające się okresy jałowego biegu mechanizmów i urządzeń, zbyt duże odległości dzielące transformatory od miejsca pracy, nieprawidłowy profil i niewłaściwy stan połączeń i przewodów itp. Straty elektroenergii z powyższych powodów wyniosły co najmniej 30%. Wyeliminowanie w lipcu części tylko wymienionych braków i lepsza organizacja pracy doprowadziły nawet przy zwiększonym wydobywaniu węgla do zmniejszenia zużycia elektroenergii dzięki lepszemu wykorzystaniu urządzeń przenośnikowych przy ścianach, skupieniu robót eksploatacyjnych przy ścianach w ciągu jednej zmiany, równomiernym natężeniu pracy kompresorów w ciągu całej doby, ulepszeniu stanu przewodów i torów, a w związku z tym uzyskaniu możliwości lepszego wykorzystania całości urządzeń elektrotechnicznych odstawy i dowozu.

P ł a c e z a r o b k o w e. Jest to największa pozycja części składowych kosztów własnych, dochodząca czasem do 60%, co jest dowodem niskiej wydajności i wysokiej pracochłonności poszczególnych procesów wydobywania węgla w tej kopalni (570 robotnikozmian na 1000 ton węgla) oraz wynikiem niewykorzystania założonej zdolności produkcyjnej kopalni oraz braków w organizacji i mechanizacji pracy.

O r g a n i z a c j a p r a c y. Zbyt powolne tempo wykorzystania założonej zdolności produkcyjnej kopalni (jak dotychczas zaledwie w 60%) jest wyraźną wskazówką, gdzie należy szukać i znaleźć składniki dalszej obniżki kosztów własnych, gdyż uzbrojenie techniczne i wyposażenie kopalni jest w pełni wystarczające dla całkowitego wykorzystania jej zdolności produkcyjnej. Wyraźnym niedociągnięciem jest niedostateczny front robót górniczych: kopalnia zamiast czterech par ścian posiada zaledwie dwie pary czynnych ścian i to o długości ogólnej ok. 210 m. W wypadku osiągnięcia brakujących 40% zdolności produkcyjnej kopalni (do pełnych 100%), koszty własne ulegną obniżce

o 10% wobec zmniejszenia udziału kosztów stałych, zgodnie z poprzednio przytoczonym wzorem:

$$100 - \frac{35 + (65 \times 1,40)}{100 + 40} \times 100 = 10\%$$

Widzimy często nierównomierność pracy i jej wyników przodków czy ścian analogicznie wyposażonych, jednakowo obłożonych i pracujących w analogicznych warunkach geologicznych o jednakowym obłożeniu. Tak np. ściany No 51 — 53 w omawianej kopalni wykonały 30,4 cykli, podczas gdy ściany No 47 — 49 tylko 21,9 cykli. Jakież były cechy charakterystyczne pracy tych ścian?

Oddział No 1 ściany 51—53 pracuje w pokładzie o miąższości 1,75 m; długość ścian wynosi 97 m, urabianie odbywa się przy pomocy wrębiarki KMP-1 z wysięgnikiem długości 2 m, obrywanie dokonywane jest przy pomocy młotków mechanicznych, ładowanie odbywa się ręcznie, postęp zawału stropu wynosi 4 m, przenośnik przekłada się za każdym wrębem. Zarówno wybieranie i ładowanie urobku wzdłuż całej ściany, jak i obudowa ściany, odbywają się w ciągu jednej zmiany.

Skupienie robót eksploatacyjnych (urabiania i obudowy) w ciągu jednej zmiany przyniosło znaczne podniesienie wydajności pracy, całkowite wykorzystanie przenośników i lepszą konserwację mechanizmów i urządzeń. Ładowanie węgla przy drugiej ścianie odbywa się z czterogodzinną przerwą; ta przerwa pomiędzy dwiema zmianami eksploatacyjnymi wykorzystywana jest na wrębianie ściany, przegląd i remont urządzeń, naprawę obudowy przodków i chodników, przenoszenie rur powietrznych oraz jest traktowana jako rezerwa na wypadek zakłóceń czy przeszkód przy wybieraniu. Właściwa organizacja doprowadziła do skomasowania czasu zużywanego na poszczególne procesy eksploatacyjne: wybieranie i załadowanie urobku trwa 8 godzin, przekładanie przenośnika 2 godz. 30 min., rabowanie stropu 3 godz. 10 min., wrębianie 1 godz. 45 min.

Powyższa organizacja robót przy tych ścianach umożliwiła osiągnięcie 30,4 cykli w ciągu lipca ub. r., dając postęp frontu robót ścianowych wynoszący 60,8 mb, wydajność na zmianę 1 robotnika — 5,1 ton, wydajność ładowaczy — 12 ton, wreszcie wydajność jednej wrębiarki 6300 ton węgla na miesiąc. Wyniki pracy tych oddziałów okazały się znacznie wyższe od wyników pracy innych oddziałów, mianowicie postęp przodków wzrósł o 38,5%, wydajność pracy na węglu o 21,2%, wydajność pracy ładowaczy o 27,1%. W wyniku powyższego koszty własne były niższe o 5,5%. Cyfry te uwiarydliły ukryte rezerwy oddziałów słabiej pracujących, a przede wszystkim znaczenie cyklicznej organizacji pracy. Poza tym rezerwy tkwią w mało wydajnym sposobie obrywania, w zbyt dużym odsetku pracy ręcznej, a więc i słabej wydajności pędzenia robót. Dalsze rezerwy kryją się w organizacji pracy i mechanizacji robót pomocniczych, jak transport pod ziemią i na powierzchni, zaopatrzenie w drewno itp. Brak rozbięcia funduszu płac na poszczególne procesy produkcyjne uniemożli-

wia analizę tych poważnych składników kosztów własnych według poszczególnych elementów eksploatacji kopalni.

A m o r t y z a c j a. Przekroczenie limitów amortyzacyjnych planu (o 4,7%) jest bezpośrednim skutkiem niewykonania planu wydobycia i pewnych błędów w dokonywanych odpisach.

I n n e w y d a t k i. Przekroczenie w tej pozycji wywołane zostało w głównej mierze nadmiernymi kosztami utrzymania i gospodarki funduszem bytowo-mieszkaniowym oraz nieprodukcyjnymi wydatkami na zapłatę kar przestoju przy załadunku i wyładunku wagonów, za niedotrzymanie umownej jakości

węgla dostarczanego konsumentom, stratami spowodowanymi niedoładowywaniem wagonów do dopuszczalnych granic ładowności, karami umownymi za przeterminowanie zapłaty rachunków itp.

Zagadnienia obniżania kosztów własnych są obecnie wyjątkowo ważne i aktualne. Częściową pomocą mogą być w tym wypadku narady produkcyjno-techniczne i dzielenie się doświadczeniami, w czym dużą pomocą może być organizowanie na szczeblu kopalń i zjednoczeń wykładów ekonomicznych z dziedziny gospodarki górnictwa w odniesieniu do danego warztatu pracy.

(J. B.)

Źródło: Ugol No 2/54.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU KWIETNIU 1954 ROKU

Zarządzenie nr 96 z dnia 2 kwietnia 1954 r. (znak PI/OP.I.3/Z) w sprawie opracowania szczegółowych planów techniczno - ekonomicznych na 1954 rok. (Zarządzenie wydane na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 110 z dnia 25 marca 1954 roku).

Zarządzenie nr 97 z dnia 2 kwietnia 1954 r. (znak SZ/ZS/OP.I. 3/Z) w sprawie kierowania do pracy absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, kończących naukę w roku 1954. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia nr 47 Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 marca 1954 roku). (Monitor Polski Nr A 26, poz. 409) oraz w uwzględnieniu zasad zarządzenia nr 7 Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z dnia 13 marca 1954 r. w sprawie kierowania do pracy absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w roku 1954. Do zarządzenia dołączono wzór sprawozdania liczbowego z przyjęcia do pracy absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w roku 1954).

Zarządzenie nr 98 z dnia 2 kwietnia 1954 r. (znak OP.II.I. 3/Z) w sprawie przekazania sklepu spożywczego nr 10 w Gliniku Mariampolskim przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Gorlicach na rzecz Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 99 z dnia 3 kwietnia 1954 r. w sprawie zmiany zarządzenia Ministrów Górnictwa i Hutnictwa nr 315 z dnia 14 sierpnia 1953 r. w części odnoszącej się do załącznika 3 regulaminu odbioru węgla na płuczkach i sortowniach kopalń przez organa kontrolne koksowni. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 25 lutego 1953 r. w sprawie rozwoju przemysłu koksochemicznego. Do zarządzenia dołączono regulamin odbioru węgla gazowo-koksującego na płuczkach i sortowniach

kopalń przez organa kontrolne koksowni. Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Hutnictwa).

Zarządzenie nr 100 z dnia 7 kwietnia 1954 r. (znak Ks/OP.I. 3/Z) w sprawie trybu ustalenia cen za produkty nietypowe i usługi nietypowe wykonywane przez przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Górnictwa i świadczone w obrębie gospodarki społecznej.

Zarządzenie nr 101 z dnia 9 kwietnia 1954 r. (znak OP.II.I.3/Z) w sprawie przekazania przez kopalnie węgla kamiennego części zakładów wodociągowych przydiom rad narodowych.

Zarządzenie nr 102 z dnia 10 kwietnia 1954 r. (znak OP.I. 3/Z) w sprawie powołania Komisji dla zagadnień budowy odkrywki Brzozowica.

Zarządzenie nr 103 z dnia 10 kwietnia 1954 r. (znak OP.I. 3/Z) w sprawie powołania Komisji organizacyjnej dla opracowania projektu utworzenia jednostki dla poszukiwań płytkich złóż węgla oraz dla budowy i eksploatacji płytkich kopalń węgla.

Zarządzenie nr 104 z dnia 10 kwietnia 1954 r. (znak EM/OP.I. 3/Z) w sprawie powołania Zespołu Roboczego dla opracowania zagadnienia rozbudowy i rekonstrukcji telefonicznych urządzeń stacyjnych w Ośrodku Łączności Ministerstwa Górnictwa.

Zarządzenie nr 106 z dnia 13 kwietnia 1954 r. (znak OP.I. 3/Z) w sprawie ustalenia organizacji wewnętrznej Zakładów Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane w nawiązaniu do uchwały Prezydium Rządu nr 50/54 z dnia 30 stycznia 1954 r.).

Zarządzenie nr 107 z dnia 14 kwietnia 1954 r. (znak NP/OP.I. 3/Z) w sprawie zmiany płac pracowników inżynieryjno - technicznych Stacji Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 114/54 Prezydium Rządu z dnia 27 marca 1954 roku). Do zarządzenia dołączono tabelę stanowisk i płac zasadniczych

pracowników inżynieryjno - technicznych Stacji Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 108 z dnia 14 kwietnia 1954 r. (znak OP.II.I. 3/Z) w sprawie przekazania kiosku przez Miejski Handel Detaliczny w Warszawie na rzecz Zakładów Gazownictwa Okręgu Warszawskiego.

Zarządzenie nr 109 z dnia 14 kwietnia 1954 r. (znak EM-OP.I.3/Z) w sprawie powołania Zespołu Roboczego dla opracowania zagadnienia stosowania urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych na dole kopalń.

Zarządzenie nr 110 z dnia 14 kwietnia 1954 r. (znak OP.I. 2/Z) w sprawie zmian organizacyjnych w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Górnictwa. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia nr 57 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 marca 1954 r. w sprawie zmiany tymczasowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Górnictwa).

Zarządzenie nr 112 z dnia 14 kwietnia 1954 r. (znak NP-OP.I. 3/Z) w sprawie warunków dopuszczania i trybu wprowadzania obniżonych norm pracy w okresie rozruchu przedsiębiorstw wytwórczych.

(Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu nr 327/53 z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie norm pracy i wzmocnienia dyscypliny płac).

Zarządzenie nr 113 z dnia 15 kwietnia 1954 r. (znak K/OP.I. 3/Z) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 297 z dnia 27 września 1952 r. w przedmiocie powołania Komisji Dyscyplinarnych.

Zarządzenie nr 114 z dnia 15 kwietnia 1954 r. (znak OP.I. 3/Z) w sprawie udzielenia pomocy kopalnictwu rud żelaza przez jednostki resortu Górnictwa. (Zarządzenie wydane w związku z uchwałą nr 423/53 Prezydium Rządu z dnia 13 czerwca 1953 roku w sprawie zabezpieczenia rozwoju kopalnictwa rud żelaza).

Zarządzenie nr 115 z dnia 16 kwietnia 1954 r. (znak GM/OP.I. 3/Z) w sprawie zabezpieczenia właściwego rozkładu dozoru na drugih i trzech zmianach na kopalniach węgla.

Zarządzenie nr 116 z dnia 16 kwietnia 1954 r. (znak GM/OP.I. 3/Z) w sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych pracowników technicznych kopalń o nie

normowanym czasie pracy oraz kierowników oddziałów dołowych.

Zarządzenie nr 118 z dnia 17 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 3/Z) w sprawie pracy w niedziele w kopalniach węgla.

Zarządzenie nr 119 z dnia 20 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 3/Z) w sprawie zmian organizacyjnych w Głównym Instytucie Górnictwa.

Zarządzenie nr 120 z dnia 20 kwietnia 1954 r. (znak ZT/O.P.I. 3/Z) w sprawie warunków eksploatacyjnych technicznych samochodów ciężarowych i ciągników używanych do przewozu osób.

(Zarządzenie zawiera instrukcję w sprawie warunków eksploatacyjno-technicznych samochodów ciężarowych i ciągników (przyczep ciężarowych) używanych do transportu osób).

Zarządzenie nr 121 z dnia 20 kwietnia 1954 r. (znak NP. OP. I. 3/Z) w sprawie instrukcji w sprawie sporządzania i obiegu dokumentacji zarobkowej w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Zarząd Przemysłu Solnego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 327/53 Prezydium Rządu z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie norm pracy i wzmocnienia dyscypliny płac).

Zarządzenie nr 124 z dnia 1 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 3/Z) w sprawie połączenia przedsiębiorstw państwowych:

- 1) Fabryka Sprzętu Ratowniczego i Lamp Górniczych w budowie,
- 2) Stalinogrodzka Fabryka Sprzętu Górniczego.

Zarządzenie nr 125 z dnia 21 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 2/Z) w sprawie zmian organizacyjnych w Instytucie Mechanizacji Górnictwa. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 117/54 Rady Ministrów z dn. 27 marca 1954 r. w sprawie zmiany statutu Instytutu Mechanizacji Górnictwa).

Zarządzenie nr 126 z dnia 21 kwietnia 1954 r. (znak OP. II. 1.3/Z) w sprawie przekazania gospody oraz kiosku przez Tarnogórskie Zakłady Gastronomiczne w Tarnowskich Górach oraz Miejski Handel Detaliczny w Gorlicach na rzecz Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 127 z dnia 21 kwietnia 1954 r. (znak OP. II. I. 3/Z) w sprawie przekazania spółdzielczych sklepów i magazynu mebli na rzecz Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 128 z dnia 21 kwietnia 1954 r. (znak NP. OP. I. 3/Z) w sprawie wprowadzenia branżowych norm pracy.

Zarządzenie nr 129 z dnia 22 kwietnia 1954 r. (znak GM/OP. I. 3/Z) w sprawie poprawy sytuacji na odcinku zaopatrzenia kopalni węgla w piasek podsadzkowy. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 87 z dnia 20 kwietnia 1954 r.).

Zarządzenie nr 130 z dnia 17 kwietnia 1954 r. (znak OP. I. 3/Z) w sprawie bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym.

(Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia nr 5 Wiceprezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia

1954 r. w sprawie bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym).

Zarządzenie nr 131 z dnia 22 kwietnia 1954 r. (znak PL/OP. I.3/Z) w sprawie uzupełnienia i częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 442 z dnia 31 grudnia 1953 r. o obliczaniu wydajności ilościowych w kopalniach przemysłu węglowego.

Zarządzenie nr 132 z dnia 22 kwietnia 1954 r. (znak NP/OP. I. 3/Z) w sprawie wprowadzenia w kopalniach węgla kamiennego i w zjednoczeniach p.w. dodatkowego premiowania za osiągnięcia i przekroczenia wskaźnika mechanizacji.

Zarządzenie nr 133 z dnia 23 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 3/Z) w sprawie zmian w organizacji wewnętrznej Centralnego Zarządu Zaopatrzenia (Zarządzenie wydane w wykonaniu postanowień uchwały nr 50/54 Prezydium Rządu z dnia 30 stycznia 1954 r.).

Zarządzenie nr 134 z dnia 24 kwietnia 1954 r. (znak GM/OP. I. 3/Z) w sprawie zapewnienia w kopalniach węgla kamiennego pełnej obsady ludzi na węglu oraz podniesienia dyscypliny pracy. Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1954 r. w sprawie wykonania planu wydobywania węgla).

Zarządzenie nr 135 z dnia 26 kwietnia 1954 r. (znak NP. OP. I. 3/Z) w sprawie poprawy warunków bytowych pracowników inżynierów-technicznych Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Wałbrzychu. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 159/54 Prezydium Rządu. Do zarządzenia dołączono tabele płac pracowników inż.-technicznych zatrudnionych pod ziemią w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych na terenie kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia PW oraz pracowników inżynierów-technicznych zatrudnionych na powierzchni P.G.R. Wałbrzych).

Zarządzenie nr 136 z dnia 26 kwietnia 1954 r. (znak NP. OP. I. 3/Z) w sprawie ustalenia zasad płacowych w Zakładzie Kolejowym Zabrzańskim Zjednoczenia P. W. (Do zarządzenia dołączone są tabele zaszeregowania pracowników inżynierów-technicznych oraz administracyjnych Zakładu Kolejowego Zabrzańskiego Zjednoczenia P. W. i regulamin premiowania pracowników

umysłowych Zakładu Kolejowego Zabrzańskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wraz z wykazem osób uprawnionych do premiovania).

Zarządzenie nr 137 z dnia 26 kwietnia 1954 r. (znak OZR/OP. I. 3.Z) w sprawie przekazania 2 kiosków przez Miejski Handel Detaliczny w Wałbrzychu na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego „Victoria” w Wałbrzychu.

Zarządzenie nr 138 z dnia 26 kwietnia 1954 r. (znak IN/OP. I. 3/Z) w sprawie wykonywania robót elewacyjnych. (Zarządzenie wydane na podstawie zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 48 z dnia 16 marca 1954 r. — Biuletyn PKPG Nr 9, poz. 43).

Zarządzenie nr 139 z dnia 26 marca 1954 r. wydane wspólnie z Ministrem Zdrowia w sprawie przekazania przez Główny Instytut Górnictwa w Stalinogrodzie Zakładu Badań Górniczych Środowisk Pracy na rzecz Instytutu Medycyny Pracy w Przemysle Węglowym i Hutniczym w Zabrze. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 53/54 Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1954 r. w sprawie powołania Instytutu Medycyny Pracy w Przemysłach Węglowym i Hutniczym).

Zarządzenie nr 140 z dnia 27 kwietnia 1954 r. (znak O.P.I. 3/Z) w sprawie zbadania stanu robót inwestycyjnych w Kopalni Nowy Wirek.

Zarządzenie nr 141 z dnia 29 kwietnia 1954 r. (znak K/OP. I. 3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 11 października 1949 r. o powołaniu Komisji Mieszkaniowej przy Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

Zarządzenie nr 142 z dnia 29 kwietnia 1954 r. (Znak OP. II. I. 3/Z) w sprawie przekazania sklepu spożywczego nr 33 przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego „Silesia” w Czechowicach dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego oraz kiosku przyzakładowego na rzecz Zakładów Koksowniczych „Zdzieszowice” w Zdzieszowicach.

Zarządzenie nr 143 z dnia 30 kwietnia 1954 r. (znak Fn/OP. I. 3/Z) w sprawie ustalenia stref kopalni i wysokości dopłat do cen zbytu węgla kamiennego.

Z POSIEDZEŃ KOLEGIUM MINISTERSTWA GÓRNICTWA

I Na posiedzeniu w dniu 27. IV. 1954 r. Kolegium Ministerstwa Górnictwa omawiało Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym, wzmocnienia czujności i dyscypliny górniczej.

W uchwale tej czytamy:
„Węgiel jest największym bogactwem naszego kraju. Ma on decydujące znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki, a także dla rozwoju gospodarki innych krajów obozu demokracji i socjalizmu. Węgiel jest naszym potężnym orężem w walce o

podniesienie stopy życiowej ludu pracującego, w naszej walce o pokój i socjalizm. Koniecznym warunkiem wykonania zadań postawionych przez II Zjazd przed naszą gospodarką narodową, w szczególności zaś zadań w zakresie podniesienia stopy życiowej mas pracujących, jest systematyczny wzrost produkcji węgla, jest systematyczne wykonywanie planu i zadań planowych...

„Powinniśmy nasz przemysł węglowy dalej intensywnie rozwijać. Nakłada to szczególną odpowiedzialność i obowiązki na administrację górnictwa, na pracowników inżynierów-

ryjno-technicznych, na organizację partyjne i związkowe...

...Nie można rozdzielić walki o wydobywanie od troski o poprawę bezpieczeństwa pracy, są one nierozdzielnie ze sobą powiązane. Nie można walczyć skutecznie o wykonanie planu wydobywania, nie troszcząc się równocześnie co dzień o skrupulatne przestrzeganie przepisów i o poprawę stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Zaniedbywanie i lekceważenie bezpieczeństwa pracy jest niedopuszczalne i karygodne, naraża bowiem górników na niebezpieczeństwo, a zarazem nieuchronnie musi prowadzić do załamania się wydobywania. Poprawa stanu bezpieczeństwa, porządek organizacyjny i techniczny w kopalniach jest nakazem płynącym z troski o górników i nieodzownym warunkiem wykonywania planów produkcyjnych...

...Partia i Rząd otaczają górników i przemysł węglowy szczególną troską i opieką. Partia i Rząd nie szczędzą pomocy i środków dla poprawy warunków życia i bytu, dla ochrony zdrowia i życia górników. Z roku na rok ulepsza się i unowocześnie wyposażenie kopalń w sprzęt i środki techniczne bezpieczeństwa pracy. W ciągu 3 lat (1951 — 1953) wydatkowano na bezpieczeństwo i ochronę pracy w górnictwie 535 milionów złotych. Postępująca napręd modernizacja kopalń, wprowadzenie nowych maszyn, rozszerzenie podstawki płynnej, polepszenie wentylacji stwarzają obiektywne warunki dla wzrostu bezpieczeństwa pracy w górnictwie...

...W niektórych ogniwach administracji górniczej przy tolerancyjnym stosunku ze strony niektórych organów partyjnych zakorzeniły się wyjątkowo szkodliwe poglądy i „teoryjki”, że wzrost wydobywania węgla musi być związany z pogorszeniem bezpieczeństwa pracy. Te szkodliwe „teoryjki” winny być do końca zdemaskowane i wykorzenione. Tak samo muszą być do końca zdemaskowane i wykorzenione niemniej szkodliwe „teoryjki” i poglądy, że poprawa bezpieczeństwa pracy może być osiągnięta w drodze zmniejszenia planów i planowych zadań. Trzeba jasno i wyraźnie stwierdzić, że przy dobrej organizacji pracy i właściwym kierownictwie istnieją wszystkie dane dla zapewnienia potrzebnego wzrostu wydobywania i osiągnięcia zdecydowanej poprawy w bezpieczeństwie pracy i że oba te zadania są ze sobą nierozdzielnie związane...

...Trzeba, aby wszyscy zrozumieli, że lekceważenie spraw bezpieczeństwa, niedbały stosunek do zdrowia i życia człowieka jest niezgodne z naszą ideologią. Walka o wydobywanie musi być nierozdzielnie związana z walką o poprawę warunków bezpieczeństwa pracy, o porządek i dyscyplinę górniczą w kopalniach. Walka o radykalną poprawę bezpieczeństwa pracy jest koniecznym warunkiem wzrostu wydobywania, pełnego wykonywania planu i zadań planowych...

...Należy przy tym wzmocnić polityczną załóg górniczych w stosunku do działalności wroga, jak

również w stosunku do faktów naruszania dyscypliny, niedbaństwa i lekkomyślności, sprzyjających wrogiej działalności. Należy systematycznie kontrolować w kopalniach wykonanie Uchwały Partii i Rządu oraz zarządzeń Ministra Górnictwa w zakresie bezpieczeństwa pracy i wykonania planu produkcji i planu rozwoju przemysłu węglowego...

...Organizacje związkowe winny być najaktywniejszym ogniwem w walce o usunięcie zaniedbań w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, o poprawę warunków pracy i warunków bytowych górników. Związek Zawodowy Górników powinien systematycznie uaktywniać społecznych inspektorów pracy, kontrolować realizację funduszy bezpieczeństwa pracy, rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w zakresie bezpieczeństwa pracy, wzmocnić popularyzację najlepszych osiągnięć w dziedzinie bhp. Związek Młodzieży Polskiej powinien zwrócić szczególną uwagę na podnoszenie kwalifikacji i przyswojenie dyscypliny górniczej młodzieży pracującej w górnictwie...

W związku z Uchwałą KC PZPR w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym ma nastąpić zmiana organizacji nadzoru górniczego przez podporządkowanie Wyższego Urzędu Górniczego Prezydium Rady Ministrów i nowelizacja prawa górniczego wyposażająca nowy urząd w prawo wydawania wiążących przepisów bezpieczeństwa pracy.

Kolegium Ministerstwa Górnictwa uznało konieczność wzmocnienia odpowiedzialności administracji górniczej, a szczególnie dyrekcji zjednoczeń, kopalń i kierownictwa oddziałów za stan bezpieczeństwa w kopalniach, za bezwzględne przestrzeganie przepisów bezpiecznego prowadzenia robót górniczych. Społeczni inspektorzy pracy muszą być w posiadaniu kompleksowego planu bezpieczeństwa pracy, aby móc należycie wywiązywać się z nałożonych obowiązków. Kompleksowe plany bezpieczeństwa pracy winny być częścią składową długofalowych planów resortu Ministerstwa Górnictwa.

2 W dniu 7. V. 1954 r. Kolegium m. in. omawiało: a) ramową tabelę zaszerzowania absolwentów szkół wyższych oraz b) sprawozdanie ze współpracy z Belgią w zakresie doświadczeń nad podziemnym zgazowaniem węgla.

ad a) Kolegium zatwierdziło ramową tabelę zaszerzowania absolwentów szkół wyższych i powołało grupę roboczą dla ustalenia programu pracy absolwentów szkół wyższych od chwili podjęcia przez nich pracy w zakładzie do czasu objęcia stanowiska samodzielnego.

ad b) Podziemne zgazowanie węgla w pokładzie jest, zgodnie z powszechną opinią eksperymentatorów zagranicą, zagadnieniem naukowo niezwykle skomplikowanym, a technologicznie trudnym do zrealizowania. W związku z powyższym, przed przystąpieniem do szerszych prac badawczych w tym kierunku na naszym terenie,

należało w pierwszym rzędzie skorzystać z osiągnięć i doświadczeń prowadzonych dotychczas w innych krajach oraz wyszkolić własny personel naukowo-inżynierski dla samodzielnego podjęcia badań w Polsce.

W roku 1944 powstało w Belgii Przedsiębiorstwo „Syndigaz” przekształcone w roku 1947 w Towarzystwo Spółdzielcze „Socogaz” dla prowadzenia doświadczeń w tym zakresie. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa byli początkowo Francuzi i Belgowie, którzy równocześnie współpracowali z Włochami i Amerykanami. (Bureau of Mines).

Na propozycję Belgów Polska zawarła umowę z „Socogazem” w styczniu 1949 r., uzyskując jako udziałowiec prawo do wspólnego prowadzenia prac naukowo-badawczych w tym zakresie w przyszłości oraz wszelkie materiały z doświadczeń prowadzonych przez „Socogaz”.

Kolegium zatwierdziło sprawozdanie ze współpracy z Belgią w zakresie doświadczeń nad podziemnym zgazowaniem węgla. Zobowiązano Główny Instytut Górnictwa do pełnego wykorzystania naukowo-technicznych wyników współpracy z Belgią przy projektowaniu dalszych doświadczeń w tym zakresie w kraju. Upoważniono Główny Instytut Górnictwa do gromadzenia informacji o postępie prac w tej dziedzinie na Zachodzie przy wykorzystaniu kontaktu z f-mą „Socogaz”. Zobowiązano dyrektora Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych do złożenia sprawozdania w terminie do 1 lipca b. r. z wykorzystania dokumentacji technicznej wiertarki zdalnie kierowanej otrzymanej za pośrednictwem f-my „Socogaz”.

3 W dniu 11 maja rb. Kolegium m. in. omawiało: a) wykonanie zarządzenia Ministra Górnictwa nr 134 z dnia 24. IV. br. w sprawie zapewnienia w kopalniach węgla pełnej obsady oraz podniesienia dyscypliny pracy, b) zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 104 z dnia 6 maja 1954 r. w sprawie ograniczenia udziału dyrektorów i naczelników inżynierów kopalń węgla kamiennego i zjednoczeń przemysłu węglowego w konferencjach i naradach, c) zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 105 z dnia 6 maja 1954 r. w sprawie ograniczenia sprawozdawczości i statystyki w kopalniach węgla kamiennego.

ad a) Kolegium Ministerstwa Górnictwa stwierdziło, że, zarządzenie Ministra Górnictwa w sprawie zapewnienia w kopalniach węgla kamiennego pełnej obsady ludzkiej węgla oraz podniesienia dyscypliny pracy nie jest w pełni wykonywane i w związku z tym dyrektorzy zjednoczeń przemysłu węglowego zostali zobowiązani do wzmocnienia kontroli wykonania tego zarządzenia.

ad b) Dyrektorzy i naczelnicy inżynierowie zjednoczeń przemysłu węglowego i kopalń węgla kamiennego oraz kierownicy robót górniczych są zbyty często odrywani

od wykonywania swych obowiązków służbowych dla uczestniczenia w różnych rodzaju konferencjach, naradach itp., co odbija się ujemnie na pracy kopalń.

W związku z powyższym w wykonaniu zarządzenia nr 104 Prezesa Rady Ministrów Minister Górnictwa wydał zarządzenie zabraniające departamentom i wszystkim innym jednostkom organizacyjnym resortu wzywania dyrektorów i naczelnych inżynierów zjednoczeń przemysłu węglowego oraz kopalń węgla kamiennego, jak również kierowników robót górniczych kopalń bez uprzedniego uzyskania zgody kierownika właściwego Zespołu Terenowego Ministerstwa Górnictwa.

ad c) W wykonaniu zarządzenia nr 105 Prezesa Rady Ministrów Mi-

nister Górnictwa wydał zarządzenie nr 152 z dnia 8 maja 1954 r., na mocy którego została powołana komisja, której zadaniem jest przeanalizowanie obecnej przez kopalnie węgla kamiennego sprawozdawczości i statystyki wewnątrznej oraz G. U. S. i przedłożenie w terminie do dnia 31 maja 1954 roku konkretnych wniosków w kierunku wydatnego jej ograniczenia. Przewodniczący Komisji uprawniony jest do powoływania w razie potrzeby zespołów roboczych spośród członków komisji dla opracowania poszczególnych zagadnień. Wszystkie zainteresowane jednostki Resortu Górnictwa obowiązane są udzielić komisji najdalej idącej pomocy w jej pracach. (S. S.).

należy przy tym uważać za specjalny, przedzjazdowy i właśnie dlatego obok tych dodatkich cech należy podkreślić niektóre braki w treści numeru, a mianowicie:

1) osoby odpowiadające na zarzuty redakcji wzgl. korespondentów tłumaczą się, albo zwalają winę na innych. Nie wytworzono, jak widać, atmosfery samokrytyki w sensie wykrycia przyczyn braków — w celu usunięcia ich.

2) Sprzyja temu ogólny ton artykułów (tow. Augusta Borta, Jana Rusa, Kazimierza Kuli i in.), nie są one konkretne, nie nazywają rzeczy po imieniu, są więc czysto deklaratywne. Nawet artykuł tow. Włodzimierza Zygmunta, wymieniający dobre i złe oddziały, nie wskazuje konkretnie, gdzie leżą przyczyny zła. Mówiąc o złe pracującym oddziale 9a, autor podaje tylko, że przeanalizowano niedociągnięcia na masówce w oddziale i postanowiono zaciągnąć wartość produkcyjną. A ciekawe byłoby dla całej kopalni (i nie tylko dla kopalni), jak oddział będzie walczył ze skróceniem czasu zapisu, z brakiem narzędzi z powodu złej organizacji pracy (brak skrzynek narzędziowych), z zanieczyszczeniem taśmociągów powodującym awarie, jak będzie walczył o lepsze wykorzystanie obudowy żelaznej leżącej w chodniku, zamiast stosować bez uzasadnienia obudowę drewnianą (stropnice) lub niepełną, co może zagrażać bezpieczeństwu, o prawidłowe i terminowe przebudowanie chodnika przebiegającego przez trzecią ścianę, co umożliwiłoby niehamowanie robót przy przekładce, rabunku, podsadze itp. Ujawnienie tych braków i sposobów ich usunięcia uniemożliwiłoby zrzućanie winy niewykonania planu na warunki geologiczne. Tak np. raport z 10 marca podaje jako przyczynę niewykonania planu przez oddział 9a 4 uskoki na ścianie drugiej, których w ogóle, jak stwierdzono, nie było.

3) Gazeta nie stała się czynnikiem mobilizującym, alarmującym o niedociągnięciach. Dopiero teraz redakcja odkryła — jak to sama stwierdza — „tajemnicę dwuletniego zastoju i sprawę naprawy popsutych wózków kopalnianych“. W numerze tym nie podano istotnych przyczyn złej pracy kopalni w ostatnich miesiącach i w ten sposób nie zmobilizowano załogi do przezwyciężenia trudności.

4) Jednym z podstawowych zadań, wysuniętych przez IX Plenum i III Zjazd, jest zadanie oszczędnej gospodarki, wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów. W całym numerze nie ma o tym mowy, a to jest przecież podstawowym warunkiem realizacji zadania — podwyższania stopy życiowej mas pracujących. Nasze kopalnie muszą nie tylko wykonać plan produkcyjny, ale, jak stwierdza tow. Bierut w swoim referacie sprawozdawczym na II Zjeździe, należy

„skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno - finansowych wskaźnikach produk-

BUDOWA ZAKŁADÓW SOLI POTASOWYCH W KŁODAWIE

Nazwa „sól potasowa“ jest określeniem handlowym, oznaczającym mieszaninę minerałów zawierających potas.

Złoża soli potasowej, podobnie jak złoża soli kuchennej są osadami dawnych mórz.

Sole potasowe potrzebne są roślinom do rozwoju, podobnie jak ludziom i światu zwierzęcemu sól kuchenna; szczególnie potrzebują nawozów potasowych buraki cukrowe.

Największe zasoby soli potasowych posiada Związek Radziecki, następnie Niemcy, Hiszpania, Francja itd.

Na południowym krańcu kujawskiego obszaru solnego trwają intensywne prace przy budowie zakładów soli potasowej, które w przyszłości

mają dostarczyć naszemu rolnictwu poważnych ilości nawozów potasowych.

Po zakończeniu głębinienia szybów górniczy pracują obecnie przy kapitalnych robotach przygotowawczych górniczych, mających zasadnicze znaczenie dla przyszłej eksploatacji soli potasowej.

Na powierzchni wznoszone są równocześnie obiekty związane z przeróbką soli, jak na przykład budynki wielkiej hali, w której produkowana będzie 40-procentowa sól potasowa, a także budynek siłowni. W następnym okresie budowane będą odpowiednie magazyny, które pozwolą na koordynację rytmicznej pracy zakładu w ciągu roku z sezonowymi potrzebami rolnictwa. (s.l.)

NA MARGINESIE TEMATYKI KOPALNIANYCH GAZET ZAKŁADOWYCH

Rozwój czasopism prowadzonych przez załogi zakładów przemysłowych, czy naukowych przeważnie własnymi siłami (nie przez zawodowych dziennikarzy) jest dowodem powstawania i zaspokajania potrzeb społecznych w tej dziedzinie.

Przemysł węglowy posiada w stosunku do innych przemysłów największą ilość zakładowych gazet itp. wydawnictw, których większość jest prowadzona na wysokim poziomie i spełnia swe zadania.

Chociaż nie wszystkie kopalnie mogą się poszczycić własnymi czasopismami zakładowymi, a nawet są takie zjednoczenia, w których żadna kopalnia nie posiada swej gazety i w której czytelnictwo jest dopiero w zarodku, to z prawdziwym uznaniem należy podkreślić zespołowy wysiłek aktywu politycznego i społecznego załóg, mających już spory dorobek na swoim koncie.

Jedną z takich gazet zakładowych, posiadającą nawiasem mówiąc największy nakład spośród wszystkich gazet zakładowych w kraju, jest

„Echo Górnicze“, organ Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji kopalni „Bobrek“.

Będąc w posiadaniu przedzjazdowego egzemplarza tej gazety (Nr 22 z 5-20 marca 1954 r.), podkreślamy z uznaniem ogólny poziom dodatni i dobrą szatę graficzną tej gazety. W myśl jednak hasła „uczmy się na błędach“, należy poddać krytycznej ocenie niektóre, na ogół nieliczne niedociągnięcia tego numeru, życząc Kolegium Redakcyjnemu „Echa Górniczego“ oraz redaktorowi tow. M. Dziaczkowi dalszych sukcesów w dobrze zapoczątkowanej pracy.

Z uznaniem należy stwierdzić, że numer obejmuje cały kompleks zagadnień produkcyjnych, bytowych, współzawodnictwa, szkolenia, czyli wszystkie zagadnienia, którymi winna żyć załoga kopalni. Dodatnim zjawiskiem jest również i to, że na skutek wytknięcia niedociągnięć przez redakcję poszczególni odpowiedzialni pracownicy zabierają głos na łamach dwutygodnika. Numer 22

cji i traktować lekceważący i niedbały stosunek do tych spraw jako wręcz karygodną i antypartijną praktykę“.

Temu zagadnieniu Redakcja „Echa Górniczego“ winna poświęcić baczną uwagę. Osiągnięcie tego może nastąpić przez lepszą gospodarkę w kopalni, przez wykonanie wszystkich organizacyjno-technicznych przedsięwzięć nakreślonych dla poszczególnych oddziałów w miesięcznych planach oddziałów. Należy przy tym korzystać z porad wytwórczych i z materiałów, będących w posiadaniu biura planowania.

5) Rzuca się w oczy słaby udział górników — przodowników w gazecie (tylko 2 krótkie notatki).

6) Numer posiada cały szereg usterek stylistycznych, czyniących treść niezrozumiałą i zwykłych błędów — należy domyślać się — korektorskich, jak np.:

a) w artykule tow. Baudneta czytamy: „Dotychczasowa działalność bowiem organizacji ZMP kop. „Bobrek“ nie szła w kierunku wytycznych Zarządu Głównego ZMP. Jednak wykonanie ich pozostawia wiele do życzenia“, lub „trzeba stwierdzić, że tegoroczna kampania wyborcza nie przebiega tak sprawnie, jak należało się tego spodziewać, niemniej jednak jesteśmy w końcowym etapie kampanii wyborczej“.

b) „dzięki ożywionej akcji budowy mieszkań, internatów i hoteli robot-

nichych a s y m u l a c j a przybyłych z różnych stron“... (art. tow. Rusa), a dalej w tym samym artykule czytamy: „Dlatego w ciągu najbliższych dwóch lat przyspieszymy tempo rozwoju naszego przemysłu lekkiego, ciężkiego oraz przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne“.

c) Kol. A. Seltman... zobowiązała się przestrzegać awarie (artykuł tow. Mazur).

d) Tow. Polak, delegat na II Zjazd, urodził się w 1917 r. a wstąpił do KPN w 1928 (!!).

e) Kierownik oddziału X w jednym miejscu nazywa się Zajcech, w drugim Zajda.

Tych kilka przykładowo przytoczonych błędów i niedociągnięć w niczym nie pomniejsza zasług i wkładu pracy kolegium redakcyjnego i redaktora oraz znaczenia pisma dla wykonania zadań postawionych przez II Zjazd PZPR. Biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia oraz czytając dalsze numery tej gazety, posiadające już znacznie mniej błędów i niedociągnięć, należy spodziewać się szybkiej likwidacji wskazanych usterek oraz wyciągnięcia słuszných wniosków ze zdobytych doświadczeń. „Echo Górnicze“ kopalni „Bobrek“ ma wszelkie dane, by stać się jednym z produkujących czasopism zakładowych w przemyśle węglowym.

(L. N.)

4. F. Leithe i G. Lorenzen (Niemcy Zachodnie) — Zgazowanie węgli odpadowych.

5. O. Hubman i P. Lange (Niemcy Zachodnie) — Zgazowanie paliw o wysokiej zawartości popiołu w strumieniu gazu opadającego,

6. M. Paschke (Niemcy Zachodnie) — Całkowite zgazowanie węgla w piecu niskoszybowym.

Grupa 4 — Metody zgazowania paliw w zawieszynie (4 referaty):

1. P. Foch i R. Loison (Francja) — Zgazowanie pyłu węglowego metodą Paninco,

2. W. Flesch (Niemcy Zachodnie) — Przyczynki do całkowitego zgazowania węgla surowego,

3. L. J. Jolley i tow. (Wielka Brytania) — Produkcja gazu wodnego drogą zgazowania paliw stałych w zawieszinie,

4. K. H. Osthaus (Niemcy Zachodnie) — Zgazowanie pyłu węglowego metodą Koppers-Totzek.

Grupa 5 — Problemy gospodarcze i różne (4 referaty):

1. H. de Rycker (Belgia) — Rozwój i możliwości generatorów do napędu pojazdów mechanicznych,

2. A. Ignatiew i tow. (Kanada) — Zgazowanie węgla w świetle gospodarki planowej Kanady,

3. M. N. Renaude i G. Pirou (Francja) — Laboratoryjna metoda badania przydatności węgla do zgazowania,

4. P. Dorzee (Belgia) — Przesyłanie i magazynowanie gazu ze zgazowania węgla kamiennego.

W dyskusji wzięli udział przedstawiciele Akademii Nauk ZSRR: prof. Szyszakow poruszył problem kompleksowego, energo-chemicznego wykorzystania paliw stałych na drodze odgazowania, a mianowicie: w I etapie wykorzystanie ciekłych produktów wylewania oraz zgazowania, zaś w II etapie — twardej pozostałości. Prof. Lawrow zaznajomił zebranych z podstawami racjonalnej klasyfikacji paliw gazowych wychodząc z zawartości wodoru i tlenu węgla, jako parametrów klasyfikacyjnych — w przeciwieństwie do dotychczasowych klasyfikacji, uwzględniających głównie wartość kaloryczną gazu.

Program zjazdu obejmował również zwiedzenie szeregu instalacji technicznych i półtechnicznych skonstruowanych dla całkowitego zgazowania węgla kamiennego.

Członkami delegacji polskiej byli: inż. A. Szpilewicz, dyrektor departamentu Ministerstwa Górnictwa, oraz inż. A. Epsztajn, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Gazownictwa. Ekonomiczne aspekty zjazdu znajdują wyraz w jednym z najbliższych numerów „Gospodarki Górnictwa“.

(A. S.)

CAŁKOWITE ZGAZOWANIE WĘGLA KAMIENNEGO TEMATEM MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU

Narastające znaczenie i zapotrzebowanie paliw gazowych, jako niezastąpionej w wielu dziedzinach uszlachetnionej postaci energii oraz surowca chemicznego, przy jednoczesnym nasyceniu rynków zachodnioeuropejskich koksem, stało się impulsem do zorganizowania międzynarodowego kongresu poświęconego całkowitemu zgazowaniu węgla kamiennego.

Organizatorem kongresu był belgijski Instytut Przemysłu Węglowego, miejscem kongresu było Leodium (Liege). Obrady łącznie z wycieczkami trwały od 3 do 8 maja 1954 r. W obradach tych wzięło udział ponad 600 delegatów reprezentujących 27 państw, między innymi również delegaci Związku Radzieckiego, NRD i Polski. Wygłoszono na zjeździe 23 referaty, które można podzielić na 5 grup tematycznych.

Grupa 1 — Problemy podstawowe (4 referaty):

1. D. I. Newman (USA) — Postępy w dziedzinie zgazowania tlenem paliw stałych no kontynencie amerykańskim,

2. P.K.M. Embling (Wielka Brytania) — Zgazowanie węgla w generatorach gazu wodnego,

3. O. V. Neudek (Niemcy Zachodnie) — Całkowicie zmechanizowane generatory dla zgazowania węgla kamiennego,

4. H. W. Nelson (USA) — Problemy spiekania przy zgazowaniu węgla spiekających się.

Grupa 2 — Badania teoretyczne i laboratoryjne (5 referatów):

1. F. J. Dent (Wielka Brytania) — Zgazowanie węgla w gazowych generatorach,

2. W. Gumz (Niemcy Zachodnie) — Metoda obliczania procesu zgazowania w zawieszynie,

3. E. Mertens (Belgia) — Rozważania na temat mechanizmu zgazowania węgla pierwiastkowego,

4. W. van Loon (Holandia) — Zasady i zastosowanie procesu zgazowania paliw w łożu nieruchomym,

5. W. M. Thring i P. H. Price (Wielka Brytania) — Czynniki fizykochemiczne oraz ich wpływ na szybkość reakcji powstawania tlenku i dwutlenku węgla w łożu nieruchomym.

Grupa 3 — Metody zgazowania paliwa w łożu ruchomym (7 referatów):

1. M. A. Spaggiari (Włochy) — Wyniki pracy centralnej stacji generatorów w gazowni w Rzymie,

2. L. Gagnaire (Francja) — Zgazowanie węgla koksujących,

3. O. Hubman (Niemcy Zachodnie) — Zgazowanie węgla drobnosiarnistego i o wysokim zapozieleniu pod zwiększonym ciśnieniem.

PRENUMERUJ
U SWEGO
LISTONOSZA

NAUKOWO-TECHNICZNY ZJAZD GÓRNICZY

W dniach od 20 do 22 maja br. odbył się w Stalinogrodzie Naukowo-Tehniczny Zjazd Górniczy zorganizowany przez Polską Akademię Nauk oraz Naczelną Organizację Techniczną.

Zjazd ten przygotowywany od dłuższego czasu przez Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem Ministra prof. inż. B. Krupińskiego odbył się we wspólnym gmachu Pałacu Młodzieży im. B. Bieruta w Stalinogrodzie przy ul. Mikołowskiej z udziałem ok. 700 górników, pracowników technicznych komórek resortu górnictwa, studentów Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Śląskiej, przodowników i racjonalizatorów oraz zaproszonych gości.

Wielki wkład pracy Komitetu Organizacyjnego i Głównego Instytutu Górnictwa, a przede wszystkim prelegentów i autorów referatów przyniósł w rezultacie cenny przegląd osiągnięć nauki i praktyki górniczej, wyników żmudnych, trudnych i często wieloletnich prac naukowo-badawczych profesorów, inżynierów, techników i ekonomistów, prac pojedynczych osób oraz zespołów, prac szeregowych górników, którzy w codziennym trudzie wykonywali pracę, obserwowali jej przebieg i wyciągali ze swej praktyki wnioski służące następnie za podstawę do dalszych prac naukowych.

Doskonale zorganizowany Zjazd rozpoczął obrady w dniu 20 maja br. w uroczystym nastroju. Po otwarciu Zjazdu zabrał głos Wicepremier i Minister Górnictwa tow. **Piotr Jaroszewicz**, formułując rolę i zadania nauki górniczej w Polsce na tle międzynarodowej sytuacji, rozwijającego się socjalistycznego przemysłu Polski Ludowej oraz osiągnięć międzynarodowego Obozu Pokoju. Jednocześnie ob. Wicepremier wskazał na szereg zaniedbań, błędów i zadań, których poznanie, skorygowanie i skoordynowanie z burzliwym tempem rozwoju całości życia politycznego, społecznego i gospodarczego jest celem stawianym przed górnikiem, inżynierem i naukowcem. Realizacja tych celów jest o tyle łatwiejsza, że polskie górnictwo korzysta ze skarbcza nauki, doświadczeń i przodującej w świecie radzieckiej techniki górniczej.

Obrady Zjazdu były podzielone na trzy grupy problemowe; przewodniczący tych grup (Wiceminister Jopek, gen. dyr. Znachórski i gen. dyr. Różański) złożyli przy zamknięciu Zjazdu sprawozdania, w których podsumowane zostały referaty i związane z nimi dyskusje. Należy zaznaczyć, że każdy uczestnik Zjazdu otrzymał odbitki (na prawach rękopisu) zasadniczych 21 referatów, które były następnie wygłoszone, względnie odczytane na Zjeździe. Ponadto Komitet Organizacyjny posiada znaczną ilość referatów zgłoszonych na Zjazd, które ze względu na brak czasu nie mogły być wygłoszone, lecz które prawdopodobnie zostaną zamieszczone w planowanym wydawnictwie zbiorowym prac zjazdowych.

W pierwszej grupie problemowej

wygłoszono 7 referatów, a mianowicie:

1) Dziekana Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr inż. Witolda Budryka pod tyt.: „Osiągnięcia nauki polskiej w dziedzinie wyjaśniania wpływów podziemnej eksploatacji górniczej na powierzchnię“.

2) prof. dr inż. Antoniego Salustowicza pt. „Problem eksploatacji złóż na dużych głębokościach“.

3) prof. mgr inż. I. Galanki pt. „Jak obliczać ciśnienie górotworu na obudowę szybów w skałach zwiezłych niezawodnionych“.

4) Dyrektora Głównego Instytutu Górniczego, mgr inż. Marcina Boreckiego pod tyt.: „Obudowa i praca w wyrobiskach eksploatacyjnych i korytarzowych“.

5) zbiorowy referat prof. dr inż. Bolesława Krupińskiego, mgr inż. M. Czechowicza, inż. Mrozka i mgr inż. Witolda Pirsza, wygłoszony przez tego ostatniego, pod tyt.: „Wpływ zrobów na podkład podbudowany“.

6) mgr inż. Jerzego Rabstyna pod tyt.: „Kierunki rozwoju mechanizacji robót górniczych w świetle najnowszych badań i wyników dotychczasowych doświadczeń“.

7) ostatnim w tej grupie i zamykającym właściwie Zjazd był niezmiernie ciekawy, wygłoszony w żywej formie i ilustrowany wielu wykresami referat prof. dr inż. B. Krupińskiego o na temat „Analizy eksploatacji filara ochronnego pod miastem“.

W drugiej grupie problemowej wygłoszono 7 referatów, a mianowicie:

8) prof. dr inż. Tadeusza Laszkowskiego pod tyt.: „Wpływ postępu techniki przeróbczej na zmniejszenie substancji węglowej i wyższe wykorzystanie węgla podczas jego zużycia“.

9) prof. mgr inż. Włodzimierza Stepińskiego pod tyt.: „Nowoczesne sposoby wzbogacania rud“.

10) mgr inż. Zygmunta Ajdukiewicza pod tyt.: „Optymalna wielkość kopalń“.

11) zbiorowa praca wygłoszona przez mgr inż. Jerzego Kolbego a napisana wspólnie z mgr inż. E. Zajacem i mgr inż. R. Staniendą pod tyt.: „Głębokość eksploatacji a wskaźniki techniczno-ekonomiczne polskich kopalń węgla kamiennego“.

12) prof. dr inż. Jerzego Litwiniusza pod tytułem: „Nowsze kierunki w nauce o przewietrzaniu kopalń“.

13) prof. dr inż. Wacława Cybulskiego pod tyt.: „Postęp nauki polskiej w dziedzinie walki z niebezpieczeństwem wybuchów gazów i pyłu węglowego od początku władzy ludowej do chwili obecnej“.

14) ostatnim referatem w tej grupie problemowej była praca mgr inż. Juliana Samujłło pod tyt.: „Drogi postępu w górnictwie odkrywkowym“.

W trzeciej grupie problemowej wygłoszono również 7 referatów:

15) prof. dr inż. Oktawiana Popowicza pod tyt.: „Nowe drogi w budowie wyciągów kopalnianych“.

16) referat wspólny mgr inż. Jerzego Kursa i mgr inż. Józefa Miksy pod tyt.: „Kierunki rozwoju i nowa koncepcja wież nadszybowych“.

17) mgr inż. Wincentego Czechowicza pod tyt.: „Kierunki rozwoju postępu technicznego w kopalnictwie rud żelaza“.

18) mgr inż. Jana Drzewieckiego pod tyt.: „Podstawy rozwoju przemysłu naftowego w Polsce“.

19) prof. mgr inż. Jana Czastki pod tyt.: „Postępy techniki wiertniczej w Polsce Ludowej“.

20) prof. mgr inż. Zdzisława Wilka pod tyt.: „Racjonalna eksploatacja złóż ropy i gazu ziemnego w Polsce“.

21) ostatnim referatem zasadniczym wygłoszonym na Zjeździe była praca prof. mgr inż. Erasma Fryczkowskiego pod tyt.: „Rozwój prawa górniczego na ziemiach polskich“.

Przy zamknięciu Zjazdu dokonano podsumowania głównych tez referatów, kierunków dyskusji oraz wynisnutyh wniosków.

Wnioski uchwalone przez Zjazd jako materiał do dalszych prac PAN'u przyczyniają się do ściślejszego zespolenia wysiłków nauki i praktyki górniczej, do rozwoju przemysłu węglowego, naftowego, kopalnictwa rud, budowy maszyn górniczych itd. Uchwalając podjęcie śmielszej eksploatacji rezerw węgla, szczególnie zamrożonych dotychczas w filarach ochronnych. Zjazd nakreślił najbliższe cele dla prac naukowych, konstruktorów maszyn górniczych, prac nad zwiększeniem bezpieczeństwa i higieny pracy i to nie tylko w dziedzinie teorii, lecz i praktyki, która przyniesie w rezultacie obniżkę kosztów w kopalnictwie węgla i rud.

Ogólnego podsumowania prac Zjazdu i wytycznych dalszej współpracy nauki, techniki i ekonomii z życiem praktycznym górnika dokonał Wiceminister **Jan Mitrega**, podnoscąc znaczenie krytycznych uwag wygłoszonych na Zjeździe, podkreślając jednocześnie brak odgłosów krytycznych w fachowej prasie górniczej technicznej i gospodarczej. Ujawnione na Zjeździe błędy w projektowaniu kopalń, w transporcie dołowym oraz w wentylacji są dowodem rozdzwiku między nauką a praktyką. Braki w dziedzinie troski o należyte warunki pracy górnika idą w parze z niedociągnięciami w dziedzinie wydajności pracy i rentowności produkcji, z nieuregulowaną pracą górnika, a wszystko to stoi w sprzeczności z podstawowymi uchwałami II Zjazdu PZPR.

Naukowo-Tehniczny Zjazd Górniczy w Stalinogrodzie był swego rodzaju zamknięciem i podsumowaniem prac pierwszego dziesięciolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dziedzinie górnictwa. Właściwa ocena wyników i dorobku Zjazdu zostanie wkrótce ogłoszona.

(J. B.)

Kronika zagraniczna

CSR

KONFERENCJA TECHNICZNEJ INTELIGENCJI GÓRNICZEJ

Na początku kwietnia rb. odbyły się równocześnie w Ostrawie i Cieplicach kilkudniowe ogólnokrajowe konferencje techników i inżynierów przemysłu węglowego; przebieg i wyniki ich mają ogromne znaczenie zarówno dla rozwoju przemysłu węglowego, jak i dla wykonania długofalowych planów rozwoju gospodarczego Czechosłowacji. Jednocześnie są one wdzięcznym wzorem do naśladowania oraz bogatym materiałem do wymiany doświadczeń pomiędzy wszystkimi krajami demokracji ludowych. W obradach wziął udział wicepremier Dolansky; wskazówki i wytyczne udzielone przez niego zostały przyjęte z zapalem. Podsumowania rzeczowego obrad dokonał Minister Paliw i Energetyki tow. J. Jonasz, którego słowa posiadają dużą wagę nie tylko dla dalszego rozwoju przemysłu czechosłowackiego, ale i dla sąsiadujących z nim przemysłów węglowych Polski i Węgier.

Zadania inteligencji technicznej znacznie przekraczają jej rolę (w ścisłej i harmonijnej współpracy z klasą robotniczą) w dziedzinie wykonania i przekroczenia planów wydobycia (ilości i jakości węgla), planów technicznego postępu (mechanizacji i wydajności pracy), wreszcie planów finansowych i kosztów własnych. Zaufanie, jakim Partia i Rząd Czechosłowacji obdarzają techniczną inteligencję, zobowiązuje ją do wyjątkowej i ofiarnej pracy; opierając się zarówno na osiągnięciach przemysłu węglowego, jak i wyciągając słuszne wnioski z błędów i niedociągnięć w przeszłości, można sformułować na najbliższą przyszłość następujące wskazówki, których realizacja leży w pierwszym rzędzie w rękach techników górniczych:

Po pierwsze: zapewnienie równomierności wykonywania planu ściśle według harmonogramów i to od pierwszego do ostatniego dnia każdego miesiąca, od pierwszej do ostatniej godziny każdej zmiany; najszersze stosowanie cyklicznej organizacji pracy i wykonywanie jej bez zrywów i bez opóźnień prowadzi do ujawnienia dużych rezerw i do łatwego wykonania planów. Jest sprawą inżynierów i techników, aby, dbając o należyty front roboczy, zapewnić takie tempo i zakres prac przygotowawczych i rezerwowych, by żadna przeszkoda geologiczna czy tektoniczna nie była przeszkodą mogącą wywołać niewykonanie planów zarówno długofalowych, jak i miesięcznych.

Po drugie: osiągnięcie i przekroczenie projektowanej zdolności produkcyjnej kopalń oraz przyspieszenie modernizacji starych i budowy nowych kopalń. I tutaj są poważne rezerwy, które tym łatwiej dadzą się wyzyskać, im bardziej i dokładniej zostanie wyko-

rzystana wiedza i doświadczenie radzieckich uczonych górników i techników, i to zarówno w prowadzeniu badań geologicznych, jak i sporządzaniu projektów, budowie kopalń, głębinu szybów lub pędzeniu chodników. Jeżeli dzisiaj już przodownicy - górnicy czechosłowaccy, przyswajają sobie postępowe, radzieckie metody pracy Boriskina, umieją osiągnąć od 500 do 620, a nawet 670 mb. miesięcznego postępu przodka, jest to jeszcze jednym dowodem wielkiego zasobu rezerw czekających na inżynierów i techników, którzy winni uczynić je dobrem wspólnym i spowodować wykonanie przez ogół górników planów produkcyjnych, a tym samym współdziałać w podnoszeniu stopy życiowej klasy pracującej.

Po trzecie — zwrócenie uwagi kierownictwa i dozoru na zagadnienia ekonomiczne, na stronę gospodarczą eksploatacji kopalń i racjonalne zaplanowanie odbudowy. Spuścizna kapitalistyczna i okupacyjna zmusza nas do zwrócenia szczególnej uwagi na to, by racjonalne wykorzystanie zasobów zapewniło nie tylko maksimum wydobycia, lecz i uchroniło kraj budującego się socjalizmu od strat. W dziedzinie tej jest wiele do zrobienia. Niektóre okręgi górnicze pracują jeszcze według metod wybierania filarowego i wybierania komorowego na zawal. Są jeszcze technicy czy ekonomiści, którzy bronia nawet tych przestarzałych metod wybierania, rzekomo z uwagi na wyższą wydajność pracy górnika przy tym systemie, niż przy wybieraniu ścianowym, zapominając rozmyślnie o tym, że trzeba upędzić przy tym znacznie więcej chodników zatrudnić więcej załogi i urzędzeń transportu dołowego, zużyć więcej materiałów obudowy i innych, korzystać z pracochłonnych oraz mniej nowoczesnych metod urabiania, a przede wszystkim pozostawiać przy tym nie tylko bezużytecznie dla kraju, ale i z niebezpieczeństwem dla dalszych losów kopalni do 50% za-

sobów węgla w złożu. Należy wykorzystać jak najszerszej niezmiernie pomyślnie doświadczenia radzieckie odbudowy pokładów uzależnionej od odpowiedniej gospodarki stropowej.

Po czwarte: osiągnięcie znacznego postępu w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji kopalń jest zadaniem ogromnie ważnym i pilnym, zwłaszcza, że dotychczasowy rozwój prac w tej dziedzinie pozostawia wiele do życzenia i to nie tyle z powodu niedostatecznego wyposażenia kopalń w maszyny i urządzenia, ile z powodu złego ich wykorzystania czy utrzymania. Jeżeli przeciętna wydajność kombajnistów czołowych wzrosła w krótkim czasie z 9,238 do 13.200 ton na kombajn, to jest to wyraźną wskazówką, gdzie mamy w tej dziedzinie szukać ukrytych rezerw. Chodzi o to, by nie pojedynczy przodownicy, ale cała rzesza górników posiadających techniczne przygotowanie i pracujących przy maszynach, urządzeniach i warsztatach w pełni wykonywała, a nawet przekraczała swe plany i zadania.

Po piąte: obniżenie kosztów własnych wydobycia węgla winno być postawione na równi z podstawowymi wytycznymi Partii i Rządu w walce o podniesienie stopy życiowej klasy pracującej, poprzez podniesienie realnej wartości zarobków i obniżenie cen artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych. W dziedzinie tej rola techników i inżynierów jest duża, toteż muszą oni włączyć się bardzo skutecznie do walki o wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa, muszą prawidłowo organizować pracę górników oraz stawiać odpowiednie kształtowanie się wskaźników jakości, wydajności i kosztów własnych na równi z walką o ilość i tempo wydobycia.

Zespolenie inteligencji technicznej z klasą robotniczą i braterska współpraca inżynierów z górnikami będą podniętą do nowych zobowiązań produkcyjnych na cześć X Zjazdu KP Cz oraz do utworzenia takich załóg, które potrafią postawić przemysł węglowy na czele wszystkich innych gałęzi produkcyjnych i zapewnić świetny rozwój socjalistycznej Czechosłowacji.

(J.B.)

Źródło: Československý Horník No 15 z 8.IV.1954 r.

FRANCJA

PRZEMYSŁ WĘGLOWY WE FRANCJI

Opublikowane niedawno przez Charbonnages de France sprawozdanie za 1952 rok oraz niektóre uzupełniające dane za rok 1953 dają możliwość stwierdzenia z jednej strony dosyć, poważnych rezultatów dodatkowych uzyskanych w ciągu ostatnich lat dzięki modernizacji, reorganizacji i mechanizacji przemysłu węglowego, koksowego, gazowego i elektroenergii we Francji, z drugiej zaś strony stały spadek zbytu węgla czy koksu i to zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicę; jednocześnie, import

węgla utrzymuje się niemal na dawnym poziomie, podobnie jak i dopłaty ze skarbu państwa na wyrównanie deficytu tej gałęzi przemysłu.

Wydobycie węgla w 1952 r. w porównaniu z 1951 rokiem wzrosło o 4,3%, osiągając 57,4 mln. ton i przekraczając rekordowe cyfry wydobycia z 1938 r. (patrz tablica I).

Osiągnięty w 1952 r. poziom wydobycia dwóch głównych zagłębi (Nord, Pas-de-Calais oraz Lotaryngii) dał możność zwiększenia pro-

Tablica I — Wydobyte w 1000 ton według zagłębi

	1938	1950	1951	1952	1953
I. Przemysł upaństwowy					
Zagłębia:					
Nord, Pas-de-Calais	28.238	27.560	28.030	29.406	27.547
Lorraine	6.739	10.347	11.487	12.210	12.000
Loire	3.274	3.585	3.605	3.805	—
Cevennes	2.438	2.716	2.851	2.893	—
Blancy	2.577	2.600	2.627	2.678	—
Provence	1.330	1.464	1.599	1.681	—
Aquitaine	633	993	1.248	1.205	—
Razem przem. upaństw.	46.763	51.229	53.453	55.978	—
II. Przemysł prywatny	799	1.300	1.522	1.377	—
Ogółem cała Francja	47.562	52.529	54.975	57.355	54.500

dukcji koksu z własnego surowca, pokrywając obecnie krajowym węglem koksującym około połowy wsadu do koksowni (przemysłowych i hutniczych) oraz t. zw. „cokeries gazières”. Zwłaszcza zagłębie lotaryńskie posiada duże pod tym względem znaczenie, toteż plany dalszego rozwoju wydobywania w tym zagłębiu podają cyfrę 16 milionów ton na najbliższe lata.

Równolegle ze wzrostem eksploatacji poszczególnych zagłębi i całości przemysłu węglowego we Francji widzimy duży nacisk na zwiększenie wydajności wyrażający się prze-

de ze wszystkim w realizacji hasła — zwiększać wydobyte, zmniejszając ilość zatrudnionych — rzecz naturalna w tamtejszym układzie polityczno-socjalnym: bez żadnych względów na losy wtrącanych w otchłań bezrobocia górników (patrz tabl. II).

Nic dziwnego, że w tych warunkach wydajność na jedną zmianę podniosła się w 1952 roku o 11% w stosunku do 1938 roku, wykazując w ten sposób wzrost nie notowany w innych krajach kapitalistycznych, aczkolwiek w odniesieniu do wydajności na zmianę w liczbach absolutnych nie osiągając jeszcze cyfr Za-

głębia Saary lub niektórych okęgów Niemiec Zachodnich i pozostając jeszcze znacznie poniżej osiągnięć państw Europy Wschodniej. W tablicy III podajemy wahania i rozwój wydajności pod ziemią na jedną zmianę.

Cechą charakterystyczną francuskiego przemysłu węglowego jest zbyt całej niemal produkcji wewnątrz kraju, przy czym eksport nie odgrywa większej roli, gdyż nie przekracza w zasadzie 5% produkcji; jednocześnie istnieje stale, aczkolwiek w coraz mniejszej ilości, import, który wynosił w 1938 roku prawie 50%, a ostatnio — niecałe 30% wydobycia krajowego. Ponieważ ogromną większość węgla importowanego stanowią gatunki niewydobywane lub wydobywane w niedostatecznej ilości w kraju (np. węgle koksujące) spadek zapotrzebowania ze strony konsumentów w kraju odbija się od razu na zbycie węgla wydobywanego z własnych kopalń; doprowadziło to w ostatnich czasach do zastraszającego wzrostu hałd kopalnianych, mianowicie z 1,34 milionów ton na początku 1952 r. do 4,24 mln ton ku końcowi tegoż roku, wówczas gdy zapasy węgla w zakładach przemysłowych (łącznie z kolejami) wykazywały również w tym samym czasie wzrost z 4,03 mln. ton do 4,69 mln ton węgla, a ostatnio (w 1953 r.) nawet do 6 milionów ton.

Spadek zapotrzebowania na węgiel w kraju należy przypisać (poza ogólnym spadkiem produkcji całości przemysłu) stopniowemu zwiększeniu stosowania innych źródeł energetycznych. W przeliczeniu na jednostki obliczeniowe węgla znormalizowanego, struktura zużycia energii we Francji przedstawiała się następująco: (patrz tablica IV).

Należy podkreślić, że podczas gdy zużycie węgla jako źródła energii raczej spada, zużycie innych źródeł energii, a zwłaszcza ropy i pochodnych nieustannie wzrasta. Zdolności produkcyjne rafinerii francuskich zostały w stosunku do przedwojennych potrojone, z 8 mln ton rocznego przerobu w 1938 r. do 24 mln ton w 1952 r.; zdolności te powinny osiągnąć w 1958 r. 28 mln ton. W związku ze stale pogarszającą się koniunkturą gospodarczą krajów kapitalistycznych węgiel nie wytrzymuje walki konkurencyjnej z ropą i elektrycznością produkowaną przez wykorzystanie siły wodnej.

Wobec stałego wzrostu cen, spadku poziomu stopy życiowej, spadku siły nabywczej franka i ogólnej pauperyzacji ludności rząd był zmuszony zwolnić tempo wzrostu cen węgla w stosunku do innych towarów: przy ogólnym wzroście kosztów o 18,9% (w porównaniu z poziomem cen w 1951 r.), ceny węgla wzrosły tylko o 13,2% w wyniku narzuconej przez rząd obniżki ceny zbytu o 4%. W rezultacie, deficyt przemysłu węglowego wyniósł przeszło 12,5 mld fr. fr.; dzięki zyskom z afiliowanych przedsiębiorstw (elektrowni, koksowni itp.) deficyt ten został zmniejszony do 4,7 miliardów fr. fr. Prowizoryczne obliczenia za 1953 r. wykazu-

Tablica II — Stan zatrudnienia w kopalniach (w 1000)

	1947	1948	1949	1950	1951	1952	1953
Na powierzchni	104,0	92,4	88,9	81,7	77,6	73,9	67,5
Pod ziemią	216,2	206,2	186,4	167,7	169,0	165,0	157,5
Ogółem	320,2	298,6	275,3	249,4	246,6	238,9	225,0

Tablica III. — Wydajność na robotnika i zmianę w kg

Zagłębia	1929	1938	1950	1951	1952	1953
Nord, Pas-de-Calais	966	1.136	1.089	1.175	1.228	1.273
Lorraine	1.116	2.014	1.765	1.969	2.018	2.082
Provence	1.391	1.472	1.478	1.711	1.798	—
Blancy	1.300	1.526	1.413	1.508	1.578	—
Loire	937	1.243	1.193	1.256	1.287	—
Aquitaine	917	1.123	1.107	1.178	1.246	—
Cevennes	833	980	1.032	1.087	1.153	—
Auvergne	865	1.029	988	1.085	1.149	—
Dauphiné	952	1.162	957	1.072	1.112	—
Przeciętnie w kopalniach znacjonaliz.	—	—	1.203	1.309	1.364	—
W całej Francji	986	1.229	1.201	1.307	1.361	1.423

Tablica IV — Ogólna produkcja energii (w mln. ton jednostek węgla)

Rodzaj źródeł energii	1938		1950		1951		1952		1953	
	to	%	to	%	to	%	to	%	to	%
Węgiel	67,5	79,8	62,7	69,8	73,1	69,5	71,3	67,2	65,0	—
Elektryczność	7,5	8,9	11,4	12,7	14,3	13,6	15,2	14,4	14,0	—
Ropa i pochodne	9,6	11,3	15,5	17,2	17,4	16,6	19,2	18,1	—	—
Gaz	—	—	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3	—
Ogółem cała Francja	84,6	100	89,9	100	105,1	100	106	100	—	100

Tablica V. — Zdolności produkcyjne elektrowni w mln. KWh

	1947	1950	1951	1952	1953
Elektrownie hydrauliczne termiczne, w tym	12.967	16.188	21.144	22.374	20.374
a) Electricite de France	9.483	12.282	12.146	12.608	11.828
b) elektrownie przemysłowe	3.491	4.671	4.992	5.722	6.694

ją deficyt w wysokości 21 miliardów fr. fr.

Ze względu na tak ciężką sytuację francuskiego przemysłu węglowego wspomniany raport Charbonnages de France proponuje następujące środki zaradcze: a) inwestowanie wyłącznie w granicach posiadanego kapitału bez uciekania się do pożyczek i kredytów, a przede wszystkim ograniczenie inwestycji do zagłębi Nord i Lorraine, gdzie są jeszcze widoki na zwiększenie wydajności, b) przystosowanie dalszej rozbudowy przemysłu koksowniczego i ogólnego wzrostu produkcji koksu do posiadanych ilości krajowego węgla koksującego, z wyłączeniem nie tylko dalszego wzrostu importu węgla, lecz z jednoczesnym dążeniem do coraz bardziej radykalnego zważania ram importu węgla zagranicznego, w tym przede wszystkim nabywanego za dolary, c) ochrona rynku krajowego przed nadmiernym importem węgla oraz paliw płynnych, d) przeciwdziałanie dalszemu wzrostowi obciążeń socjalnych, które hamują możliwości forsowania eksportu. Powyższe propozycje Charbonnages de France, które są tak charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego i jego pogoni za maksymalnymi zyskami, mają rzekomo zagwarantować, że przewidziane na 1961 rok zużycie węgla we Francji w wysokości 58 do 60 milionów ton byłoby w pełni pokryte przez wydobyte krajowe, a import węgla byłby wówczas całkowicie wyeliminowany.

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji przemysłu węglowego przytoczymy jeszcze kilka danych charakteryzujących położenie przemysłu kokсового, gazowego i energetycznego.

Produkcja koksu francuskich koksowni wyniosła w rekordowym 1952 roku 9.216.000 ton, czyli o 13,5% więcej niż w poprzednim roku 1951 oraz więcej niż w 1938 roku, chociaż już w następnym roku (1953) spadła ona prawie do poziomu z 1951 roku. Jest rzeczą charakterystyczną, że można zanotować pewien rozwój koksownictwa tylko w Zagłębiu Nord i Pas-de-Calais. Łata powojenne poświęcone były nie tylko odbudowie zniszczeń wojennych w tym przemyśle, lecz przede wszystkim znalezieniu odpowiedniego sposobu wykorzystywania węgla lotaryńskich tak, by stosowana do wsadu mieszanka dała koks metalurgiczny odpowiadający wymogom hutnictwa francuskiego.

Produkcja gazu pochodzącego z koksowni przemysłowych również wzrosła ostatnio we Francji; wyniosła ona (w metrach sześciennych gazu o wartości cieplnej 4.200 Kcal (w 1950 r. — 1.796 mln m³, w 1951 r. — 1.889 mln m³, a w 1952 r. — 2.152 mln m³, przy czym około 80% gazu pochodziło z okręgu Nord i Pas-de-Calais. Wzrost produkcji, wywołany zwiększoną produkcją koksowni istniejących oraz budową nowych, spowodował trudności zbytu, pokonanie ich osiągnięte będzie

przez współpracę z Gaz de France, mianowicie przez włączenie się do sieci gazociągów łączących zagłębia z danymi miastami.

Produkcja energii elektrycznej elektrowni przemysłowych wykazuje w ciągu lat powojennych znaczny wzrost spowodowany rozbudową tej gałęzi przemysłu energetycznego w oparciu przede wszystkim o siłę wodną. Ogólna produkcja energii elektrycznej różnych elektrowni przedstawiała się we Francji — zależnie od rodzaju źródła energii napędu — następująco: (patrz tabl. V).

Niemal dwukrotne zwiększenie produkcji energii elektrycznej przez elektrownie przykładowe (przemysłowe) zostało w ciągu ostatnich 6 lat osiągnięte nie tylko dzięki rozbudowie, lecz i dzięki modernizacji i znacznemu postępowi technicznemu, przynosząc życiu gospodarczemu kraju szereg dodatkowych korzyści:

1) stały wzrost udziału zużycia węgla najpośledniejszych gatunków, mianowicie z 61% w roku 1947 do 91% całości zużywanego w 1952 r. przez elektrownie węgla,

2) wzrost udziału produkcji energii wysokiego napięcia, z 3,5% w 1947 r. do 57% w r. 1952 w stosunku do całości produkcji energii elektrycznej przez siłownie przykładowe,

3) zmniejszenie się wskaźnika zużycia węgla na wyprodukowanie 1KWh z 1,33 kg w 1947 r. do 0,91 kg w 1952 r. i to pomimo zużywania z biegiem lat coraz większego odsetka węgla najgorszych sortymentów.

Naszkicowana na podstawie raportu rocznego Charbonnages de France sytuacja przemysłu węglowego i przemysłów pokrewnych jest dosyć wiernym, aczkolwiek wybitnie jednostronnym odbiciem poglądów i interesów właścicieli kopalń, koncernów węglowych i ich nadbudowy kapitalistycznej. Raport nie wspomina o tym, jakim brzemieniem ciążył zamyśli i osiągnięte wyniki na wyzyskiwanym do ostateczności górniku i na całej klasie pracującej Francji. Raport przemilcza celowo niesławna rolę Planu Schumanna i jego emanacji w postaci Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali. Dopiero pełne naświetlenie odwrotnej strony medalu pokazywanego jednostronnie przez omawiany raport dałoby prawdziwy obraz upadku gospodarczego Francji, znajdującej się w kleszczach ucisku zarówno własnych, jak i amerykańskich imperialistów (przyp. red.).

(J.B.)

(Źródło: Glückauf Nr 9/10 z 27.II.54)

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71 do 73 w. 38. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG-248/Cz/54 z dnia 19.V.54. Podpisano do druku 1.VI.54 Druk ukończono 10.VI. 1954 roku. Nakład 1727 egz. Papier druk. sat. kl. V — 60 g, format A1. Ark. wydawniczych 5,5. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego, Zam. 2792/C 5-B-16501

